3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Nr ISSN 2353-6195 Nr indeksu 350-079

47

9 772353 619024

+ Ryzykowne wyzwania dla uczniów Str. 16

DZIENNIK ZACHODNI

Wtorek 23 listopada 2021

Nr 272 (23.210)

„DZIENNIK ZACHODNI" z dostawą do Twojego domu lub biura. Zadzwoń do nas: 32 555 02 05 prenumerata.dziennikzachodni.pl

JUŻ DZIŚ U NAS SPECJALNY DODATEK

WIELKI PLEBISCYT EDUKACYJNY

● Poznaj nauczycieli zgłoszonych do nagrody w wielkim Plebiscycie Edukacyjnym

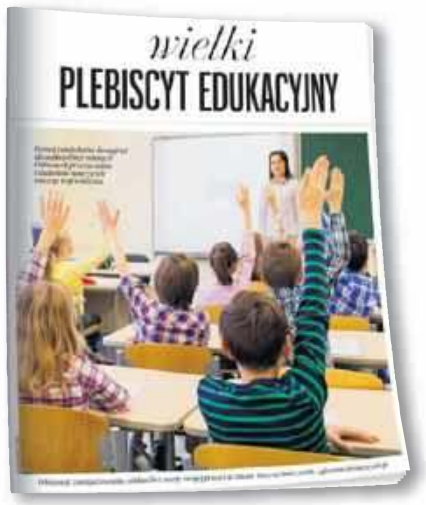

Wczoraj rozpoczął się pierwszy Śląski Konwent Klimatyczny Climate-Con 2021

Zakaz instalacji spalających węgiel w domach. Termin do 2029 roku?

Monika Chruścińska-Dragan
m.chruscinska@dz.com.pl

Ekologia

Najpóźniej do 2028 lub 2029 roku powinien zostać wprowadzony na Śląsku zakaz stosowania instalacji spalających węgiel w domach - zapowiedział Jakub Chełstowski, marszałek woj. śląskiego, podczas wczorajszej konferencji otwierającej Śląski Konwent Klimatyczny Climate-Con 2021. Wydarzenie potrwa do dzisiaj. Podczas poniedziałkowego spotkania wiele czasu poświęcono tematowi uchwały antysmogowej.

Śląski Konwent Klimatyczny Climate-Con to pierwsze tego typu wydarzenie zainicjowane przez samorząd województwa śląskiego.

Ma podsumować przedsięwzięcia, które na rzecz poprawy ochrony środowiska samorząd regionu już realizuje, ale także ustalić cele na najbliższe lata. Jak podkreślił marszałek Jakub Chełstowski, nie sposób jednak tego dokonać bez wyznaczenia konkretnych dat. To sprawa kluczowa dla całego przedsięwzięcia.

- Sejmik i zarząd województwa śląskiego tej kadencji powinien wyznaczyć datę odejścia od węgla jeśli chodzi o sektor komunalny. Mam tu na myśli domki jednorodzinne. Moim zdaniem, powinien to być najpóźniej 2028 lub 2029 rok - powiedział w poniedziałek marszałek Jakub Chełstowski.

Zwrócił także uwagę, że podejmowaniu kolejnych działań na rzecz poprawy ochrony środowiska w regionie sprzyja obecna perspektywa unijna. Dobra wiadomość jest bowiem taka, że region ma szansę nawet na 4,9 mld euro z budżetu unijnego i Funduszu Sprawiedliwej Transformacji.

- Takiej alokacji środków nie było nigdy w historii. Z pewnością będzie to motor napędowy do dokonywania zmian - podkreślił Chełstowski.

Jak jednak wyjaśnił, wszelkie decyzje poprzedzić muszą dyskusje.

- Oczywiście, musimy tu wziąć też pod uwagę możliwości. To nie jest tak, że podejmiemy uchwałę i potem nie będziemy interesowali się, jak jej założenia mają zostać zrealizowane. Przeciwnie, musimy stworzyć system, który będzie wspierał mieszkańców w tym, aby zmieniali swoje źródła ciepła - zapewnił.

Podczas wczorajszego spotkania w ramach konwentu sporo rozmawiano m.in. o uchwale antysmogowej, w myśl której od stycznia 2022 roku, a więc już za nieco ponad miesiąc, nie będzie można palić w domach piecami węglowymi eksploatowanymi dłużej niż dziesięć lat od daty ich produkcji i kotłami bez tabliczki znamionowej. Temat budzi sporo emocji i przede wszystkim obawy o kary dla tych, którzy nie zastosują się do wytycznych.

©℗

STRONA 3

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Wczoraj na skwerze Kadetów Lwowskich, znajdującym się na os. Tysiąclecia w Katowicach, odsłonięto tablicę poświęconą kadetom z Korpusu Kadetów nr 1 we Lwowie oraz Korpusu Kadetów nr 2 w Modlinie. Część z nich uczestniczyła w III powstaniu śląskim, biorąc udział w walkach m.in. pod Górą św. Anny. Inicjatorami powstania tablicy, której fundatorem jest Oddział IPN w Katowicach, byli katowiccy lwowianie i kresowianie.

Będzie nowoczesny kurort dla narciarzy? Ośrodek w Pilsku ma nowego właściciela

Korbielów

Od lat mieszkańcy Korbielowa mieli nadzieję, że znajdzie się inwestor pokroju słowackiej spółki Tatry Mountain Resort (która parę lat temu kupiła ośrodek Czyrna-Solisko w Szczyrku i mocno go rozbudowała), dysponujący pomysłami i odpowiednimi pieniędzmi, który tchnie w kompleks na Pilsku nowe życie. Teraz jest na to duża szansa! Ośrodek narciarski Pilsko kupiła Grupa Zasada.

STRONA 6

Areszt tymczasowy dla kierowcy, który w Częstochowie potrącił pieszego i uciekł

STRONA 8

eprasa.pl 16e25bb2b0

Pogoda w regionie

Dzisiaj

4°C
0°C

Barometr **1027.00hPa**
Wiatr **zach. 14 km/h**
Biomet **korzystny**

Środa 7°C 3°C

Czwartek 6°C 0°C

Piątek 6°C 4°C

Uwaga: w piątek opady deszczu

Roztańczone postaci na tarnogórskim muralu. Ma 84 metry długości

Tarnowskie Góry

Szymon Bijak
s.bijak@dz.com.pl

Gigantyczny mural pojawił się w Tarnowskich Górach. Został namalowany na garażach w dzielnicy Osada Jana. Jego długość wynosi 84 metry. Nawiązuje on do gwarkowskiego pochodu. Autorką projektu jest tarnogórzanka Kamila Loskot.

Zarówno projekt, jak i realizację całości finansowało miasto. Z kolei pomysłodawcą ozdobienia garaży muralem była Rada Dzielnicy Osada Jana.

Praca Kamili Loskot brała udział w konkursie zorganizowanym przez władze miasta kilka miesięcy temu na mural, który ozdobi w przyszłym roku jeden z budynków przy ul. Opolskiej, tuż przy parkingu po dawnych zakładach Tarmilo.

Tarnogórzanka nie wygrała, ale jej praca na tyle spodobała się Radzie Dzielnicy, że projekt wcielono w życie. Dzięki temu w najbliższym czasie zamiast jednego będą aż dwa murale w Tarnowskich Górach. Praca powstała w oparciu o najbardziej znane motywy nawiązujące do historii i architektury miasta - m.in. gwarków i słynnego pochodu. Kolory: czerń, biel oraz żółty to barwy tarnogórskiej kraty. W opisie pracy autorka podkreśla:

„Sylwetki w zabawnych pozach mają kojarzyć się z dobrą zabawą, fetą czy też paradą: niczym innym jak gwarkowskim pochodem. Kolory również nie są przypadkowe: czerń, biel oraz żółty to barwy tarnogórskiej kraty. Całość ma poprawiać samopoczucie, przynosić dobrą energię i uśmiech przechodniów”.

©℗

FOT. UM TARNOWSKIE GÓRY

Mural powstał na garażach w dzielnicy Osada Jana

Prenumerata Zadzwoń!
32 555 02 05
prenumeratadomowa@dz.com.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

Wystawa w 40. rocznicę pacyfikacji KWK „Wujek”

Katowice

W 40. rocznicę pacyfikacji katowickiej kopalni Wujek, która przypadnie 16 grudnia, otwarta zostanie nowa wystawa w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności. Obecnie trwają ostatnie prace wewnątrz budynku.

Prace związane z przebudową budynku rozpoczęły się we wrześniu ubiegłego roku. Dzięki nim udało się rozbudować wystawę. Będzie ona teraz miała ponad tysiąc metrów kwadratowych. Na niecały miesiąc przed otwarciem trwają ostatnie przygotowania.

Wystawa ma przede wszystkim trafić do młodszych odbiorców. Nic więc dziwnego, że duży nacisk postawiono na multimedialność. To sprawia, że czujemy się, jakbyśmy byli w środku tych wydarzeń i brali w nich czynny udział. - Najważniejszą rzeczą przy projektowaniu tej wystawy był język komunikacji, który zastosujemy. Prace trwały tak naprawdę kilka lat - od 2015 roku. W ciągu tego okresu trochę rzeczy zmieniliśmy. Poszukiwaliśmy rozwiązań intuicyjnych, aby młodzi ludzie mogli się skupić na wydarzeniach i żeby to do nich bezpośrednio trafiało - tłumaczy, w rozmowie Robert Ciupa, dyrektor Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach.

FOT. LUCYNA NENOW

Na wystawie zobaczymy m.in. czołg T-55, który stał wcześniej przed kopalnią

Warto nadmienić, że wystawa nie będzie ograniczała się do pokazania wydarzeń z 16 grudnia. Najpierw czeka nas niezbędne wprowadzenie w okres PRL-u. Dowiemy się więcej na temat powstania NSZZ „Solidarność” czy wizyty papieża Jana Pawła II.

- Nie każda osoba, która odwiedzi naszą wystawę, musi mieć wcześniej czas na zgłębianie wiedzy historycznej. Jeśli ktoś taki przyszedłby do nas i usłyszał wyłącznie o pacyfikacji kopalni Wujek, otrzymałby wąski wycinek. Tło wydarzeń jest niezwykle istotne. To kluczowy aspekt, aby zrozumieć dzisiaj stan wojenny - dodaje Robert Ciupa.

Wystawa w ŚCWiS będzie znajdować się nie tylko na parterze, jak było do tej pory, ale również na poddaszu i w podziemiach. Wrażenie robi dość duża ilość wszelkiego rodzaju eksponatów. Jednak z pewnością największe wrażenie zrobi na wszystkich zwiedzających czołg T-55, który wcześniej stał przed kopalnią.

- Jest to chyba najszybciej budowane muzeum w tym kraju. Tak naprawdę zmieniła się cała przestrzeń. Dużo robót budowlanych zostało tu wykonanych. Jednak dla wszystkich osób zaangażowanych w ten projekt była to ogromna przygoda. To nas napędzało i ciągnęło do przodu. Zależało nam na tym, aby to otworzyć dla górników czy ich rodzin, a także by móc opowiadać historię młodzieży - kontynuuje dyrektor ŚCWiS. **Szymon Bijak**

DK86 i nowe utrudnienia. Potrwają do 12 grudnia

Drogi

Od wczoraj na trasie DK86 w Katowicach kolejne utrudnienia dla kierowców. Prace nad remontem wiaduktu na ulicy Murckowskiej wchodzą w kolejny etap. Wykonawca rozpoczął remont jezdni w stronę Sosnowca. Ruch w obu kierunkach został przeniesiony na jezdnię w kierunku Tychów. Można spodziewać się dużych korków.

W poniedziałek 22 listopada nastąpiła kolejna zmiana organizacji ruchu w rejonie wiaduktu nad ul. Porcelanową. Po wykonaniu naprawy dylatacji na zachodniej nitce nastąpiło całkowite zamknięcie jezdni w kierunku Sosnowca, a ruch w obu kierunkach zostanie przeniesiony na jezdnię w kierunku Tychów.

Remont związany jest ze złym stanem technicznym dylatacji wiaduktu w ciągu ul. Murckowskiej nad ul. Porcelanową w Katowicach. Na początku października Miejski Zarząd Ulic i Mostów przeprowadził w tym miejscu doraźne prace naprawcze, jednocześnie przygotowując się do przeprowadzenia kompleksowej wymiany dylatacji.

FOT. UM KATOWICE

Niestety, na trasie DK86 nadal trzeba nastawić się na stanie w korkach

- Pozostawienie dylatacji na zimę w obecnym stanie mogłoby spowodować ich całkowite zniszczenie, co mogłoby doprowadzić do zamknięcia drogi ze względu na bezpieczeństwo osób, które ją użytkują - mówi Konrad Wronowski, zastępca dyrektora ds. eksploatacji Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów. - Działając w tej chwili, zapobiegniemy ewentualnemu wystąpieniu większych utrudnień w przyszłości - dodaje dyrektor.

W zakres robót wchodzi rozbiórka uszkodzonych dylatacji blokowych, sfrezowanie nawierzchni w obrębie dylatacji, wykucie wnęk, osadzenie elementów kotwiących, montaż nowych dylatacji modułowych wraz z dozbrojeniem i odtworzeniem ścianek zaplecznych, kap chodnikowych, izolacji oraz nawierzchni w obrębie dylatacji. Pod obiektem odtworzone zostaną umocnienia nasypów, które zostały naruszone w wyniku przecieku uszkodzonej dylatacji blokowej.

Remont przeprowadza wyłoniona w przetargu firma Primost Południe z Będzina. Koszt naprawy wyniesie niecałe 1,3 mln zł. Prace potrwają aż do 12 grudnia. Jak przekazuje UM Katowice, to już kolejny remontowany w ostatnim czasie most. W latach 2020-2021 zrealizowano m.in.: rozbiórkę i budowę nowego mostu w ciągu ul. Kijowskiej, remont kładki dla pieszych w ciągu ul. Bohaterów Monte Cassino, remont zabytkowego mostu nad rzeką Mleczną w ciągu ul. Zaopusta, remont wiaduktu drogowego w ciągu ul. Kołodzieja (w przypadku tych dwóch inwestycji remonty trwają).

Oprac. Kacper Jurkiewicz

DYŻURNY DZ

502 499 552
facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: b.romanek@dz.com.pl
Od godziny 7 do 15 jestem reporterem dyżurnym. Będę starał się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

Bartłomiej Romanek
502 499 552

WAŻNE TELEFONY

Wykaz numerów infolinii sanepidów powiatowych w województwie śląskim

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532
Chorzów: 692 180 830
Cieszyn: 502 281 673
Częstochowa: 661 868 810
Dąbrowa Górn.: 795 513 569
Gliwice: 666 227 205
Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935
Katowice: 660 686 917
Kłobuck: 608 655 241
Lubliniec: 604 619 629
Myszków: 603 779 492
Racibórz: 604 106 359
Ruda Śląska: 668 164 330
Rybnik: 508 450 028; 609 519 192
Sosnowiec: 500 060 599
Tychy: 512 370 717
Wodzisław Śląski: 601 499 841
Zawiercie: 607 131 032
Żywiec: 605 538 283.

Ponadto 24-godzinny dyżur pełni punkt informacyjny WSSE w Katowicach, tel. 32 351 23 00.

Infolinia WSS-E w sprawie koronawirusa: 539 963 856; 606 488 680.

KALENDARIUM

1789
232 lata temu
W USA ustanowiono Święto Dziękczynienia na 4. czwartek listopada.

1875
146 lat temu
W Teatrze Wielkim w Warszawie odbyła się polska premiera „Aidy” Giuseppe Verdiego.

1880
141 lat temu
Do Białego Domu przywieziono biurko stojące do dziś w Gabinecie Owalnym - dar królowej brytyjskiej Wiktorii dla prezydenta USA Rutherforda Hayesa.

1966
55 lat temu
Na Wawelu odbyła się konferencja naukowa poświęcona Tysiącleciu Państwa Polskiego.

2006
15 lat temu
W londyńskim szpitalu zmarł - po zatruciu polonem 210 - były podpułkownik KGB i FSB Aleksandr Litwinienko. **(JJ)**

eprasa.pl 16e25bb2b0

Katowice

Stolica Śląska przyjazna ludziom według rankingu magazynu „Forbes"

Katowice zwyciężyły w najnowszej odsłonie Rankingu Miast Przyjaznych Ludziom przeprowadzonego przez redakcję magazynu „Forbes". Oceniano m.in. wydatki na bezpieczeństwo, zaplecze mieszkaniowe oraz wsparcie społeczne. Na pierwszą lokatę Katowic złożyło się 57 punktów ankietowych przyznanych za opis działań sprzyjających mieszkańcom, a także wyliczenia w trzech kategoriach: wydatki na zaplecze mieszkaniowe i bezpieczeństwo oraz na wsparcie społeczne i edukację, za co przyznano 15 punktów. Za wydatki na kulturę oraz zaplecze rekreacyjne Katowice otrzymały dodatkowo 13 pkt. Kapituła doceniła „wyjątkowo wysoki budżet obywatelski" Katowic stanowiący ok. 1 proc. całego budżetu miasta, gdy standardem wśród miast wojewódzkich jest ok. 0,5 proc., a także stworzenie Zielonego Budżetu w kwocie aż 3 mln zł. Doceniono też aktywność społeczną mieszkańców, którzy co roku aktywnie uczestniczą w głosowaniu do BO. Katowicom przypadło także czwarte miejsce w Rankingu Miast Zielonych. W tym rankingu oceniano pytania ankietowe, a także wydatki i inwestycje w miejską zieleń, ochronę powietrza i zrównoważone formy transportu. **(BRE)**

Bytom

Nowa organizacja ruchu na ulicy Karola Miarki

Władze Bytomia podsumowały wyniki badań oraz konsultacje społeczne w sprawie zmian organizacji ruchu na ul. Miarki. Przypomnijmy: w połowie września tego roku na ul. Miarki wprowadzono testowo nową organizację ruchu. Zawężono tu m.in. jezdnię z dwóch do jednego pasa - na odcinku od poczty do budynku przy ul. Miarki 54. Wzdłuż prawie całej ulicy poprowadzona została ścieżka rowerowa, a miejsca parkingowe przeniesiono na jezdnię. Decyzja poprawiła bezpieczeństwo, zredukowała prędkość pojazdów, ale ograniczyła przepustowość ulicy, zwłaszcza w godzinach szczytu. Utrudnienia były odczuwalne zwłaszcza na ul. Zabrzańskiej i Łagiewnickiej. Dlatego też do czasu zaprojektowania oraz wprowadzenia docelowej organizacji ruchu - przejazd ul. Miarki będzie upłynniony poprzez dodanie tymczasowej sygnalizacji świetlnej na wysokości skrzyżowania z ul. Moniuszki oraz wydłużenie suwaka. Te zmiany wprowadzone zostaną w najbliższych tygodniach. Zmiany - już na stałe - zaczną obowiązywać od połowy 2022 roku. Wzdłuż ul. Miarki zostaną wprowadzone dwa zawężone do 3,25 m szerokości pasy ruchu. Na jezdni oraz częściowo na chodniku będą znajdować się pasy postojowe. Po północnej stronie drogi pojawi się ciąg pieszo-rowerowy. - Planujemy także pozostawienie przejścia dla pieszych na odcinku od skrzyżowania z ul. Dojazd do rozwidlenia drogi. Zachowane zostanie wprowadzone przejście dla pieszych na ul. Miarki - informują urzędnicy. **(SZB)**

FOT. ARKADIUSZ GOLA

Od wczoraj trwa Śląski Konwent Klimatyczny. Sporo rozmawiano m.in. o uchwale antysmogowej

Coraz mniej czasu na wymianę pieca. Jakie będą kary?

Monika Chruścińska-Dragan
m.chruscinska@dz.com.pl

Ekologia

W woj. śląskim już za niespełna miesiąc wejdą w życie zapisy uchwały antysmogowej zakazujące palenia piecami węglowymi eksploatowanymi dłużej niż 10 lat od daty ich produkcji i kotłami bez tabliczek znamionowych. Kto się nie dostosuje, może słono zapłacić. Trwający od wczoraj Śląski Konwent Klimatyczny ClimateCon jest też okazją do podsumowania realizacji programu „Czyste Powietrze".

Program realizowany jest w 2477 gminach w całej Polsce. Wszystkie mogą ubiegać się o dopłaty do wymiany starych kotłów na nowoczesne urządzenia grzewcze i do termomodernizacji. Na 100 sklasyfikowanych w opublikowanym wczoraj rankingu gmin aż 52 są z woj. śląskiego.

Śląskie gminy przodują w likwidacji kopciuchów

Zwycięzcą rankingu jest Godów w pow. wodzisławskim, gdzie na 3721 domów jednorodzinnych mieszkańcy złożyli w III kwartale tego roku 262 wnioski do programu. Druga jest Czerwionka-Leszczyny, trzecie są Jejkowice. Aż 17 pierwszych miejsc zestawienia zajmują gminy z woj. śląskiego. Tradycyjnie już najwięcej wniosków złożyli rybniczanie.

– To wyraźnie pokazuje, że tam, gdzie samorząd lokalny aktywnie zachęca do wymiany urządzeń grzewczych i informuje o uchwale antysmogowej, tam też zainteresowanie mieszkańców „Czystym Powietrzem" jest wyraźnie większe – zaznacza Andrzej Guła, lider Polskiego Alarmu Smogowego.

Stare kotły idą w odstawkę. Kto nie wymieni, zapłaci karę

Zdaniem eksperta, kluczem do sukcesu uchwały antysmogowej będzie konsekwentne egzekwowanie jej zapisów. Marszałek województwa śląskiego Jakub Chełstowski podkreśla, że odpowiadać za to będą gminy. W praktyce oznaczać ma to, że urzędnicy i strażnicy miejscy będą mieli prawo ukarać tych, którzy do uchwały się nie zastosowali. Będą mogli złożyć wniosek do sądu o ukaranie grzywną, która może wynieść od 20 do nawet 5 tys. zł, a w przypadku strażników – nałożyć mandat do 500 zł lub nakazać natychmiastowego zaprzestania użytkowania niespełniającego wymogów pieca. Według opracowanych przez Śląski Związek Gmin i Powiatów rekomendacji, na taryfę ulgową będą mogły liczyć osoby, które wcześniej zawarły umowy przyłączeniowe do sieci gazowej lub ciepłowniczej, ale nie ze swojej winy nie zostały jeszcze podłączone, wpłaciły już zadatek na zakup nowego urządzenia bądź kupiły nowy piec, ale czekają na zainstalowanie. W ich przypadku kontrole zakończą się np. pouczeniem. Po każdej będą natomiast sporządzane protokoły, które mogą w przyszłości posłużyć za podstawę do złożenia wniosku o ukaranie do sądu.

Andrzej Guła przekonuje, że w Krakowie, gdzie zakaz palenia węglem i drewnem obowiązuje już ponad dwa lata, jakość powietrza znacznie się poprawiła. – Efekty są widoczne, mają odzwierciedlenie w wynikach monitoringu jakości powietrza i badań przeprowadzonych przez naukowców Akademii Górniczo-Hutniczej – zaznacza.

Trwający od wczoraj na stadionie konwent był też okazją do zaprezentowania przez zarząd województwa założeń nowego projektu „LIFE – Śląskie. Przywracamy błękit". Połączyć ma 90 partnerów, a jego efektem będzie powołanie ekodoradców dla 167 gmin w regionie. – Będą oni wspierać mieszkańców, jak powinni zmieniać kotły, jak analizować efektywność energetyczną budynków. Będą wspierać także gminy. Udało nam się też wpisać realizację zadań demonstracyjnych, np. przekształcenia budynków użyteczności publicznej w budynki zeroemisyjne – opowiadała Izabela Domogała z zarządu województwa. Jutro, w ramach konwentu, odbędą się warsztaty z udziałem młodzieży szkolnej, a także pokaz filmu „Planeta 2.0". ©℗

Katowiccy chirurdzy twarzowo-szczękowi podejmują wyzwania

Katowice

Tomasz Breguła
t.bregula@dz.com.pl

Medycy ze Szpitala Klinicznego im. A. Mielęckiego przeprowadzili w ostatnich miesiącach kilka wyjątkowych operacji z zakresu chirurgii twarzowo-szczękowej. Dzięki nim pacjenci odzyskali nie tylko wygląd, ale też podstawowe funkcje, bez których skazani byli na życie w ukryciu.

Katowiccy lekarze przeprowadzili m.in. zabieg u młodej pacjentki cierpiącej z powodu guza żuchwy, który zniszczył cały jej uzębiony odcinek. Młoda kobieta przeszła w szpitalu im. A. Mielęckiego udany zabieg resekcji i rekonstrukcji żuchwy mikronaczyniowym płatem strzałkowym z jednoczasowym wprowadzeniem implantów zębowych, dzięki czemu mogła mieć wykonaną protezę. - Wszystko zaczęło się pół roku wcześniej, zanim pojawiłam się w klinice. Od drobnostki, drętwiejącego zęba. Po odwiedzeniu wielu specjalistów, od dentystów po lekarzy z różnych dziedzin, w końcu znalazłam się tutaj, poprosiłam o pomoc i zostałam wysłuchana - mówi Monika Kaźmierczyk.

Wiele osób czeka na pomoc. Problem w finansach

Lista oczekujących na zabieg w szpitalu jest bardzo długa, a finanse, jakie mają do dyspozycji medycy, ograniczone. Z tego powodu, tak jak było to w przypadku Moniki Kaźmierczyk, na pomoc trzeba czekać nawet kilka lat. Efekty pracy specjalistów są jednak zdumiewające.

- Po dziewiątej dobie pacjentka już chodziła i była bardzo sprawna - mówi profesor Iwona Niedzielska. - Niestety, nie możemy operować więcej pacjentów niż jednego w miesiącu. Znaleźliśmy finansowanie wyłącznie ze strony dyrektora naszego szpitala. Oczekujących jest bardzo dużo. Chcielibyśmy pomóc wszystkim, ale niestety nie jesteśmy w stanie - dodaje profesor.

Lista unikatowych operacji jest znacznie dłuższa

Medycy ze szpitala przy ul. Francuskiej przeprowadzili też obustronną rekonstrukcję szczęki za pomocą implantu 3D u 31-letniej pacjentki, która urodziła się z obustronnym rozszczepem podniebienia pierwotnego i wtórnego. Kobieta, zanim trafiła do katowickiego szpitala, przeszła w innych placówkach ponad 30 zabiegów, w tym również z użyciem unaczynionych przeszczepów, które niestety zakończyły się niepowodzeniem. Pacjentka wstydziła się swojego wyglądu i braku możliwości wykonywania podstawowych czynności. - Bez wątpienia było to dla nas wielkie wyzwanie - zaznacza prof. Niedzielska.

Zabieg, w którym użyto frezowanego z tytanu implantu, wymagał wielu projektów dostosowanych do bardzo trudnych warunków anatomicznych. Ostatecznie implant 3D zamontowano obustronnie na kościach jarzmowych w pobliżu czaszki.

- Technologia 3D, której używamy, umożliwia nam bardzo wiele. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na brak finansowania dla stosowanych przez nas rozwiązań implanto-protetycznych. Co prawda zostały poczynione pewne kroki w tym kierunku, były plany wdrożenia świadczeń gwarantowanych dla pacjentów, którzy ich potrzebują, ale decyzja była ostatecznie negatywna - mówi Michał Bąk, specjalista chirurgii szczękowo-twarzowej.

Dzięki specjalnie zaplanowanym w części ustnej implantu elementom, można było wykonać silne zakotwienie nowej protezy. Sukcesem zakończyło się również leczenie 68-letniej pacjentki, u której przeprowadzono w przeszłości całkowitą obustronną resekcję szczęki z powodu nowotworu. ©℗

FOT. LUCYNA NENOW

Prof. dr hab. Iwona Niedzielska wraz z innymi lekarzami SPSK im. A. Mielęckiego przywracają pacjentom zdrowie i chęć życia

eprasa.pl 16e25bb2b0

Usiłował potrącić policjantów. Mundurowi musieli strzelać

Piotr Chrobok
p.chrobok@dz.com.pl

Racibórz

Sceny jak z filmu rozegrały się w miniony czwartek na ulicach Raciborza. Był policyjny pościg, padły strzały.

Pochodzący z Wodzisławia Śląskiego, 28-letni Szymon S. nie zatrzymał się do policyjnej kontroli. Mężczyzna zlekceważył wezwania mundurowych do zatrzymania się i zaczął uciekać.

Policjanci ruszyli w pościg za kierującym seatem 28-latkiem. W akcji brało udział kilka patroli, zarówno ruchu drogowego, jak i prewencji. Z pogoni stróżów prawa, kierowca nic sobie nie robił. Mężczyzna nie chciał dobrowolnie oddać się w ręce mundurowych i próbował im uciec.

FOT. KPP RACIBÓRZ

Postrzelony 28-letni mężczyzna trafił do szpitala, rany okazały się powierzchowne. Pochodzącemu z Wodzisławia S. przedstawiono już zarzuty. Mężczyzna przyznał się do winy.

W trakcie pościgu Szymon S. starał się zepchnąć, wyprzedzający go radiowóz, czym uszkodził jeden z nich. Mężczyzna usiłował również potrącić policjantów!

- Na ulicy Rybnickiej kierowca chciał potrącić policjantów z prewencji, którzy dwoma radiowozami zablokowali drogę - mówi nadkom. Mirosław Szymański, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu, który dodaje, że ta próba zakończyła się uszkodzeniem kolejnego samochodu policji.

Ostatecznie, po przejechaniu kolejnych kilkuset metrów, kierowca seata porzucił samochód i zaczął uciekać pieszo. Już wcześniej stróże prawa oddali strzały, starając się zatrzymać uciekiniera. Te oddali także podczas pieszej ucieczki mężczyzny. Jeden z nich, tuż przed zatrzymaniem kierowcy na prywatnej posesji, ranił go w przedramię. Postrzelony mężczyzna trafił do szpitala.

28-letni Szymon S. miał powody, żeby uciekać przed policją. W prawdzie mężczyzna był trzeźwy - badanie alkomatem wykluczyło obecność alkoholu w organizmie 28-latka - to o niezatrzymaniu się do kontroli zadecydowały inne kwestie, związane chociażby z samochodem, którym poruszał się wodzisławianin.

- Samochód nie był dopuszczony do ruchu oraz nie miał opłaconej składki ubezpieczenia - wyjaśnia nadkom. Mirosław Szymański, wskazując ponadto, że mężczyznę obowiązywał nałożony na niego sądowy zakaz kierowania pojazdami.

Jak informuje Mariusz Klekotka, Prokurator Rejonowy z Raciborza, w styczniu 2020 roku wodzisławski sąd wydał wyrok zakazujący Szymonowi S. kierowania pojazdami przez cztery lata. Dodatkowo decyzją administracyjną prezyenta Wodzisławia Śląskiego, jako organu wydającego mężczyźnie prawo jazdy, uprawnienia zostały 28-latkowi cofnięte.

- Mężczyzna usłyszał wyrok skazujący za popełnienie przestępstwa z art. 178 KK (prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości - przyp. red) - przyznaje Mariusz Klekotka, wskazując, że to jedyne przestępstwo, za które skazano 28-latka.

Teraz mężczyzna ponownie usłyszał zarzuty z art. 178 KK. Chodzi jednak o jeden z paragrafów mówiący o złamaniu obowiązującego zakazu kierowania pojazdami. Lista wszystkich zarzutów stawianych Szymonowi S. jest natomiast o wiele dłuższa. Wśród czynów, o które podejrzewa się wodzisławianina prokurator Mariusz Klekotka wymienia m.in. art. 13 i 224 KK.

- To przestępstwa usiłowania potracenia policjantów, naruszenia nietykalności funkcjonariusza na służbie oraz zmuszenia do odstąpienia od czynności urzędowych - wylicza Mariusz Klekotka, Prokurator Rejonowy PR w Raciborzu, podkreślając, że Szymon S. przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Śledztwo w sprawie Szymona S. trwa. Prokuratura odmówiła udzielenia informacji o dalszych czynnościach w sprawie. ©℗

REKLAMA 0010273577

Rafał Kozik z Rybnika w półfinale programu The Voice of Poland

Rybnik

Piotr Chrobok
p.chrobok@dz.com.pl

W najlepszej ósemce 12. edycji The Voice of Poland znalazł się pochodzący z Rybnika, Rafał Kozik. 25-latek głosami telewidzów przeszedł do półfinału. Publiczność i jury zachwycił wykonaniem utworu „Lately" Steviego Wondera. - Szalenie dobrze mi się ciebie słuchało - powiedziała Justyna Steczkowska.

Rybniczanin, Rafał Kozik jest coraz bliżej wygranej w telewizyjnym show muzycznym - The Voice of Poland. W kolejnym odcinku programu 25-latek na co dzień pracujący w branży automotive powalczy o wejście do wielkiego finału. Oprócz Kozika, w 12. edycji programu pozostało jeszcze siedmiu zawodników.

W drugim odcinku występów na żywo, będącym niejako ćwierćfinałem - na tym etapie w programie było 12 uczestników - Rafał Kozik, tak jak zapowiadał wykonał utwór z repertuaru Steviego Wondera, pt. „Lately".

Swoim wykonem pochodzący z Niedobczyc 25-latek

FOT. MAT. PRASOWE

Rafał Kozik w sobotę na żywo powalczy o finał

nie tylko oczarował publiczność w studiu i przed telewizorami. Pod wrażeniem byli także jurorzy, a zarazem trenerzy programu.

Miłych słów pod adresem Kozika nie szczędził żaden z nich. Znany z zespołu Afromental Tomson przyznał, że artystów takich jak Rafał Kozik jest na scenie niewielu. Zachwycona była również Justyna Steczkowska. - Szalenie dobrze mi się ciebie słuchało. Jestem pod wrażeniem - skomentowała występ rybniczanina piosenkarka.

O wiele bardziej doświadczony pod kątem muzycznym od 25-latka, Marek Piekarczyk powiedział, że... zazdrości rybniczaninowi. - Zazdroszczę ci głosu - przyznał wokalista.

Rafał Kozik głosami widzów awansował do półfinału. Będzie to trzeci występ na żywo rybniczanina w muzycznym show TVP2. W The Voice of Poland, 25-latek występuje w drużynie Sylwii Grzeszczak.

Rybniczanin z muzyką związany jest od dziecka. To jego pasja, której zamierza się oddać na dobre. Jak mówił w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim" 25-latek, The Voice of Poland traktuje jako trampolinę do dalszej kariery muzycznej. Program ma mu w tym pomóc, a efekty są już widoczne.

- Przychodząc do programu byłem bardzo niepewny siebie, wręcz modliłem się, żeby odwrócił się fotel choć jednego z jurorów. Teraz na scenie jestem już o wiele bardziej śmiały. Jestem wdzięczny samemu sobie, że udało mi się to zrobić - tłumaczy Rafał Kozik, zaznaczając, że udało mu się także poznać nieco świata showbiznesu. ©℗

eprasa.pl 16e25bb2b0

Kolejny inwestor w dąbrowskiej strefie specjalnej. Zatrudni 250 osób

Piotr Sobierajski
p.sobierajski@dz.com.pl

Dąbrowa Górnicza

Strefa inwestycyjna w Dąbrowie Górniczej - Tucznawie i stworzone tam warunki dla inwestorów przyciągają kolejne firmy. Tym razem na rozwój swojego biznesu w tym miejscu zdecydował się Press Glass S.A., producent szyb zespolonych.

FOT. MAT. PRASOWE

Wyroby firmy Press Glass wykorzystywane są m.in. w oknach i drzwiach, ekranach akustycznych oraz fasadach biurowców i wieżowców

W siedzibie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. rozstrzygnięty został przetarg na zakup prawie 14,4 ha działki inwestycyjnej w obszarze gospodarczym „Tucznawa". Press Glass za tę nieruchomość zaoferował 15 mln 129 tys. zł. Pod koniec roku, po dopełnieniu formalności związanych z zakupem i podpisaniu aktu notarialnego, firma stanie się jej pełnoprawnym właścicielem.

- Dąbrowa Górnicza po raz kolejny udowodniała, że jest bardzo dobrą lokalizacją dla największych, prężnie rozwijających się inwestorów z całego świata. Tym razem polska spółka, Press Glass S.A, zamierza zrealizować inwestycję wartą 300 mln zł - podkreśla Ewa Fudali-Bondel, pełnomocnik prezydenta miasta ds. rozwoju gospodarczego.

Press Glass S.A. to największy producent szyb w Europie

Jak informuje miasto Press Glass to największy producent szyb zespolonych w Europie. Wytwarza je w 14 zakładach, zlokalizowanych w Polsce, Chorwacji, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Ich dzienna zdolność produkcyjna sięga 30 tys. m kw. szyb. Wyroby firmy wykorzystywane są m.in. w oknach i drzwiach, ekranach akustycznych oraz fasadach biurowców i wieżowców.

W portfolio Press Glass znajdziemy m.in. budynki w Nowym Jorku (m.in. Courtyard LIC by Marriott i 125 Greenwich Street), Katowicach (MCK), Warszawie (Hala Koszyki) i Wrocławiu (Sky Tower). W Dąbrowie Górniczej firma zadeklarowała inwestycję wielkości 300 mln zł i utworzenie 250 miejsc pracy.

- Inwestycja Press Glass S.A. to kolejna inwestycja na terenie KSSE w tym roku. Dzięki naszym inwestorem możemy pochwalić się 66 decyzjami o wsparciu, ponad 3 mld zł deklarowanych inwestycji i ponad 2600 nowymi miejscami pracy. Dzięki temu przedsięwzięcia te w dłuższej perspektywie będą wpływały na rozwój naszego regionu - mówi Janusz Michałek, prezes zarządu KSSE S.A.

Strefa gospodarcza w Tucznawie stanowi ważny filar rozwoju miasta, a jej uruchomienie było - co podkreśla miasto - strategiczną decyzją dąbrowskiego samorządu. Inwestorzy to nie tylko nowe miejsca pracy, ale także zastrzyk gotówki do miejskiej kasy, wpływającej m.in. z opłat i podatków oraz ze sprzedaży nieruchomości. ©℗

Ogrodzieniec

Kto chętny na Andrzejki w Podzamczu?

W sobotę, 27 listopada o godz. 21:15 i 21:30 zapraszamy na wieczór andrzejkowy w towarzystwie naszych zamkowych duchów. A wszystko to w oprawie Ogrodzienieckiej Twierdzy Światła. Stworzymy niezapomniany klimat - noc, zamek, duchy oraz gra świateł iluminacji. Wprowadzimy Was w magiczny nastrój - zapraszają organizatorzy.
Ogrodzieniecka Twierdza Światła od dnia otwarcia cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród mieszkańców i przyjezdnych. Zwłaszcza w weekendy, wieczorami, kiedy na odwiedzających czekają także pokazy Fire Show, czy słuchanie legend o twierdzy w Podzamczu.
Nowe, ogrodzienieckie atrakcje poleca m.in. aktorka - Agnieszka Mrozińska (pochodząca z Zawiercia.
- Ostatnio odwiedziliśmy bardzo sentymentalne dla nas miejsce zamek Ogrodzieniec, w którym wzięliśmy ślub. W sierpniu było słońce, mnóstwo zieleni, cała nasza rodzina i najbliżsi ubrani na biało, w sobotę natomiast mimo jesiennej aury, zobaczyliśmy piękną twierdzę światła, czyli historię zamku opowiedzianą światłem i dźwiękiem. Oprócz tego byliśmy świadkami pokazu walk rycerskich w kręgu ognia. Te wszystkie atrakcje będą na zamku do końca lutego, myślę że warto się tam wybrać - mówi aktorka. **(WŻ)**

REKLAMA 0010308237

eprasa.pl 16e25bb2b0

FOT. BCK

Bielsko-Biała

Organek w BCK: „O wolność trzeba walczyć każdego dnia".

Po raz kolejny do Bielska-Białej zawitał Tomasz Organek wraz ze swoim zespołem. - Macie dobre restauracje, piękne miasto i fajnych ludzi - powiedział artysta, witając się z publicznością w BCK, które to znalazło się na rozkładzie jesiennej trasy koncertowej grupy.
Artysta promował swoją najnowszą płytę „Na razie stoję, na razie patrzę". Zabrzmiały także utwory z CD „Ocali nas miłość" inspirowanej zdjęciami Eugeniusza Lokajskiego z Powstania Warszawskiego. „Wolność nie jest nam dana raz na zawsze. O wolność trzeba walczyć każdego dnia" - powiedział podczas koncertu Organek. **(KL)**

Więcej na: bielskobiala.naszemiasto.pl

Żywiec

Recydywista wpadł niemalże na gorącym uczynku

Policjanci z bielskiego wydziału prewencji zatrzymali mieszkańca powiatu żywieckiego, w związku z kradzieżą samochodu.
Auto zniknęło z osiedlowego parkingu, o czym zaalarmowała policję jego właścicielka. Kilka godzin później, samochód został zauważony, przez patrol z bielskiego wydziału prewencji na ulicy Michałowicza. Funkcjonariusze zatrzymali pojazd do kontroli. Podróżujący nim 33-latek i jego 26-letni kompan - mieszkaniec powiatu bielskiego, zostali zatrzymani do wyjaśnienia sprawy, a pojazd, po oględzinach kryminalistycznych, powrócił do prawowitej właścicielki.Śledczy ustalili, że kradzieży dopuścił się 33-latek, który był już wcześniej karany i odsiadywał karę za podobne przestępstwa. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży, za co grozi 5 lat więzienia. W jego przypadku, jako recydywiście, grozi jednak surowsza kara. O jego dalszym losie zdecydują niebawem prokurator i sąd. **(KK)**

REKLAMA 0010341143

NIERUCHOMOŚĆ INWESTYCYJNA

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY W CZĘSTOCHOWIE
podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze sprzedaży nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, położonej w obrębie **Dębieńsko**, gm. **Czerwionka-Leszczyny**, powiat **rybnicki**, woj. **śląskie.**

W skład nieruchomości wchodzi grunt oznaczony w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr: **468/35, 1304/221, 1960/224, 1961/224, 1963/224, 2503/224, 2585/224, 2660/226, 3055/225, 3056/225, 3057/224, 3571/221, 3575/224, 3577/224, 3611/224** z k.m. **1** obrębu **(0003) Dębieńsko** o powierzchni łącznej **6,7265 ha**, w tym użytków i klas: RIVb-3,1720 ha, RV-2,8384 ha, ŁIV-0,3346 ha, PsIV-0,3478 ha, W-RV-0,0337 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Zawierciu prowadzone są księgi wieczyste nr: **GL1Y/00134552/4**, **GL1Y/00120365/5**, **GL1Y/00119388/2**.
Według ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy i Miasta Czerwionka-Leszczyny teren obejmujący w/w działki oznaczony jest symbolami: 1PU – teren obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej, 4MNU – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i zabudowy usługowej, 2ZI – teren zieleni izolacyjnej, 4ZWS – teren zieleni w dolinie cieków wodnych, 4KDW – teren drogi wewnętrznej, 3KPJ – teren ciągu pieszo-jezdnego.
Cena sprzedaży nieruchomości wynosi **4.532.000,00 zł** (słownie złotych: **cztery miliony pięćset trzydzieści dwa tysiące**), w tym należny podatek VAT.
Szczegółowy opis nieruchomości zawiera wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży z dnia 18-11-2021 r. (CZE.WKUR.SGZ.4240.24.2021.MB.20) wywieszony w miejscach zwyczajowo przyjętych w: Urzędzie Gminy i Miasta Czerwionka-Leszczyny, Śląskiej Izbie Rolniczej w Katowicach, KOWR OT w Częstochowie oraz zamieszczony na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Krajowego Ośrodka, a także na stronie internetowej www.kowr.gov.pl.
Więcej informacji: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Częstochowie ul. Jana III Sobieskiego 7, 42-200 Częstochowa, tel. nr (34) 378 20 43, 601 185 111, e-mail marcin.burek@kowr.gov.pl.

www.kowr.gov.pl

FOT. KLM

Bielsko-Biała

Potok Straconka zabezpieczony przez Wody Polskie

Zakończyły się prace modernizacyjne prowadzone na bielskim potoku Straconka przez Wody Polskie w Gliwicach. Remont żłobu miał na celu przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa położonych kilkadziesiąt metrów dalej zabudowań mieszkalnych i gospodarczych.
- Wody Polskie w Gliwicach podjęły się realizacji prac z uwagi na niewłaściwy stan techniczny koryta potoku. Przechodzące w górskiej zlewni wezbrania spowodowały wyrwy w uregulowanym w przeszłości korycie i ubytki w ścianach żłobu, osłabionych wieloletnim oddziaływaniem wód. Na wykonanie prac pozwoliły także ustawowe obowiązki PGW WP RZGW w Gliwicach, związane z utrzymaniem wód i wykonywaniem potrzebnych remontów i konserwacji budowli hydrotechnicznych - poinformowała Linda Hofman, rzecznik prasowa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie RZGW w Gliwicach.
Modernizacja potoku Straconka była prowadzona od maja, a jej koszt wyniósł blisko 600 tys. zł. Zakres robót obejmował prace poprawiające jego stan techniczny, w tym m.in. uzupełnienie oraz spoinowanie ubytków istniejącego żłobu kamiennego oraz wypełnienie kamieniem wyrwy dennej poniżej mostu drogowego na ul. Jeździeckiej .
Dodatkowo oczyszczono z roślinności oraz innych materiałów ściany żłobu potoku.
- Za sprawą zrealizowanego zakresu prac okoliczni mieszkańcy i otoczenie wciąż mogą się cieszyć właściwym stopniem bezpieczeństwa.
Na terenie tym, wykorzystywanym także rekreacyjnie, odbudowano przyległą do potoku ścieżkę dla pieszych i rowerzystów - poinformowała Linda Hofman.
Wykonane w tym roku zadanie stanowi pierwszy etap prac zaplanowanych przez Wody Polskie w Gliwicach na potoku Straconka. Prace o zbliżonym zakresie będą sukcesywnie realizowane na kolejnych odcinkach cieku w przyszłym roku. **(JAK)**

Ośrodek narciarski Pilsko ma nowego właściciela

Jacek Drost
j.drost@dz.com.pl

Korbielów

Grupa Kapitałowa Zasada kupiła ośrodek narciarski Pilsko w Korbielowie na Żywiecczyźnie. - Bardzo się cieszę. Pojawiło się światełko w tunelu - mówi Anna Wasilewska, wójt gminy Jeleśnia. Czy ta inwestycja pozwoli odzyskać świetność ośrodkowi w Korbielowie? Czas pokaże, ale inwestor ma bardzo ambitne plany.

O tym, że Grupa Kapitałowa Zasada, która działa w branżach motoryzacyjnej, deweloperskiej, produkcyjnej i lifestyle'owej, kupiła ośrodek narciarski Pilsko w Korbielowie, poinformował na swoim profilu ośrodek narciarski Ski&Sun w Świeradowie Zdroju, działający w Sudetach Zachodnich, który także należy do GK Zasada.

- Ski&Sun powiększa się o kolejną stację narciarską. Ski&Sun Pilsko już wkrótce! Przed nami dużo pracy i wielkie inwestycje. Czekają nas remont hotelu, restauracji oraz modernizacja obecnej infrastruktury (zaczynamy od wymiany orczyków na nowe kanapy) - poinformowała stacja na swoim profilu.

Z wpisu wynika, że nad inwestycjami pracuje już zespół kreatywnych i doświadczonych projektantów, którzy chcą stworzyć w Korbielowie prawdziwą mekkę dla narciarzy. W planach jest także wprowadzenie do sprzedaży całorocznego karnetu na wszystkie trzy ośrodki należące do GK Zasada (Świeradów-Zdrój, Magura, Pilsko).

Jak mekka narciarzy stała się skansenem

W latach 80. i 90. ośrodek narciarski w Korbielowie był mekką śląskich narciarzy. Ale na początku lat 90. infrastruktura narciarska została wniesiona do nowo powstałej Gliwickiej Agencji Turystycznej. Mogłoby się wydawać, że przed ośrodkiem rysowała się świetlana przyszłość, ale nic bardziej mylnego. Wyeksploatowana infrastruktura domagała się gruntownej modernizacji. Modernizacja wymagała niemałych pieniędzy, a tych GAT nie miał skąd wziąć. W efekcie prężnie działający ośrodek zaczął podupadać.

W lipcu 2012 roku ON Pilsko został wreszcie kupiony za ponad 10 mln zł przez spółkę CTE z Istebnej. Poza modernizacją ośrodka nowy właściciel planował budowę aquaparku, spa & wellness, rozbudowę ośrodka wypoczynkowego Jontek, powiększenie parkingów. Parę z tych rzeczy udało się zrobić i kiedy w 2014 uruchomiono 4-osobową kanapę z Kamiennej na Solisko o długości 670 metrów, wszyscy mieli nadzieję, że kolejne inwestycje to tylko kwestia czasu. Ale...

Ekolodzy z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot podnieśli protest, że na obszarze objętym Programem Natura 2000 i na terenie Żywieckiego Parku Krajobrazowego niektóre inwestycje, m.in. wycinka drzew i niwelacja terenu, były prowadzone bez wymaganych pozwoleń. Koniec końców boje ekologów z inwestorem sprawiły, że inwestycje na Pilsku wytraciły impet, a po jakimś czasie zupełnie zamarły.

Od lat mieszkańcy Korbielowa mieli nadzieję, że znajdzie się inwestor, dysponujący pomysłami i pieniędzmi, który postawi kompleks na Pilsku na nogi

Korbielów wróci do gry? Jest na to szansa

Od lat mieszkańcy Korbielowa mieli nadzieję, że znajdzie się inwestor pokroju słowackiej spółki Tatry Mountain Resort (parę lat temu kupiła ośrodek Czyrna-Solisko w Szczyrku i mocno go rozbudowała), dysponujący pomysłami oraz odpowiednimi pieniędzmi, który postawi kompleks na Pilsku na nogi. Dlatego wielu z nich z nadzieją przyjęło wiadomość, że GK Zasada kupiła ON Pilsko.

- Bardzo się cieszę, że doszło do takiej sytuacji. Pojawiło się światełko w tunelu. Jestem po spotkaniu z nowym właścicielem panem Zasadą i wierzę głęboko, że chce rozwoju, zainwestuje w ośrodek pieniądze. Dołożę wszelkich starań, żeby pomóc - stwierdziła Anna Wasilewska, wójt gminy Jeleśnia. Dodała, że obecnie przebudowywana jest ul. Szczyrbok, główna droga w Korbielowie, która ułatwi dojazd do ośrodka, powstało także centrum przesiadkowe, budowane są parkingi. - Dajmy nowemu właścicielowi czas - podkreśliła wójt Jeleśni. ©℗

eprasa.pl 16e25bb2b0

REKLAMA

0210327209

4-krotnie popraw jakość słyszenia i wyeliminuj szumy uszne

To małe urządzenie może zapewnić GIGANTYCZNĄ POPRAWĘ słuchu nawet od 1. użycia!

To najskuteczniejszy sposób na wsparcie narządu słuchu, jaki w 2020 roku pojawił się na polskim rynku! Chcesz mieć wzorowy słuch bez pisków, szmerów i dudnienia w uchu? Załóż miniaturowy aparacik i jeszcze tego samego dnia: swobodnie rozmawiaj przez telefon, ciesz się telewizyjnym seansem bez podgłaśniania, jak dawniej zatańcz do ulubionej piosenki z radia. Dzięki miniaturowym rozmiarom urządzenia nikt nie zauważy różnicy w Twoim wyglądzie, za to Ty usłyszysz kolosalną różnicę w jakości dźwięku. Już od 1. założenia! Przeczytaj, jak możesz dostać darmowy egzemplarz błyskawicznego wzmacniacza słuchu.

Dla 100 pierwszych osób – produkt GRATIS. A dla najszybszych – dodatkowy PREZENT!

Śpiew ptaków za oknem, śmiech wnuczka w słuchawce telefonu, ukochane melodie – jest tyle drobiazgów, które umilają życie… Od teraz możesz usłyszeć je nawet z dużej odległości i bez zakłóceń. Pomoże Ci douszny „drobiazg" o wielkiej mocy. Audio-technologiczny cud już od 1. zastosowania pomaga wzmocnić odbierane dźwięki, wyeliminować szumy uszne i uwolnić od słabego słuchu.

ZAKŁÓCENIA SŁYSZENIA? WYŁĄCZ JE W 5 MINUT!

TOPwzmacniacz słuchu nowej generacji:

- Błyskawicznie wzmacnia dźwięki otoczenia i podgłaśnia je do 82%
- Natychmiast separuje mowę ludzką od odgłosów tła
- Automatycznie blokuje szumy, dudnienia, piski i trzaski fantomowe
- Pomaga usłyszeć i rozróżnić pełen zakres i każdy rodzaj dźwięków – od szeptu do chóralnego śpiewu

Najlepszy domowy sposób na szybką poprawę słuchu

Zaburzenia słyszenia da się pokonać w każdym wieku. Szybko i dyskretnie! Może to potwierdzić już 127 453 Polaków korzystających z tego niezwykłego urządzenia. Aż 97/100 osób przyznaje, że odkąd stosuje foniczny hit, wreszcie uwolniło się od zawstydzających przesłyszeń. Ludzie stosujący wzmacniacz słuchu nie muszą już przerywać rozmów krępującym „Słucham?" czy „Powtórz". Wśród użytkowników powyżej 60. roku życia szczególnie cenione jest nawet 4-krotne wzmocnienie oraz wyostrzenie dźwięków z telewizora, telefonu i radia oraz wyciszenie szumów usznych. Wystarczy jeden ruch włączający aparat i koniec z sąsiedzkimi skargami na dudniący odbiornik! Od teraz rozmowa telefoniczna z lekarzem, urzędnikiem czy konsultantem telewizji kablowej będzie autentyczną wygodą a nie stresem, że coś źle usłyszysz. Błyskawiczne wzmocnienie słuchu oraz wytłumienie irytujących szumów i trzasków to jednak tylko część zalet dyskretnego fono-korektora. Czy wiesz, dlaczego 15 kolejnych osób codziennie uznaje to miniaturowe urządzenie za swój absolutny niezbędnik?

„Foniatryczny hit, który sprawdzi się w każdym wieku"

Na rynku wzmacniaczy słuchu wreszcie mamy urządzenie na miarę technologii XXI wieku: niewielkie i… inteligentne. Ten audio-wzmacniacz samoczynnie odróżnia mowę ludzką od zgiełku i szumu. Dopasowuje też swoją moc, by maksymalnie wyostrzyć dźwięki wydawane przez ludzi. Równocześnie bezbłędnie wykrywa kierunek, z którego dochodzą fale dźwiękowe. Np. wiesz, skąd nadjeżdża samochód i słyszysz, w jakiej jest odległości.

Marek Jarocki, ekspert laryngologii

Miniaturowe rozmiary – ogromne korzyści dla Ciebie

Ten kompaktowy audio-wzmacniacz bez problemu ujmiesz w 2 palce. Jednak odległość, z jakiej zbiera dźwięki, sięga 1 500 kroków. **Oznacza to, że usłyłyszysz bez problemu:**

- Szept – do 2,5 m
- Szum wody z kranu – do 10 m
- Dialog – do 20 m
- Śpiew ptaków – do 300 m
- Ruch uliczny – do 0,7 km

Najlepszy wzmacniacz słuchu według ekspertów MedicReporters!

Czysty i pełny zakres dźwięków? Nawet w 5 minut!

Zaawansowany wiek, przebywanie w hałasie, przebyte choroby – te wszystkie czynniki mogą stępić Twój słuch oraz wywoływać męczące szumy uszne. Eksperci są zgodni: ten problem sam nie zniknie. Na szczęście współczesna nauka podsuwa Ci idealne rozwiązanie: malutki, prosty w obsłudze, dyskretny wzmacniacz słuchu, który zdołał już zaskarbić sobie uznanie ponad pół miliona Europejczyków. Pora na Ciebie! Zamów mini-korektor i już od 1. użycia czerp ze słyszenia maksymalną przyjemność.

„Wreszcie słyszę wszystko bez zakłóceń!"

Cieszę się doskonałym dźwiękiem za dnia oraz idealną ciszą w nocy! Ten aparacik w jedną chwilę wyłączył ogłuszający szum i „zwrócił" piękne dźwięki. Dziękuję!

Janina, 68 lat, Białystok

DYSKRECJA, LEKKOŚĆ, PROSTOTA

Taki jest BESTSELLEROWY wzmacniacz słuchu na rynku:

NIEWIDOCZNY – dzięki miniaturowym rozmiarom i kolorowi dopasowanemu do skóry pozostaje niezauważalny dla Twojego otoczenia

WYGODNY – opływowe kształty zapewniają pełen komfort noszenia, nawet przy podpieraniu głowy i leżeniu na boku

DOPASOWANY DO CIEBIE – 3 rozmiary nakładek gwarantują optymalne zamocowanie go w uchu. Nie wypadnie nawet przy bieganiu czy schylaniu się

HALO,ODBIERZ PREZENT!

KOMUNIKAT SPECJALNY: Zadzwoń jak najszybciej – masz szansę otrzymać audio-asystenta nowej generacji ze 100% refundacją od producenta. Nie musisz dosyłać żadnych zaświadczeń! Spiesz się, liczba darmowych urządzeń jest ograniczona.

„Tak dobrego słuchu nie miałam od 15 lat"

Dzięki temu wzmacniaczowi odzyskałam normalne życie. Znów z przyjemnością rozmawiam z sąsiadami, telefonuję, odbieram domofon, słyszę każdy dzwonek do drzwi. W nocy za to świetnie się wysypiam, bo szumy uszne zniknęły całkowicie.

Zofia, 65 lat, Gniezno

„Odzyskałem świetny słuch w 1 wieczór"

Nie zliczę, ile razy wywołałem panikę w rodzinie, bo bliscy nie mogli się do mnie dodzwonić. Cały czas bezpiecznie siedziałem w mieszkaniu, tylko nie słyszałem telefonu. To małe audio-urządzenie rozwiązało problem. Z nim słyszę nawet, jak u sąsiada leci woda. Za to on wreszcie nie słyszy mojego telewizora.

Zbigniew, 76 lat, Radom

Regulamin - rglmnprmcjpk.com

CHCESZ DRUGI PRODUKT W PREZENCIE? ZADZWOŃ W PRZECIĄGU 5 DNI!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 06.12.2021 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.

Zadzwoń: 42 230 09 33

SZYBKA WYSYŁKA!

pon.– pt. 08:00–20:00, sob.–nd. 09:00–20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

REKLAMOWANE W TV

eprasa.pl 16e25bb2b0

FOT. ARCH.

Lubliniec

Do przygranicznych gmin i pograniczników popłynie wsparcie

Podczas sesji Rady Miejskiej 18 listopada, radni zdecydowali się wspomóc finansowo gminę znajdującą się przy granicy z Białorusią. Rajcy przesłali też słowa wsparcia dla straży granicznej, policji i innych służb strzegących polskiej i unijnej granicy.

Radni zdecydowali o przekazaniu środków finansowych dla przygranicznej gminy Czeremcha (województwo podlaskie). Projektem uchwały zajmowały się trzy Komisje - Bezpieczeństwa, Gospodarcza i Finansowa, które wyraziły pozytywne opinie o projekcie. Gmina przekaże na ten cel 20 tys. zł. Szczegóły pomocy zostaną uzgodnione przy podpisywaniu umowy. Środki mają zostać wykorzystane m.in. na zakup łóżek polowych, które to sprzęty mają zostać przekazane do Centrum Rejestracji Cudzoziemców.

Uchwałę o pomocy finansowej przyjęto stosunkiem głosów - 18 „za", 0 „przeciw", 0 „wstrzymujących".

Za przyjęciem uchwały dotyczącej wystosowania słów wsparcia dla służb mundurowych pracujących na granicy głosowało 17 radnych, jedna osoba wstrzymała się od głosu. **(PC)**

Myszków

Nagrody dla powiatów za szczepienia

Trzy gminy powiatu myszkowskiego - Niegowa, Poraj i Żarki - dostaną nagrody pieniężne - od 250 tys. zł do miliona złotych w konkursie Ministerstwa Zdrowia „Rosnąca Odporność", który dotyczy szczepień przeciwko Covid -19.

W konkursie premiowane są gminy, które osiągną najwyższy wzrost poziomu zaszczepienia swoich mieszkańców pomiędzy 1 sierpnia a 31 października 2021 r. W każdym powiecie gminy mogą zdobyć trzy nagrody: 1 mln zł (za pierwsze miejsce), 500 tys. zł (2 miejsce) i 250 tys. zł (3 miejsce).

W powiecie myszkowskim trzy najwyższe wskaźniki przyrostu wyszczepienia zanotowały: Niegowa - wskaźnik przyrostu - 7,816; Poraj - 6,478 i Żarki - wskaźnik przyrostu - 6,011.

Nagradzane wskaźniki przyrostu poziomu w pełni zaszczepionych mieszkańców gminy nie oznaczają, że gminy mają bardzo wysoki poziom zaszczepienia mieszkańców przeciwko Covid 19.**(JS)**

Myszków

Urząd Miasta znów obsługuje petentów przez biuro podawcze

Nowy system pracy obowiązuje od wczoraj (22 listopada) do odwołania. Przy stanowisku obsługi w tym samym czasie mogą przebywać tylko 2 osoby. W poczekalni, w trosce o bezpieczeństwo i zdrowie, należy zachować odpowiedni dystans. Od 22 listopada kasa w Urzędzie Miasta pozostaje nieczynna. Wpłat można dokonywać poprzez Internet lub bank.

W PKO BP przy ul. 11 Listopada, wpłat na konto UM można dokonywać bez dodatkowych opłat. **(RED)**

FOT. KPP W MYSZKOWIE

Myszków

47-latek kradł butle gazowe. Straty są bardzo wysokie

Kryminalni z Myszkowa złapali sprawcę kradzieży butli gazowych ze stanowiska samoobsługowego. To recydywista.

- Policjanci otrzymali zgłoszenie, że na terenie miasta doszło do serii kradzieży butli gazowych z jednego z punktów samoobsługowych przy ulicy Pułaskiego w Myszkowie. Sprawca włamał się do urządzenia, skąd skradł w sumie 29 butli z gazem. Złodziej-recydywista zniszczył przy tym czterokrotnie moduły o wartości 2,8 tys. euro każdy, zabezpieczające „butlomat" - mówi Barbara Poznańska, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Myszkowie.

Kryminalni z Myszkowa bardzo szybko ustalili, kto jest za to odpowiedzialny, namierzając i zatrzymując sprawcę. 47-letni mieszkaniec Myszkowa był doskonale znany stróżom prawa. Złodziej wpadł podczas kontroli drogowej. W jego samochodzie kryminalni znaleźli i zabezpieczyli część skradzionego mienia.

47-latek trafił do policyjnego aresztu. Ostatecznie myszkowianin usłyszał zarzuty za 4 włamania. W piątek prokurator zastosował wobec sprawcy środek zapobiegawczy w postaci policyjnego dozoru. Jako recydywiście może mu grozić kara nawet 15 lat więzienia.**(RB)**

Trzy miesiące aresztu dla kierowcy bmw, który potrącił i uciekł

Bratomiej Romanek
b.romanek@dz.com.pl

Częstochowa

Prokuratura przesłuchała 47-letniego kierowcę bmw, który potrącił pieszego w alei Kościuszki w centrum Częstochowy i uciekł z miejsca zdarzenia. Podczas ucieczki sprawca uderzył w inny samochód i w efekcie został szybko zatrzymany. Sebastian Z. jechał autem, mimo że wciąż obowiązują dwa wyroki zakazujące mu prowadzenia samochodów. Stan ofiary wypadku jest bardzo poważny.

Do wypadku doszło w poniedziałek, 15 listopada. Około godziny 19.10 częstochowska drogówka otrzymała zgłoszenie o zdarzeniu drogowym, do którego doszło w centrum miasta przy alei Kościuszki.

Ze wstępnych ustaleń wynikało, że rozpędzone bmw przejeżdżając przez skrzyżowanie na czerwonym świetle potrąciło przechodzącego przez przejście dla pieszych 47-letniego mężczyznę. Pieszy odniósł poważne obrażenia i w stanie zagrażającym życiu trafił do szpitala. Kierowca bmw odjechał w kierunku alei Armii Krajowej nie udzielając pomocy poszkodowanemu.

- Podczas ucieczki z miejsca zdarzenia, około 200 metrów dalej, 47-latek kierujący bmw najechał na tył audi, które w wyniku silnego uderzenia wypadło z drogi i zatrzymało się na torowisku. Uszkodzenia bmw były na tyle poważne, że kierujący nie mógł już nim dalej jechać. W wyniku zderzenia z audi ucierpiała również pasażerka bmw, która z obrażeniami została przewieziona do szpitala - mówi Sabina Chyra-Giereś, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie.

Wstępne badania na zawartość alkoholu i środków odurzających w organizmie kierującego dały wynik negatywny. Od mężczyzny została pobrana krew do dalszych badań.

17 listopada 2021 roku Sebastian Z. został przesłuchany w Prokuraturze Rejonowej Częstochowa-Północ. Mężczyzna przyznał się do winy, ale stwierdził, że nie pamięta zdarzenia. Prokuratura postawiła mu dwa zarzuty.

- Pierwszy z nich jest obszerny i dotyczy sprowadzenia bezpośredniego zagrożenia spowodowania katastrofy w ruchu drogowym poprzez stworzenie zagrożenia dla pieszych przechodzących przez przejście na zielonym świetle, spowodowanie wypadku drogowego, w wyniku którego pieszy doznał poważnych obrażeń ciała zagrażających życiu, a także spowodowane zderzenie z samochodem audi. Prokurator uznał również, że mężczyzna uciekł z miejsca zdarzenia. Za te przestępstwa grozi kara od 2 do 12 lat więzienia - mówi prokurator Tomasz Ozimek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Częstochowie.

Drugi zarzut związany jest z prowadzeniem samochodu mimo sądowego zakazu. - Mężczyzna ma na swoim koncie dwa wyroki zakazujące prowadzenia pojazdów, które wciąż obowiązują. Pierwszy z lipca 2020 roku zakazywał mu jazdy samochodem na 2 lata, drugi z października 2021 roku przewidywał 4-letni zakaz prowadzenia pojazdów. Wyroki zostały wydane w związku z jazdą samochodem bez uprawnień, które zostały odebrane - dodaje Tomasz Ozimek.

Z powodu obaw o matactwo i wysokiej kary, którymi zagrożone są przestępstwa - prokuratura złożyła wniosek o tymczasowy areszt. Sąd przychylił się do tego wniosku i zdecydował, że Sebastian Z. najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

FOT. KMP CZĘSTOCHOWA

Do wypadku doszło wieczorem 15 listopada, w al. Kościuszki

REKLAMA 0010342307

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jagiellonka"

ogłasza przetarg na wykonanie w 2022 roku nw. robót:

1. **malarsko-murarsko-tynkarsko-posadzkarskie,**
2. **blacharsko-dekarskie,**
3. **ślusarskie,**
4. **instalacyjne wod.- kan., c.o.,**
5. **drogowo-brukarskie,**
6. **kontrola stanu technicznej sprawności przewodów kominowych, czyszczenie przewodów oraz usuwanie stwierdzonych nieprawidłowości i usterek,**
7. **kontrola szczelności wewnętrznych instalacji gazowych wraz z usuwaniem nieszczelności,**
8. **deratyzacja, dezynsekcja, dezynfekcja,**
9. **wysokościowo-alpinistycznych,**
10. **czyszczenie instalacji kanalizacyjnej,**
11. **specjalistyczne roboty na dźwigach osobowych i osobowo-towarowych,**
12. **pomiary elektryczne.**

Oferty należy opracować w oparciu o specyfikację, która jest do odbioru w Dziale Technicznym Spółdzielni /pokój nr 4/ i składać w zaklejonych kopertach w Sekretariacie Spółdzielni lub przesłać na adres: Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jagiellonka", ul. Jagiellońska 13d, 41-200 Sosnowiec, w terminie **do dnia 15.12.2021 roku, godz. 12^{00}**. Powyższy termin dotyczy również ofert przesłanych pocztą. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem **tel.32 292 53 67 wew. 119**.

Za specyfikację należy uiścić opłatę w wysokości 100 zł netto + VAT 23%, tj. 123 zł brutto na konto S.M. „Jagiellonka" mBank nr konta: **15 1140 1078 0000 2726 7300 1001** z dopiskiem – opłata za specyfikację na roboty remontowe przewidziane do wykonania w roku 2022. Potwierdzenie wpłaty należy okazać przy odbiorze specyfikacji.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0010342168

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Katowice

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 16.11.2021 r. dotyczącego sprzedaży 6 lokali użytkowych - garaży wraz ze sprzedażą lub oddaniem w użytkowanie wieczyste udziałów w gruncie w trybie bezprzetargowym na rzecz ich dzierżawców.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Młyńskiej 4, VI piętro – Wydział Gospodarki Mieniem, a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:
poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30
czwartek w godz. 7.30 – 17.00
piątek w godz. 7.30 – 14.00
oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (www.katowice.eu) i w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.katowice.eu).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 33 16 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 516.

eprasa.pl 16e25bb2b0

Marszałek Sejmu chce spotkania z opozycją w sprawie pandemii

Warszawa
Wojciech Rogacin
wojciech.rogacin@polskapress.pl

Marszałek Sejmu Elżbieta Witek zaprosiła na środę przewodniczących wszystkich kół i klubów parlamentarnych na rozmowę ponad podziałami w sprawie poselskiego projektu dotyczącego weryfikacji szczepień pracowników. PO i PSL przyjęły zaproszenie.

Chodzi o poselski projekt ustawy, która miałaby umożliwić pracodawcom sprawdzenie, czy ich pracownicy są zaszczepieni przeciwko Covid-19.

Marszałek Elżbieta Witek wygłosiła w Sejmie przemówienie, w którym stwierdziła, że taki projekt nie wpłynął jeszcze do laski marszałkowskiej, a jedynie ogłoszono chęć jego złożenia. Witek dodała, że po tym nasiliła się krytyka tego projektu.

Stwierdziła również, że nasilona jest także - jej zdaniem niesłuszna - krytyka rządu wobec czwartej fali pandemii koronawirusa. - Ten wirus jest groźny, walka z pandemią jest trudna nie tylko u nas, ale i na świecie. Żaden kraj nie ogłosił końca pandemii - mówiła marszałek i przypomniała, że eksperci przewidują nasilenie czwartej fali pandemii w Polsce na przełomie listopada i grudnia.

- Ten wirus nie ma barw partyjnych - mówiła marszałek. - Dlatego postanowiłam na środę, na godzinę 12 zaprosić wszystkich przewodniczących klubów i kół parlamentarnych, które są w Sejmie – przed chwileczką takie zaproszenia podpisałam i zostały do przewodniczących skierowane – i chcę zobaczyć, czy jest dobra wola, czy są inne pomysły, czy jesteśmy w stanie ponad podziałami działać w tej trudnej sytuacji, która dotyczy nas wszystkich - mówiła Elżbieta Witek.

Przyznała również, że akcja szczepień przeciwko Covid-19 wyhamowała w Polsce, pomimo szeroko zakrojonej kampanii społecznej sfinansowanej przez rząd. - Szczepienia są ochroną, ale - podobnie, jak na świecie - mamy i wśród naszych obywateli takich, którzy uważają, że szczepić się nie należy - mówiła.

- Chcę, żebyśmy wszyscy wspólnie, jako przedstawiciele naszych obywateli siedli i zastanowili się czy chcemy, czy jesteśmy w stanie usiąść i wypracować rozwiązanie, które będzie ustawą poselską, ponadpartyjną i ponad klubową.

Witek dodała, że środowe spotkanie miałoby charakter organizacyjny i nakreśliło plan dalszych działań klubów w tej kwestii.

Na apel Witek odpowiedział Borys Budka, szef klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej. Podczas konferencji prasowej w Sejmie powiedział, że politycy Koalicji Obywatelskiej będą na spotkaniu, jednak oczekują również obecności przedstawicieli Rady Medycznej przy premierze, żeby przedstawili swoje rekomendacje.

Budka skrytykował premiera Morawieckiego za to, że nie zapoznał opozycji z rekomendacjami Rady Medycznej.

Przyjęcie zaproszenia na spotkanie potwierdził również na Twitterze przewodniczący PSL Władysław Kosiniak-Kamysz. Zapowiedział przedstawienie własnych propozycji w sprawie walki z pandemią. ©℗

Kryzys na granicy. Ofensywa dyplomatyczna premiera

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Warszawa

Trwa seria spotkań premiera Mateusza Morawieckiego z szefami państw UE ws. kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej. Dziś szef polskiego rządu poleci do Budapesztu, na spotkanie Grupy Wyszehradzkiej.

FOT. ADAM GUZ/KPRM

Premier Morawiecki prowadzi serię spotkań z partnerami z Europy w sprawie wspólnych działań dotyczących granicy

Premier Mateusz Morawiecki od kilku dni spotyka się z przywódcami Europy Środkowej, a w planach ma spotkania z przywódcami krajów zachodnich, by rozmawiać na temat wspólnych działań wobec kryzysu na granicy.

Zdaniem Morawieckiego kryzys na granicy białorusko-polskiej świadczy o tym, że Europa „stoi w obliczu nowych zagrożeń".

- Kryzys migracyjny, cyberataki i manipulowanie cenami gazu to tylko przykłady wojny hybrydowej rozpoczętej przez Mińsk i Moskwę. Polska, Litwa, Łotwa i Estonia są na linii frontu tego ataku. Pozostajemy zjednoczeni i solidarni. To jedyna droga dla Europy - napisał premier w mediach społecznościowych po spotkaniu z premierami wymienionych krajów.

W poniedziałek spotkał się natomiast z sekretarzem generalnym OECD Mathiasem Cormannem, aby omówić m.in. gospodarcze skutki dziań prowadzonych przez Alaksandra Łukaszenkę.

Rzecznik rządu Piotr Müller pytany w Polsat News o kolejne kroki premiera i spotkania ws. migrantów przekazał, że we wtorek szef polskiego rządu weźmie udział w spotkaniu Grupy Wyszehradzkiej w Budapeszcie. - O jej zwołanie poprosił premier Mateusz Morawiecki ze względu na sytuację geopolityczną, która ma miejsce. W tym tygodniu będzie jeszcze kilka stolic - zapowiedział Müller.

Podkreślił, że premier zaczyna od spotykania się z przywódcami krajów naszego regionu, bo są najbardziej narażone na skutki geopolityczne agresji ze strony Białorusi. Następnie będzie się spotykał z przywódcami krajów zachodnich.

Jednocześnie dodał, że rozmowy z państwami Europy Zachodniej odbywają się także w ramach Unii Europejskiej oraz NATO, a także podczas spotkań dwustronnych.

Straż Graniczna informuje, że na granicy cały czas trwa sytuacja kryzysowa. - Strona białoruska nie kryje się już z tym, że pomaga migrantom - powiedziała rzecznik Straży Granicznej ppor. Anna Michalska.

Michalska poinformowała, że w niedzielę odnotowano 346 prób nielegalnego przekroczenia granicy. Wobec 58 osób wydano postanowienia o opuszczeniu terytorium naszego kraju. Jak podała, incydenty miały miejsce głównie na odcinku ochranianym przez placówkę w Dubiczach Cerkiewnych.

Rzeczniczka odniosła się też do działań białoruskich służb, które - jak podkreśliła - są obecne przy wszystkich próbach nielegalnego przekraczania granicy. Michalska tłumaczyła, że kiedy migranci zaczynają rzucać w polskich pograniczników kamieniami, Białorusini celowo ich oślepiają laserami, aby nie widzieli, w którą stronę lecą, i nie mogli się przed nimi schować. - Również służby białoruskie rzucają tymi kamieniami - zauważyła. Rzecznik SG podkreśliła ponadto, że białoruskie służby nawet przywiozły migrantom kładkę, którą następnie przerzucono przez concertinę. - Oni się w ogóle z tym nie kryją, robią to zupełnie jawnie - powiedziała.

Rzecznik SG informuje, że białoruskie służby nie kryją się z tym, że pomagają migrantom nielegalnie dostać się na stronę polską

Podczas konferencji pojawił się też wątek doniesień, że białoruscy funkcjonariusze mogą pełnić służbę pod wpływem alkoholu. - Ich zachowanie było mocno podejrzane. Wtedy są mniej przewidywalni, jeszcze w takim czasie, kiedy sytuacja jest bardzo napięta. Nie wiemy, czego możemy się po nich spodziewać, są nastawieni wrogo, eskalują te emocje, a wiedząc, że mogą być pod wpływem alkoholu, to na pewno jeszcze bardziej niebezpieczne - mówiła.

Rzeczniczka przekazała w poniedziałek, że Polska zamierza w tym tygodniu deportować około 20 osób, głównie obywateli Iraku i Iranu, w tym 10 organizatorów nielegalnego przekroczenia granicy.

Michalska wskazała, że SG chce zorganizować jak najwięcej lotów czarterowych z cudzoziemcami.

Nie ma jeszcze daty pierwszego lotu, gdyż zależy to również od Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a także od strony irackiej, która „musi się zgodzić na przyjęcie swoich obywateli". - Chcielibyśmy, aby w pierwszym locie poleciało około 80 osób. Dlaczego tylko 80? Proszę pamiętać, że te osoby nie lecą same. Lecą z przedstawicielami organizacji pozarządowych, jest też ochrona funkcjonariuszy Straży Granicznej. Jeżeli w takiej grupie są w większości mężczyźni, to nasza ochrona musi być większa. Jeżeli są to rodziny, to możemy sobie pozwolić na mniejszą ochronę. Lecą zazwyczaj również lekarze - tłumaczyła rzeczniczka SG.

Poinformowała przy tym, że w tej chwili w ośrodkach strzeżonych przebywa 1240 obywateli Iraku, z czego 716 osób złożyło wnioski o objęcie ich ochroną międzynarodową.

W POLSCE

FOT. KRYSTIAN DOBUSZYŃSKI

Warszawa

Wyrok dla sprawcy głośnego wypadku

Warszawski Sąd Okręgowy skazał na 7 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności sprawcę głośnego wypadku na ul. Sokratesa w Warszawie. 20 października 2019 rozpędzone BMW wjechało w rodzinę na przejściu dla pieszych. Mężczyźnie udało się w ostatniej chwili zepchnąć z pasów żonę i dziecko. Sam, niestety, zmarł na miejscu. Według opinii biegłych, kierowca Krystian O. w miejscu wypadku jechał 134 km/h, co oznacza przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 86 km/h. Oprócz wyroku więzienia mężczyźnie zasądzono zakaz prowadzenia pojazdów przez 15 lat. Wyrok nie jest prawomocny, a prokuratura już zapowiedziała odwołanie. W wypowiedzi dla portalu warszawa.naszemiasto.pl rzeczniczka prokuratury Aleksandra Skrzyniarz stwierdziła, że w ocenie oskarżyciela publicznego oskarżony dopuścił się zabójstwa pieszego z zamiarem ewentualnym, co potwierdza zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. - Krystian O. poruszając się samochodem, którego stan techniczny nie pozwalał na dopuszczenie do ruchu, ze znaczną prędkością przekraczającą 130 km/h w miejscu, gdzie co kilkadziesiąt metrów znajdują się oznakowane przejścia dla pieszych, przewidywał możliwość zabicia człowieka i godził się na to - powiedziała rzeczniczka. Sąd natomiast uznał, że dowody zebrane w sprawie, choć świadczą o rażącym naruszeniu prawa, to nie potwierdzają, że kierowca BMW godził się na pozbawienie kogoś życia. Zaczął hamować zanim zobaczył na przejściu mężczyznę. **(AIP)**

Z KRAJU

Poznań

Apelują o śledztwo ws. zabójstwa Ziętary

Członkowie byłego Komitetu Społecznego „Wyjaśnić śmierć Jarosława Ziętary" domagają się od Prokuratora Generalnego wznowienia

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

śledztwa dotyczącego zabójstwa dziennikarza „Gazety Poznańskiej" Jarosława Ziętary. W związku z tym apelują do Prokuratora Generalnego. Trwa zbiórka podpisów pod apelem. – W związku z ujawnionymi w mediach nowymi świadkami i okolicznościami wskazującymi na środowisko i konkretne osoby, które mogą stać za zabójstwem dziennikarza Jarosława Ziętary, apelujemy do Prokuratora Generalnego oraz do Małopolskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Krakowie o wznowienie umorzonego śledztwa w sprawie zabójstwa dziennikarza – rozpoczyna się apel. Jarosław Ziętara zniknął bez śladu 1 września 1992 r. Przez wiele lat śledczy nie potrafili wyjaśnić tej sprawy. Wątek dotyczący zabójstwa dziennikarza został umorzony w czerwcu 2019 r. z uwagi na niewykrycie sprawców zabójstwa. Członkowie byłego komitetu w swoim apelu zwracają także uwagę na fakt, że do tej pory nie zostały odtajnione materiały UOP, innych służb, w tym archiwów SB, dotyczących Elektromisu, dziennikarza oraz niektórych świadków w sprawie Jarosława Ziętary. **(AIP)**

eprasa.pl 16e25bb2b0

Ukraiński generał: Rosja przygotowuje inwazję na Ukrainę

Kijów

Lidia Lemaniak
lidia.lemaniak@polskapress.pl

Naczelnik głównego zarządu wywiadu ministerstwa obrony Ukrainy Kyryło Budanow stwierdził w rozmowie z portalem Military Times, że Rosja przygotowuje atak na Ukrainę z kilku kierunków na początku 2022 roku.

Szef wywiadu Ukrainy ocenił, że atak przygotowywany przez Rosję, byłby „znacznie bardziej niszczycielski niż wszystko, co dotychczas zaobserwowano w ramach konfliktu trwającego od 2014 roku, w którym zginęło około 14 tys. Ukraińców".

- Rosja zgromadziła ponad 92 tys. żołnierzy przy ukraińskich granicach i przygotowuje atak pod koniec stycznia albo na początku lutego przyszłego roku - przekazał.

Szef ukraińskiego wywiadu ocenił, że atak najprawdopodobniej obejmowałby naloty powietrzne, ataki artyleryjskie i pancerne oraz ataki powietrznodesantowe na wschodzie, desanty morskie w Odessie i Mariupolu oraz mniejsze wtargnięcie przez Białoruś.

Jego zdaniem, przygotowywany przez Rosję atak byłby „znacznie bardziej niszczycielski niż wszystko, co dotychczas zaobserwowano w ramach konfliktu trwającego od 2014 r., w którym zginęło ok. 14 tys. Ukraińców".

Militarytimes.com przypomina, że w ubiegłym tygodniu minister obrony Ołeksij Reznikow powiedział „Washington Post", że nie wiadomo jeszcze, czy prezydent Rosji Władimir Putin podjął decyzję o ataku. Ale - jego zdaniem - Rosja wzmacnia swoje możliwości do ewentualnego natarcia.

W ocenie szefa ukraińskiego wywiadu atak ma być poprzedzony operacjami psychologicznymi mającymi destabilizować Ukrainę i zmniejszać jej zdolności obronne. Takie działania już są obserwowane i obejmują np. organizację protestów antyszczepionkowców. Częścią tych działań - według Budanowa - jest też kryzys na granicy Polski z Białorusią.

- Chcą uczynić sytuację w kraju coraz bardziej niebezpieczną i trudną i stworzyć sytuację, w której musimy zmienić rząd. Jeśli nie mogą tego zrobić, to wojska wykonają swoją pracę - powiedział Budanow.

Dodał, że oceny wywiadu USA i Ukrainy dotyczące czasu rosyjskiego ataku są bardzo podobne.

Wcześniej zaniepokojenie koncentracją wojsk rosyjskich przy granicy z Ukrainą wyrażały Stany Zjednoczone i NATO. Przed agresją ostrzegała Rosję m.in. Francja.

Gdyby doszło do ataku na Ukrainę, byłby on najbardziej niszczycielski od 2014 roku - twierdzi szef wywiadu Ukrainy

Kreml zaprzecza jakoby Rosja zamierzała dokonać agresji na Ukrainę i mówi, że takie pogłoski to „histeria Zachodu". Cytowany przez media rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow miał z kolei zażądać od krajów NATO zaprzestania modernizowania wyposażenia ukraińskiej armii. Pieskow oskarżył też Stany Zjednoczone, że dostarczają broń Ukrainie.

Władze w Kijowie z kolei informują, że dostawy broni z Zachodu służą wzmocnieniu armii na wypadek zagrożenia zbrojnego ze strony Rosji. ©℗

FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Od czasu interwencji zbrojnej i aneksji Krymu przez Rosję na Ukrainie zginęło dotychczas 14 tysięcy osób

Masakra podczas parady bożonarodzeniowej w USA

Kazimierz Sikorski
kazimierz.sikorski@polskapress.p

Milwaukee

W uczestników dorocznej parady bożonarodzeniowej w Waukesha, niedaleko Milwaukee, wjechał rozpędzony samochód. Zginęło pięć osób, co najmniej 40 zostało rannych, w tym wiele dzieci.

Policja brała pod uwagę terrorystyczny motyw ataku, jednak po wstępnym dochodzeniu go wykluczono.

Do tragedii doszło w niedzielne popołudnie, kiedy ulicami miasta Waukesha przechodził barwny pochód parady bożonarodzeniowej. W pochodzie uczestniczyły rodziny, młodzież szkolna, inni mieszkańcy.

Około godziny 16.40 w idący główną ulicą korowód ludzi wjechał pełnym pędem czerwony pojazd typu SUV. Przerażające wideo opublikowane w mediach społecznościowych pokazuje, jak pędzący czerwony SUV zderza się z grupą ludzi maszerujących środkiem ulicy.

Mieszkaniec miasta Angelito Tenorio powiedział „Journal Sentinel", że właśnie skończył maszerować na paradzie, kiedy pojawił się czerwony SUV a kierowca „wcisnął pedał do dechy i zaczął jechać z pełną prędkością wzdłuż trasy parady."

FOT. WISCONSIN ST.JOURNAL/APD PRESS/EAST NEWS

Mieszkańcy Waukesha po tragedii gromadzili się na ulicach, by oddać hołd ofiarom masakry

REAKCJA PREZYDENTA

OŚWIADCZENIE BIAŁEGO DOMU PO MASAKRZE

Na wieść o masakrze w mieście Waukesha specjalne oświadczenie wydała administracja prezydenta Stanów Zjednoczonych. - „Biały Dom uważnie monitoruje sytuację w Waukesha i nasze serca kierują się do wszystkich, których dotknął ten straszny incydent" – powiedział urzędnik Białego Domu. „Skontaktowaliśmy się z urzędnikami stanowymi i lokalnymi, aby zaoferować wszelkie wsparcie i pomoc w razie potrzeby" - czytamy w oświadczeniu.

Kolejny film pokazuje, że rozpędzony SUV o włos mija młodą dziewczynę, która tańczyła na ulicy. Kilku świadków zgłosiło, że widziało małe dzieci leżące na ziemi po tym, jak zostały potrącone przez uciekającego SUV-a.

Szef straży pożarnej w Waukesha powiedział, że 11 osób dorosłych, w tym ksiądz, i 12 dzieci zostało przewiezionych do sześciu różnych szpitali w okolicy. Według doniesień, jest wśród nich kilka starszych kobiet, które były częścią grupy nazywanej „Tańczące babcie" oraz dziewczynki z zespołu tanecznego.

Szpital pediatryczny w Milwaukee, poinformował, że przyjął 15 młodych pacjentów, którzy zostali ranni podczas parady. W sumie media informują o 5 zabitych i co najmniej 40 rannych. Ofiar śmiertelnych może być więcej, gdyż kilka osób przebywających w szpitalach znajdowało się w stanie krytycznym.

W poniedziałek policja ujawniła dane podejrzanego o masakrę. To 39-letni Darrel B. Jr., który został zwolniony z więzienia zaledwie dwa dni wcześniej. Miał postawionych pięć zarzutów, w tym przemocy domowej i pobicia.

Początkowo rozważano terrorystyczny motyw sprawcy masakry. Według BBC, w poniedziałek śledczy skłaniali się ku wersji, że kierowca SUV uciekał z innego miejsca po bójce na noże. Rozpędzony wpadł w maszerujący pochód.

Świadkowie wydarzenia i uczestnicy marszu opowiadali amerykańskiej telewizji CNN, że początkowo sądzili, iż czerwonym autem jedzie uczestnik parady, jako Święty Mikołaj. Dopiero gdy pojazd przyspieszył i zaczął rozjeżdżać ludzi, zdali sobie sprawę, że coś jest nie tak.

Corey Montiho, członek zarządu okręgu szkolnego Waukesha, powiedział Milwaukee Journal Sentinel, że zespół taneczny jego córki został potrącony przez SUV-a.

- Na ulicy walały się dekoracje, buty i wszędzie rozlana była gorąca czekolada. Musiałem przechodzić od jednego pogniecionego ciała do drugiego, żeby znaleźć moją córkę - powiedział. - Moja żona i dwie córki zostały prawie rozjechane. Proszę, módlcie się za wszystkich - dodał.

Starcia z policją i protesty po tym, jak kraje wprowadzają lockdown

Wiedeń

Kazimierz Sikorski
kazimierz.sikorski@polskapress.pl

W Austrii od poniedziałku wprowadzono całkowity lockdown w związku z nasileniem fali koronawirusa. Kolejne ograniczenia wprowadzają inne kraje, a na ulice wychodzą niezadowoleni mieszkańcy.

Od północy Austriacy muszą pracować z domu, a sklepy oferujące towary inne niż te pierwszej potrzeby - zamknięto. Restauracje, bary, fryzjerzy, teatry również wstrzymały działalność.

W ubiegłym tygodniu Austria stała się pierwszym europejskim krajem, który wprowadził szczepienie przeciwko Covid-19 jako wymóg prawny, a prawo ma wejść w życie w lutym. Politycy w sąsiednich Niemczech debatują nad podobnymi środkami, gdy tamtejsze oddziały intensywnej terapii się zapełniają, a zakażeń wciąż przybywa.

To już czwarty lockdown Austrii od początku pandemii. Środki te będą obowiązywać do 12 grudnia, choć zapowiedziano, że zostaną ponownie ocenione po 10 dniach obowiązywania.

Przemawiając w niedzielę wieczorem w ORF TV, minister zdrowia Wolfgang Mueckstein mówił, że rząd musiał zareagować natychmiast. W Wiedniu przeciwko decyzji protestowały tysiące osób.

Protesty w Europie

Kolejne ograniczenia wywołały protesty w całej Europie. Protestujący starli się z policją w Holandii i Belgii. W Brukseli w weekend doszło do starć z policją osób protestujących w centrum miasta. Protestujący w stolicy Belgii oraz wielu innych miastach wyrażali sprzeciw wobec obowiązku okazywania paszportów covidowych podczas wizyty w restauracjach i innych miejscach publicznych.

W Holandii do zamieszek w różnych miastach dochodziło już od kilku dni. Jak informuje BBC, w mieście Roosendaal policja aresztowała 15 osób po tym, jak podczas zamieszek spowodowanych obostrzeniami podpalono budynek szkoły. W Enschede z kolei wprowadzono zakaz wychodzenia z domów w nocy, kiedy dochodziło do najbardziej gwałtownych zamieszek.

Tysiące demonstrantów wyszło także w sobotę na ulice w stolicy Chorwacji, Zagrzebiu, podczas gdy w Danii około tysiąca osób protestowało w Kopenhadze przeciwko rządowym planom nakazania szczepienia pracowników sektora publicznego przed przystąpieniem do pracy.

Będzie czwarta dawka?

W reakcji na kolejne fale pandemii władze Izraela z kolei już przygotowują się do zapewnienia dostaw wystarczającej ilości szczepionek na wypadek, gdyby potrzebna była czwarta dawka preparatu przeciwko COVID-19.

Szefowie służby zdrowia nie wiedzą jeszcze, kiedy dojdzie do szczepienia czwartą dawką. Dodają, że mają nadzieję, iż nie nastąpi to w ciągu sześciu miesięcy, jak tym razem, i że skuteczność trzeciej dawki potrwa dłużej.

Izrael rozpoczął podawanie szczepionek przypominających na początku sierpnia i do tej pory zaszczepił około 2,8 miliona ludzi trzecią dawką preparatu przeciwko Covid-19. O podawaniu czwartej dawki szczepionek myślą również władze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. ©℗

eprasa.pl 16e25bb2b0

Polski, więc smaczny i zdrowy: karp w chwale wraca na stoły

Zbigniew Biskupski
z.biskupski@polskatimes.pl

Zdrowa żywność

Najzdrowsza – a jednocześnie najmniej inwazyjna dla klimatu – jest żywność pokonująca jak najkrótszą drogę z uprawy i produkcji do sklepu. Wybieramy więc polską żywność, w tym regionalną, wracamy do tradycyjnych potraw, a najlepszym na to dowodem jest renesans karpia.

FOT. 123RF

W ubiegłoroczne święta Bożego Narodzenia danie z karpia zagościło na stole 63,7 proc. polskich konsumentów

Dobre imię ryby hodowanej w Polsce od ponad ośmiu wieków popsuł import do hipermarketów karpi z Chin i nie wiadomo skąd jeszcze. Tańsze od polskich, bo pewnie karmione byle czym, o czym świadczył smak, na pewien czas zniechęciły wielu konsumentów i nawet na wigilijnych stołach zaczęły je zastępować łosoś, troć czy szczupak.

Ale już wszystko wraca do normy. w ubiegłoroczne święta Bożego Narodzenia danie z karpia zagościło na stole 63,7 proc. polskich konsumentów – tak wynika z sondażu agencji IMAS International, przeprowadzonego po świętach na reprezentatywnej ogólnopolskiej grupie decydentów zakupowych.

Karp jest doskonałym źródłem żelaza oraz cynku. Ilość tych składników mineralnych w mięsie karpia jest porównywana z ich zawartością w wędzonej makreli czy szprotach. Karpie cechują się również wysokim poziomem wapnia. W ich mięśniach jest ponad dwa razy więcej wapnia niż w tkance pstrąga i ponad 3,5 razy więcej niż w mięsie łososia.

Mięso karpi jest odpowiednie dla diety wysokobiałkowej, ponieważ zawiera 17-18 proc. łatwostrawnego białka. Karp należy do ryb średnio tłustych: zawiera zazwyczaj od 2 do 5 proc. tłuszczów. Kwasy tłuszczowe zawarte w rybach są efektywniej wbudowywane w plazmę lipidów w ludzkim organizmie niż te podawane w postaci suplementów diety.

O tym, że karpie rosną w czystym i zdrowym środowisku, można przekonać się, wyprawiając się w plener. Stawy karpiowe charakteryzują się bogatą i różnorodną fauną i florą. Gdy je odwiedzimy, otoczy nas zieleń – zarówno ta znajdująca się wokół stawów, jak i ta obecna w nich samych. Pałki wodne, trzciny, manna mielec, tatarak, liście i kwiaty roślin pływających żywo przypominają lustro jeziora, którego naturalnej formy trudno dziś szukać. Rozłożyste korony olch, rosochate wierzby, pojedyncze dęby, rosnące pod nimi głogi, kępy dzikich róż, derenie, tarniny czy kruszyny to tylko niektóre z gatunków obecnych na terenach stawowych.

Bogata i zróżnicowana zieleń stwarza znakomite siedlisko dla ptaków, których licznych przedstawicieli widać i słychać już z daleka. Kosy, drozdy śpiewaki, słowiki, sikory wszystkich chyba występujących w Polsce gatunków, szpaki zasiedlające liczne dziuple, tworzące te dziuple dzięcioły czy remizy to zwiastuny tego, co zobaczymy z bliska. Wśród trzcin uwijają się rzesze kaczek wielu gatunków, w tym podlegających ścisłej ochronie, łabędzi, łysek, kokoszek wodnych, zielonek, derkaczy, kszyków, a z zawieszonych na kruchych pędach trzcin gniazd dobiega charakterystyczny śpiew trzciniaków i trzcinniczków.

Czy więc pozostałych 36,3 proc. Polaków, którzy odwrócili się w ubiegłym roku od tej ryby, w to Boże Narodzenie skusi się na karpia? Tego nie wiemy. Ale wiemy, że mogą oni skorzystać z bogatej oferty produktów z karpi w wygodnej formie, takiej jak: ryby patroszone, tuszki, płaty, dzwonki, filety – schłodzone, luzem lub zapakowane.

– Coraz bogatsza staje się też oferta dań z karpi: galaret, pasztetów. Na rynku pojawiło się nawet wyśmienite sushi z wędzonym karpiem. To wszystko wyprodukowane z ryb lokalnie wyhodowanych w warunkach przyjaznych środowisku i z bardzo niskim śladem węglowym. Kto chce być prawdziwie ekologiczny i dbać o swoje zdrowie, powinien zainteresować się karpiem nie tylko w święta. A kto obawia się ości, niech wybierze filety z karpia nacinane: po usmażeniu nie wyczuje się ani jednej ostki – zapewnia Paweł Wielgosz, prezes zarządu Organizacji Producentów Polski Karp.

Gdzie planujemy spędzić święta oraz sylwestra?

Turystyka

Maciej Badowski
m.badowski@polskatimes.pl

Jak się okazuje, zainteresowanie wyjazdami w okresie świątecznym wróciło do poziomu sprzed pandemii. – Przed podjęciem ostatecznej decyzji o tym, dokąd pojechać, warto zasięgnąć porady u agenta turystycznego, by zapoznać się ze wszystkimi zasadami wjazdu – podpowiada w rozmowie z nami ekspertka.

– W tym roku święta Bożego Narodzenia i sylwestra możemy spędzić w niemal dowolnym kraju na świecie. Coraz więcej państw otwiera się na turystykę, a osoby zaszczepione podróżują praktycznie tak jak przed pandemią – tłumaczy w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press Marzena German.

Jednocześnie podpowiada, aby przed podjęciem ostatecznej decyzji o tym, dokąd pojechać, zasięgnąć porady u doświadczonego agenta turystycznego, by zapoznać się ze wszystkimi zasadami wjazdu.

Tegoroczna oferta jest bardzo bogata. Święta i/lub sylwestra możemy spędzić całkiem blisko, ale też na drugim końcu świata. Jak wynika z danych Wakacje.pl, największą popularnością cieszą się wycieczki do ciepłych kierunków – prym wiedzie Egipt.

– O popularności tego kierunku decydują z jednej strony stosunkowo krótki lot, piękna, gwarantowana pogoda z temperaturami przekraczającymi 25 st. C, boskie Morze Czerwone z zachwycającą rafą koralową, z drugiej dobrej jakości hotele i łatwa podróż – wylicza ekspertka. Ponadto osoby zaszczepione nie muszą wykonywać testów na COVID-19, pozostali zrobią badanie PCR na lotnisku po przylocie w cenie 30 dol. od osoby. – Jeśli zależy nam na cenie, wybierzmy się na urlop pod koniec roku na Maltę lub Cypr – dodaje.

W tym roku dużą popularnością cieszą się wyjazdy do dalekich krajów. W tym segmencie prym wiedzie Dominikana, która sprzedaje się pięć razy lepiej niż przed rokiem.

Poza wspomnianą Dominikaną, gdzie za urlop trzeba zapłacić od 6448 zł za tygodniowy wyjazd na sylwestra, Polacy najchętniej wybierają wyjazdy do Emiratów Arabskich, Meksyku, Zanzibaru i na Malediwy. Wśród dalekich krajów najkorzystniej cenowo wypadają Emiraty Arabskie – tu za tygodniowy pobyt zapłacimy od 3779 zł od osoby.

– Niedrogo sylwestra spędzimy też w europejskich metropoliach – mówi German. – Nawet jeśli nie chcemy uczestniczyć w uroczystym witaniu Nowego Roku w centrach miast, i tak wrócimy do domów w pięknym nastroju, a to dzięki magicznej atmosferze, którą tworzą barwne iluminacje, odświętnie przystrojone wystawy, domy i ulice – dodaje.

WAŻNE DLA MAŁEGO BIZNESU

Rynek Pracy

Trudno o pracowników logistyki

Brak wystarczającej liczby pracowników logistycznych odczuwany jest zarówno w Polsce, jak i na świecie. W obu przypadkach to właśnie ta grupa zawodowa otwiera listę stanowisk, które najtrudniej jest obsadzić nowymi pracownikami- wynika z raportu „Niedobór talentów", ManpowerGroup. - Logistyka to jedna z branż, która niezależnie od pandemii, a czasem nawet za jej sprawą, odnotowuje najbardziej dynamiczne wzrosty i nabiera coraz większego znaczenia- mówi Marta Cudziło, kierownik Centrum Logistyki w Sieć Badawcza Łukasiewicz – Instytut Logistyki i Magazynowania. Ponadto dodaje, że spektrum obowiązków tak zwanych logistyków jest bardzo szerokie, począwszy od planowania zapasów, poprzez koordynację pracy magazynu, operowanie wózkiem widłowym, aż do planowania i realizacji transportu. - Tak szeroki wachlarz zadań już wprost przekłada się na istotną liczbę osób w każdym przedsiębiorstwie, dedykowanych do logistycznej obsługi przepływów- mówi. Jej zdaniem, ogromne znaczenie logistyki dla właściwego funkcjonowania handlu, w parze z wielością działań, jakie obejmuje logistyka, w zasadzie są gwarantem co najmniej niemalejącego zapotrzebowania na pracowników w tej dziedzinie. - Trendy rozwoju logistyki, takie jak cyfryzacja czy automatyzacja nie zastopują tego zapotrzebowania, ale wpłyną na pewną modyfikację kompetencji wymaganych od logistyka: konieczne będzie doświadczenie, specjalizacja i umiejętność korzystania z technologii. Te cechy są w cenie, i to coraz wyższej- podsumowuje Cudziło.

Biznes

Firmy są bez pieniędzy

- Polscy mali i średni przedsiębiorcy martwią się przede wszystkim o swoją bieżącą działalność- komentuje Tomasz Rodak, dyrektor sprzedaży Bibby Financial Services. Pewne zróżnicowanie widać w poszczególnych branżach. O ile w firmach handlowych największe obawy budzi prognozowany spadek sprzedaży i mniejszy popyt, to w branżach budowlanej, produkcyjnej i transportowej najbardziej daje się we znaki brak odpowiednich pracowników- wynika z badania w ramach Bibby MSP Index. Polskie MŚP w niedalekiej przyszłości czeka wiele wyzwań, związanych ze zmianami o charakterze globalnym. Wśród nich: konieczność transformacji energetycznej, spełnianie norm środowiskowych czy dostosowanie się do cyfrowych oczekiwań klientów, a co za tym idzie- zapewnienie cyberbezpieczeństwa. Jednak to utrzymanie dobrych pracowników w firmie i znalezienie nowej, odpowiedniej kadry spędza sen z oczu przedsiębiorcom. Na te problemy wskazuje odpowiednio 44 proc. i 43 proc. badanych w ramach Bibby MSP Index. Kolejnym wyzwaniem na liście okazała się digitalizacja firmy: wspomniało o niej 14 proc. Co ciekawe, 44 proc. badanych uważa, że ich firmy są dobrze przygotowane do nadchodzących wyzwań, a 43 proc. ocenia stan przygotowań jako umiarkowanie dobry. Jedynie 7 proc. przyznaje, że w ogóle nie są przygotowani.

NOWOŚCI W FINANSACH OSOBISTYCH

Transakcje

Płatności odroczone teraz także w sklepach

Na początek w sklepach sieci H&M we współpracy z Klarny – globalnym bankiem detalicznym świadczącym także usługi płatności online w formie usługi „Zapłać za 30 dni" dostępnej również w tradycyjnych punktach sprzedaży. Rozwiązanie oferowane jest dla uczestników programu lojalnościowego Hello H&M Member a zakupy w ten sposób dokonywane są z poziomu aplikacji H&M za pomocą kilku prostych kliknięć w ekran telefonu. Proces weryfikacji klienta i płatności zajmuje do kilku minut, po których może on zabrać zakupy do domu i cieszyć się wygodą płatności nawet 30 dni później. Jak to działa w praktyce? Przy kasie użytkownik przedstawia dostępny w aplikacji mobilnej kod QR i jako metodę płatności wybiera "Zapłać później". Od tego momentu transakcją zarządzać będzie Klarna, która szybko zweryfikuje zdolność klienta do zaciągania zobowiązań, przeprowadzając tzw. soft credit check. Po dokonaniu zakupu pełna informacja o transakcji jest przekazywana na konto aplikacji mobilnej i strony internetowej programu lojalnościowego Hello H&M Member, a konsument może dokonać płatności w ciągu 30 dni bez dodatkowych kosztów. Rozwiązania płatnicze Klarny są już dostępne w sklepach stacjonarnych na innych rynkach poza Polską. W samych Stanach Zjednoczonych fizycznych punktów sprzedaży pozwalających płacić z Klarną przy kasie jest ponad 60 000. Dziś klienci lubią przełączać się między kanałami, dlatego łatwości i wygody robienia zakupów doświadczonych w kanale online, oczekują teraz również w sklepach stacjonarnych.

Wydatki

Social media platformą do handlu

Social shopping coraz mocniej daje o sobie znać na polskim rynku – transmisje na żywo najpopularniejszych sprzedawców ogląda w Polsce nawet kilka tysięcy osób równocześnie, co czwarty Polak przynajmniej raz w życiu dokonał zakupów podczas live streamingu w social mediach, a blisko połowa (48 proc.) internautów kupuje poprzez kontakt ze sprzedawcą na Messengerze czy mailowo. W odpowiedzi na rosnące zainteresowanie konsumentów zakupami w mediach społecznościowych, pojawiają się na rynku rozwiązania, które mają zwiększać poziom pozytywnych doświadczeń zakupowych. Spore zainteresowanie social commerce wśród konsumentów powoduje, że coraz więcej marek dostrzega potencjał tego kanału sprzedażowego. Na polskim rynku w social commerce wszedł już operator płatności Tpay, który we współpracy z KODA Bots opracował i wdrożył pierwsze w Polsce rozwiązanie chatbotowe umożliwiające dokonywanie bezpiecznych płatności BLIKIEM w komunikatorach społecznościowych. Pierwszymi partnerami, które już oferują tę formę zakupów, są Myszojeleń oraz Kubota. - Mamy naturalną potrzebę porozmawiania ze sobą, dotyczy to także zakupową - mówi dyrektor Krystian Drzewicki z Tpay.

eprasa.pl 16e25bb2b0

Austria już się zamknęła. Holandia się przymyka, w Niemczech dyskusje

FOT. 123RF

Zapowiada się kolejny sezon, w którym szusowanie na nartach po alpejskich stokach może być poważnie utrudnione przez pandemię

Andrzej Dworak
redakcja@polskatimes.pl

Pandemia

Kanclerz Alexander Schallenberg ogłosił z ciężkim sercem restrykcje dla niezaszczepionych, które obowiązują od poniedziałku i będą obowiązywać przez najbliższych 10 dni. Austriacy powyżej 12. roku życia, którzy nie poddali się szczepieniu albo nie są ozdrowieńcami, mogą opuszczać domy tylko po zakupy żywności i lekarstw, żeby udać się do pracy lub do lekarza albo w celach rekreacyjnych. Sytuacja w kraju nad Dunajem jest poważna – jak również w wielu miejscach w Europie.

Powodem decyzji władz w Wiedniu o twardych restrykcjach jest bardzo wysoki wzrost zakażeń oraz - jak to sformułował kanclerz - zawstydzająco niski poziom zaszczepienia. Austria znajduje się na 14. miejscu w Europie pod względem liczby osób zaszczepionych (ok. 64 proc. społeczeństwa).

Na pierwszym miejscuw rankingu najbardziej zaszczepionych krajów UE jest Malta (97,5 proc.). Polska zajmuje 21. miejsce z liczbą całkowicie zaszczepionych sięgającą pod 54 proc.

Następny krok: lockdown dla wszystkich?

Czwarta fala pandemii zaatakowała szczególnie mocno mieszkańców Górnej Austrii i regionu Salzburga. Liczba pacjentów z koroną przywożonych do szpitali zwiększa się tu codziennie, umiera coraz więcej z nich - więcej niż podczas poprzedniej dali - a wśród ofiar 86 proc. to osoby niezaszczepione. Brakuje miejsc na oddziałach intensywnej terapii. Medycy rysują przed przedstawicielami mediów drastyczny obraz sytuacji - nowi pacjenci dostają łóżka po zmarłych i tylko dlatego przyjęcia do szpitali są jeszcze możliwe. Lekarze są zmuszeni do podejmowania trudnych decyzji, kto ma być leczony w pierwszej kolejności, a kto może czekać. Czasem czekanie oznacza wyrok śmierci.

Mobilizacja wszystkich sił do walki z koronawirusem ma oczywiste i znane już następstwa - w Górnej Austrii, jak i w innych regionach kraju, bardzo ograniczono leczenie innych chorób. Przesuwane są w czasie nawet konieczne operacje chorych na serce czy raka, a podejmowane są tylko zabiegi ratujące życie.

Lekarze i eksperci biją więc na alarm. Dla wielu z nich ograniczenia jedynie dla niezaszczepionych to za mało - znowu postulowany jest całkowity lockdown dla wszystkich, choć na krótki czas. Na dwa tygodnie powinno się zamknąć gastronomię, zakazać wszelkich imprez i zgromadzeń, a szkoły zostawić otwarte jedynie dla niższych klas. Wszędzie - nawet na powietrzu przy dużej liczbie osób - powinien obowiązywać obowiązek noszenia masek - tak twierdzi na przykład niejaki Heinrich Schellhorn z zarządu regionu Salzburga. Dla niego decyzje podjęte na poziomie rządu, federalnym, są niewystarczające.

Podobnego zdania jest mikrobiolog Michael Wagner z Uniwersytetu Wiedeńskiego. „Nie ma już miejsca na eksperymenty" - twierdzi Wagner. A obecnie stosowane środki, w tym ograniczenia dla niezaszczepionych, nie powstrzymają rozwoju pandemii, tylko ustabilizują ją na dość wysokim poziomie. Konieczny byłby „krótki, twardy lockdown dla wszystkich".

Covidowi sceptycy kontratakują

Zupełnie inaczej na zarządzenie o restrykcjach reagują niektórzy przechodnie na wiedeńskiej ulicy, których przepytywał dziennikarz gazety „Der Standard". Wielu z nich nie wierzy w skuteczność podejmowanych działań - bo kto to będzie niby kontrolował? Jeśli kontrole mają być takie, jak do tej pory, to nic się nie zmieni. Chociaż, według zapowiedzi władz, kary za odmowę kontroli mają być wysokie, do niemal 1500 euro.

Inni wskazują, że roznosić wirusa mogą z powodzeniem ci, którzy spełniają normy 2G, czyli są zaszczepieni lub są ozdrowieńcami. I gdzie tu logika? - pyta starszy wiedeńczyk i z niedowierzaniem kręci głową na argument dziennikarza, że chodzi teraz nie tyle o powstrzymanie rozprzestrzeniania się wirusa, ile o przeciwdziałanie załamaniu możliwości służby zdrowia, bo ci z 2G nie wymagają z reguły hospitalizacji.

W toczącej się w Austrii dyskusji za czy przeciw restrykcjom mocny głos dał wybitny austriacki sportowiec, siedmiokrotny medalista olimpijski w kombinacji norweskiej, 45-letni obecnie Felix Gottwald. W poniedziałek, zaraz po wejściu w życie obostrzeń, napisał list otwarty do austriackiego ministra sportu, w którym informuje go, że rezygnuje z uczestniczenia w komitecie do spraw sportu masowego, ponieważ jako człowiek niezaszczepiony i zdrowy czuje się wykluczony z możliwości uprawiania sportu - jak wielu innych rodaków.

Gottwald uważa decyzję o lockdownie za błędną, ponieważ odcina ona wiele osób od możliwości poprawiania swojej naturalnej odporności. Były sportowiec już wcześniej krytykował szczepienia i powoływał się przy tym na naukowe dowody o wyższości innych sposobów - m.in. uprawianie sportu - na poprawianie osobistej odporności. Teraz - jak pisze Gottwald - „wstyd mu za jego kraj". Gottwald sam jest mieszkańcem regionu Salzburga, najbardziej dotkniętego pandemią, ale widocznie przepełnione szpitale nie robią na nim wielkiego wrażenia.

W Austrii mandaty za nieprzestrzeganie restrykcji mają sięgnąć 1500 euro. Wiele osób ma wątpliwości, jak je egzekwować

Czwarta fala zalewa Europę

Od niedzieli wjazd do Niemiec z części Austrii oraz całych Czech i Węgier jest utrudniony ze względu na to, że uznano te kraje za obszar wysokiego ryzyka. Niezaszczepiony przybysz musi się udać na dziesięciodniową kwarantannę. Można ją przerwać najwcześniej po pięciu dniach pod warunkiem przedłożenia ważnego testu na koronawirusa z wynikiem negatywnym. Fakt - w Niemczech wskaźnik zapadalności na COVID-19 wynosił w środę 319 przypadków, podczas gdy w Austrii aż ponad 900.

O ochronie swoich obywateli przed koronawirusem dyskutują politycy koalicji świateł drogowych, SPD, FDP i Zielonych, którzy wkrótce utworzą nowy rząd w Berlinie. I są krytykowani, że nie potrafią dogadać się w sprawie restrykcji, a kością niezgody jest stanowisko liberałów (FDP) chcących zakończyć w kraju pandemiczny stan wyjątkowy. Tymczasem dość powszechne jest nawoływanie w mediach do wprowadzenia ogólnokrajowej zasady ograniczenia kontaktów dla niezaszczepionych, do 3G (zaszczepieni, ozdrowieńcy i przetestowani) w życiu publicznym i w miejscu pracy, do codziennych obowiązkowych testów kontrolnych w domach opieki, a do zasady 2G (zaszczepieni, ozdrowieńcy) na wielu zajęciach rekreacyjnych.

Mnożą się głosy o konieczności wprowadzenia pracy zdalnej oraz obowiązkowych szczepień w miejscu pracy. Jeszcze ich nie ma, ale szczepienia w Niemczech przyśpieszają - we wtorek szczepionki dostało 436 tys. osób, najwięcej od dłuższego czasu (Niemcy są na 12. miejscu w Europie pod względem liczby zaszczepionych).

Mniej ludzi natomiast niż przed rokiem zgromadziła demonstracja koronasceptyków z początku miesiąca w Lipsku, ale i tak w trakcie zamieszek z policją zatrzymano niemałą liczbę uczestników protestów, bo 500 osób. O wspólnej strategii rządu federalnego i władz krajowych w walce z pandemią rozmawiali w czwartek przywódcy federalni i landów. W różnych krajach związkowych obowiązują różne obostrzenia - na przykład w Hamburgu i w Turyngii swobodny dostęp do restauracji i innych miejsc publicznych mają tylko osoby 2G. Nadrenia Północna-Westfalia, miejsce hucznych obchodów karnawału, zezwala na uczestniczenie w nim też tylko tym odpowiadającym kryteriom 2G. W Monachium odwołano tradycyjny targ bożonarodzeniowy. Premier Bawarii Markus Söder ostrzega przed nadciągającą „apokalipsą".

Nie inaczej w innych krajach. Amsterdam poinformował w poniedziałek, że ogólnokrajowe odliczanie sylwestrowe na Museumplein zostało odwołane. Odwołane zostaną także obchody Nowego Roku i pokazy sztucznych ogni organizowane w poszczególnych dzielnicach. Niderlandzki rząd zaleca pilnie, żeby ograniczyć liczbę gości przyjmowanych w domach do czterech osób dziennie. A w miejscowości Leeuwardem w sobotę wieczorem spora grupa osób rzucała fajerwerki przed sądem w proteście przeciwko zamknięciu lokali gastronomicznych o godzinie 20.00 - zgodnie z najnowszymi rozporządzeniami. Policja aresztowała 15 uczestników zamieszek.

Idzie zima. To może być bardzo trudny czas w pandemii, przynajmniej dla centralnej części Europy.

eprasa.pl 16e25bb2b0

Mariusz Grabowski
mariusz.grabowski
@polskapress.pl

Kościół

Katolicka msza w kalwińskiej katedrze w Genewie

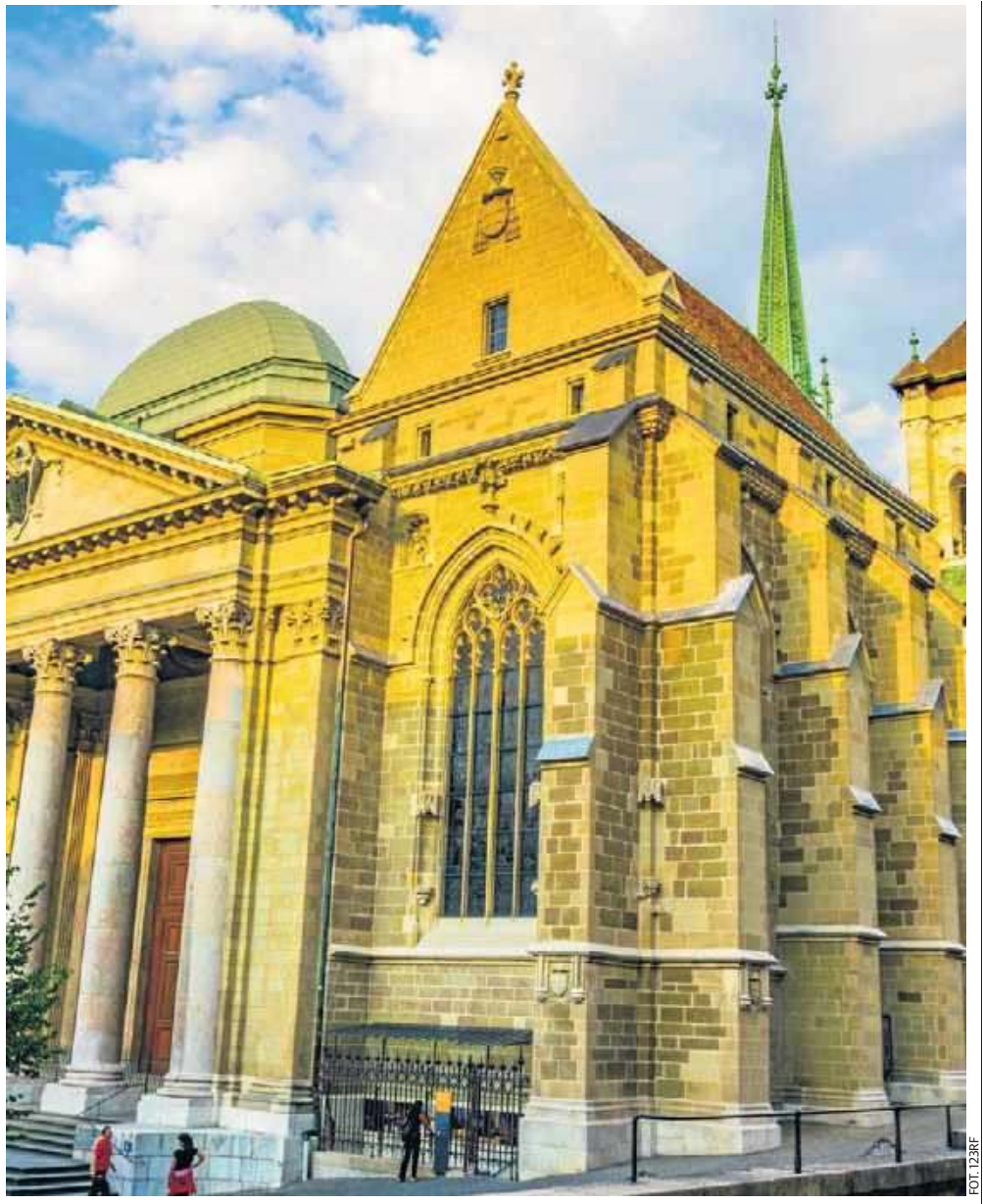

FOT. 123RF

Budowa bazyliki rozpoczęła się ok. 1160 r. W 1535 r. stała się kościołem protestanckim. Teraz w Genewie, w której Jan Kalwin spędził prawie całe życie, znów powstaje katolicka diecezja

Pierwszą od XVI w. katolicką Mszę św. w katedrze św. Piotra w Genewie księża będą sprawować 22 marca 2022 r. o godz. 18. Jak do tego doszło?

To wyjątkowe ekumeniczne wydarzenie już dwukrotnie przekładano w czasie z powodu pandemii. Początkowo Msza miała się odbyć 29 lutego 2020 r., a następnie 30 maja 2020 r., po czym przełożono ją na rok 2021.

Wtedy to jednak warunki sanitarne nie pozwoliły na tę uroczystość. Katolicka Msza w sercu kalwińskiej Genewy jeszcze do niedawna była nie do pomyślenia. Przyjrzyjmy się skomplikowanym dziejom tej monumentalnej katedry i ludziom, którzy byli z nią związani.

Farel wygłasza kazanie

Budowę tej trójnawowej bazyliki filarowej rozpoczęto ok. 1160 r. w stylu romańskim, ale zakończono sto lat później w stylu gotyckim. Częścią katedry jest Kaplica Machabeuszy zbudowana w latach 1400-1405 z inicjatywy kard. Jeana de Brogny. Dodatkowo w XVIII w. katedrę powiększono o klasycystyczny portyk kolumnowy przed główną fasadą i nieco - jak twierdzą historycy sztuki - nieproporcjonalną kopułę.

Cofnijmy się na chwilę do kard. de Brogny. O tym purpuracie wiemy, że pod koniec życia poprosił Marcina V o zgodę na rezygnację z purpury kardynalskiej. Papież nie wyraził na to zgody, jednak w grudniu 1423 r. mianował go administratorem diecezji genewskiej. Po śmierci w Rzymie, szczątki kard. de Brogny w 1428 r. przeniesiono właśnie do katedry genewskiej.

Świątynia była katedrą katolicką i siedzibą biskupów aż do 8 sierpnia 1535 r., kiedy to kazanie wygłosił w niej Wilhelm Farel, płomienny kaznodzieja, zwany przez współczesnych „Eliaszem reformacji francuskiej". W owym kazaniu Farel ogłosił zasady reformacji protestanckiej, a zaraz potem tłum ogołocił katedrę z ołtarzy, posągów i ozdób, przekształcając świątynię w kościół kalwiński. Świątynia zachowała nazwę katedry, czyli kościoła w którym znajduje się tron biskupa (zwany katedrą).

Gdy religijny entuzjazm osłabł, katedra służyła jako magazyn, a od XVII do XIX w. jako trzykondygnacyjny budynek szkolny, do 1888 r. została gruntownie odrestaurowana, przywrócono też częściowo dawne dekoracje malarskie.

Dziś katedra należy do najstarszych budynków Genewy. Zachowała elementy romańskie, gotyckie i neoklasycystyczne. Wśród zabytków znajdziemy m.in. ołtarz, okna z witrażami, żyrandol i kaplice, w podziemiach chrzcielnica z wczesnych wieków chrześcijaństwa.

Jan Kalwin był kaznodzieją w tym kościele przez 23 lata. Według jego nauk wnętrze miało być jak najbardziej ascetyczne i surowe, toteż poza kaplicami nie ma tutaj bogatych zdobień. Do dziś przechowywane jest w świątyni drewniane krzesło, z którego korzystał.

Kaznodzieją w katedrze genewskiej Kalwin został w wieku 28 lat, ponoć za namową Farela, który uzmysłowił mu że „taka jest wola Boga". Rozpoczął energiczną reorganizację miejscowego Kościoła - wprowadził np. cotygodniową komunię. Ponieważ wymagało to według niego zachowania przez wszystkich wiernych surowej dyscypliny moralnej, ustanowił „ciało nadzorcze" (tzw. konsystorz genewski), ingerujące we wszystkie aspekty życia mieszkańców i zabraniające wielu rozrywek - jak np. taniec, śpiewanie sprośnych piosenek czy lektura romansów.

Od czasu Kalwina struktura religijna Genewy bardzo się zmieniła. Mieszka w niej obecnie więcej katolików niż protestantów

Do legendy przeszły jego kazania, które trwały ok. godziny i opierały się na szczegółowej analizie wybranego tekstu Biblii, z nawiązaniem do aktualnych okoliczności i życia Kościoła. Taka dyscyplina kościelna nie spodobała się niektórym mieszkańcom Genewy. Po dwóch latach napięcie sięgnęło zenitu, kiedy Kalwin oraz pozostali kaznodzieje odmówili udzielenia sakramentu Wieczerzy Pańskiej osobom wyznającym jawnie poglądy bardziej liberalne. Rada Miasta uznała, że Kalwin przekroczył swoje uprawnienia i nakazała jemu oraz Farelowi opuszczenie miasta w ciągu dwóch tygodni.

W republice genewskiej

Triumfalny powrót Kalwina do Genewy, za co za tym odzie na swoje krzesło w katedrze, nastąpił kilka lat później. Znów zaczął energiczną działalność organizatorską, z poparciem całej rady miejskiej. W przekonaniu Kalwina całe życie chrześcijanina miało być podporządkowane religii. W tym duchu rada miejska Genewy zmieniała prawa, zamieniając wspólnotę w republikę teokratyczną.

Co ciekawe, Kalwin przez niemalże cały okres swojego pobytu w Genewie nie miał statusu obywatela miasta, co uniemożliwiało mu m.in. branie udziału w wyborach do rady miejskiej i poważnie ograniczało jakiekolwiek wpływy w rządzeniu. Kalwin stał się obywatelem Genewy dopiero w 1559 r.

Jak się żyło genewczykom pod jego duchowym przywództwem? Ciężko. Od 1542 do 1546 stracono 58 osób, a 78 skazano na wygnanie. Wśród skazanych na śmierć były tzw. „czarownice z Peney" - 34 kobiety oskarżone o roznoszenie zarazy za pomocą maści rozsmarowywanej na odrzwiach i klamkach oraz za pomocą czarów. Winowajcy przyznali się do rozprzestrzeniania zarazy i zostali straceni.

Najgłośniejszym przykładem surowości dyscypliny kościelnej w Genewie jest spalenie Hiszpana Miguela Serveta w 1553 r., przede wszystkim z powodu heterodoksyjnego poglądu na Trójcę Świętą. Radni, odpowiedzialni za wyrok, posłużyli się teologicznymi pismami Kalwina, polemizującymi z poglądami antytrynitarnymi i anabaptystycznymi, aby mieć argument teologiczny przeciwko Servetowi. Ponoć Kalwin nie uczestniczył w procesie Serveta i jedynie pośrednio miał wpływ na wydany wyrok.

Po śmierci w 1564 r. Kalwin został pochowany na cmentarzu genewskim, gdzie do dziś spoczywa pod prostą płytą nagrobną, oznaczoną tylko inicjałami „J.C.". Zgodnie z jego życzeniem, grobu nigdy nie ozdabiają żadne kwiaty.

Wróćmy do czasów obecnych Jak podaje KAI, od pewnego czasu „Stolica Apostolska rozważa ponowne utworzenie diecezji w Genewie", dawnym centrum kalwińskiego świata. Katolicka diecezja genewska, ustanowiona w IV w., formalnie istniała do wieku XIX. W 1821 r. została połączona z diecezją lozańską, która od 1924 r. nosi nazwę diecezji Lozanny, Genewy i Fryburga. Co więcej, gdy w 1987 roku jej nowy biskup pomocniczy Amédée Grab zaczął rezydować w Genewie, protestanci uznali to za prowokację i próbę „odzyskania miasta Kalwina" - przypomina KAI za francuskim tygodnikiem „Le Point".

Wielu mieszkańców Genewy to potomkowie francuskich protestantów, którzy schronili się tu po masakrze w Noc św. Bartłomieja w 1572 r. i odwołaniu edyktu nantejskiego w 1685 roku, który wprowadzał równouprawnienie protestantów i katolików. Przez długi czas pewne funkcje w mieście - np. prezydenta uniwersytetu, przewodniczącego Czerwonego Krzyża, prokuratora generalnego czy partnera-zarządzającego w prywatnym banku - mogli pełnić jedynie wyznawcy kalwinizmu.

Pierwsza po wypędzeniu katolickiego biskupa Msza św. została odprawiona w tym mieście dopiero w 1798 r., gdy zajął je Napoleon. W XIX w. papież Pius IX chciał mianować biskupa Genewy, lecz w 1874 roku rząd Szwajcarii wpisał do konstytucji artykuł 71, na którego mocy ustanowienie diecezji na terytorium kraju możliwe było tylko za zgodą władz. Prawo to zostało uchylone dopiero w 2001 r.

Kalwinizm w odwrocie

Biskup Lozanny, Genewy i Fryburga ma swą siedzibę we Fryburgu - liczącym 37 tys. mieszkańców miasteczku, odległym od Genewy o 140 km. Obecny ordynariusz, bp Charles Morerod planuje podział diecezji, gdyż biskup mieszkający w Genewie mógłby skuteczniej prowadzić tam pracę duszpasterską. Kilka lat temu hierarcha rozpoczął konsultacje w tej kwestii. Rozmawiał o tym pomyśle m.in. z przewodniczącym Kościoła Protestanckiego Genewy, który - jak podają media - „zastanawia się nad wpływem, jaki ta decyzja wywarłaby na wyznawców kalwinizmu".

Od czasu Jana Kalwina struktura religijna Genewy bardzo się zmieniła. W liczącym dziś niespełna pół miliona mieszkańców kantonie genewskim mieszka obecnie więcej katolików niż protestantów. Stało się tak za sprawą osiedlających się tu Francuzów, Włochów, Hiszpanów i Portugalczyków - pisał „Le Point" w 2015 r.

Taka sama sytuacja jak w Genewie jest w całej Szwajcarii. Mimo utrzymującej się od kilku lat fali wystąpień z Kościoła katolicy nadal stanowią największą pod względem liczby wiernych wspólnotę wyznaniową w tym kraju. Według raportu szwajcarskiego GUS-u, zatytułowanego „Języki i religie w 2018 roku", członkami Kościoła rzymskokatolickiego było 35,2 proc. Szwajcarów, a 23,1 proc. stanowili wyznawcy Kościoła reformowanego. Ok. 25 proc. mieszkańców Szwajcarii to bezwyznaniowcy.

eprasa.pl 16e25bb2b0

Mariusz Grabowski
mariusz.grabowski@polskapress.pl

Historia

120 lat temu, 19 listopada 1901 r., podwoje dla gości otworzył Hotel Bristol – turystyczna wizytówka warszawskiego Krakowskiego Przedmieścia. Oto jego historia.

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Tak wyglądał Hotel Bristol na przełomie lat 40. i 50. XX wieku. Całą II wojnę - w tym powstanie - przeszedł niemal bez szwanku

Urodziny Hotelu Bristol, najsłynniejszego symbolu warszawskiego luksusu

Aby zbudować ten imponujący gmach, trzeba było wcześniej zburzyć stojący tam od XVII w. pałac Tarnowskich, ten sam, w którym w czasie powstania listopadowego mieszkał gen. Jan Skrzynecki i w którym wzburzony jego militarną bezczynnością tłum chciał go zlinczować. Potem w coraz bardziej zrujnowanym pałacu mieściły się instytucje miejskie, m.in. resursa.

Luksus, luksus i luksus

Działka w atrakcyjnym miejscu stolicy kusiła biznesmenów. Cztery lata przed rozpoczęciem budowy, w 1895 r., nieruchomość została kupiona przez spółkę, w skład której wchodzili: Ignacy Paderewski (tak, tak, słynny pianista i późniejszy premier), Stanisław Roszkowski oraz Edmund Zaremba.

Pierwsza dygresja: jeszcze w tym samym roku na fragmencie gruntu zbudowano rotundę, w której prezentowana była „Golgota" Jana Styki, wówczas bardzo popularnego malarza. Miała wymiary 60 × 15 m i uznawana jest do dziś za największy obraz o tematyce religijnej na świecie. Obecnie obraz eksponowany jest w Forest Lawn Memorial Park w Glendale w USA.

Powołano Towarzystwo Akcyjne Budowy i Prowadzenia Hotelów w Warszawie, które miało nadzorować budowę. Rozpisano konkurs na formę hotelu, na który wpłynęło 17 prac. W listopadzie 1898 r. sąd konkursowy wybrał pracę autorstwa Tadeusza Stryjeńskiego i Franciszka Mączyńskiego.

Projekt przedstawiał przyszły hotel w stylu secesji, jednak akcjonariuszom odchodząca w przeszłość architektura niezbyt przypadła do gustu. Przeróbkę zlecono Władysławowi Marconiemu, który zmienił charakter elewacji na neorenesansową, a formę budynku na monumentalną.

22 kwietnia 1899 r. położono kamień węgielny pod budowę. Trwała ekspresowo. Po zaledwie półtora roku obiekt był już w stanie surowym. Tu dygresja druga: jak dowodzi Marian Gajewski w książce „Urządzenia komunalne Warszawy. Zarys historyczny", w budynku po raz pierwszy w Warszawie zastosowano stropy żelbetowe, na ówczesne czasy technologię zupełnie w Polsce nieznaną.

Takiego hotelu Warszawa jeszcze nie posiadała. Bristol posiadał własną elektrownię, centralne ogrzewanie, podwójną wentylację, zaś na piętrach hydranty przeciwpożarowe, specjalnie zaprojektowaną drabinę ratunkową oraz ogniotrwałe stropy, ściany działowe i podłogi. Hotel wyposażony był ponadto w 11 wind firmy Otis, z czego jedna była dla gości, a reszta dla pracowników.

Winda dla gości była niezwykła, bo wyłożona kryształem. Maksymalnie zabierała osiem osób i poruszała się z zawrotną prędkością 110 cm/sekundę. Posiadała ona żelazną balustradę wykładaną mosiądzem (została bezmyślnie zezłomowana w 1969 r.). W hotelu było zainstalowanych sześć numerów telefonicznych (na 800 istniejących w owym czasie w Warszawie). Do obsługi gości wykorzystywano ośmioosobowe omnibusy elektryczne z silnikiem o mocy 30 KM osiągające prędkość do 20 km/h.

W 1977 r. premier Piotr Jaroszewicz zdecydował o przekształceniu Bristolu w bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego. Pomysłu nie wykonano

Do dyspozycji gości były pokoje znajdujące się na czterech piętrach hotelu. Na każdym z nich było 50 pokoi. 80 składało się z przedpokoju, sypialni i salonu, ale tylko 20 miało łazienkę i WC. 120 pokoi składało się z jednego pomieszczenia, ale dzięki drzwiom w amfiladzie można było je łączyć. W apartamentach ustawiono meble z różnych epok. Najbardziej oryginalne wnętrze o wystroju secesyjnym posiadał narożny apartament na I piętrze pod nr. 109 (przetrwała jedynie mahoniowa toaletka).

Ceny za wynajem pokoju wahały się od 8 do 25 rubli za apartament na dobę, nic zatem dziwnego, że w początkach swego istnienia hotel przynosił straty. Tu dygresja trzecia: W czasach carskich rubel był pieniądzem solidnym, a dzięki reformie przeprowadzonej w 1897 r. przez ministra finansów Siergieja Wittego opartym na złocie. Na zamieszkanie w Bristolu mogli sobie pozwolić tylko krezusi.

Do strat finansowych przyczynił się nie brak gości, lecz dług hipoteczny, który zaciągnięto na cele związane z budową. Dopiero po około 10 latach Bristol zaczął przynosić zyski czerpane m.in. z wynajmu pomieszczeń handlowych i usługowych.

Z wojny bez szwanku

W 1928 r. właścicielem Bristolu został Bank Cukrownictwa, który zdecydował się na przeprowadzenie w budynku gruntownego remontu. Pozwoliło to hotelowi wejść do czołówki najlepszych polskich hoteli.

Hotel był też sceną wydarzeń politycznych. To tutaj Paderewski, w apartamencie nr 109, prowadził rozmowy w sprawie premierostwa. Tu także w 1923 r. Józef Piłsudski ogłosił, że wycofuje się z życia politycznego. W kolejnej dekadzie zadomowił się w hotelu Wojciech Kossak. W dawnym atelier fotograficznym na piątym piętrze urządził sobie pracownię. Pamiątką po tym była udekorowana jego płótnami sala na parterze.

Z września 1939 r. hotel wyszedł niemal bez szwanku (jedyna bomba, która spadła na hotel, zniszczyła pracownię Kossaka). Szybko został zajęty na zaimprowizowany szpital. Pod koniec miesiąca, po kapitulacji Warszawy, odbył się tu posępny pożegnalny bankiet dla polskich oficerów - obrońców miasta, którzy po wejściu wojsk niemieckich mieli pójść do niewoli. Wszystko bez prądu, przy świecach. Gen. Juliusz Rómmel wspominał: „Czułem się na tym obiedzie-stypie jak na swoim własnym pogrzebie".

Bristol uległ nieznacznemu zniszczeniu podczas Powstania Warszawskiego. Niemcy nie zdążyli go wysadzić, pewnie dlatego, że do ostatniej chwili przed ewakuacją mieszkali tam niemieccy oficerowie. W niewielkim stopniu uszkodziły go także pożary podczas sowieckiej ofensywy styczniowej. Wyzwolenia doczekał zdewastowany i rozkradziony, ale istniejący.

Thatcher otwiera hotel

Po wojnie hotel przeszedł spory remont i stał się siedzibą wielu instytucji, m.in. Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Młyńskiego. 26 września 1947 r. został zabrany przez miasto, ale jego właścicielem do połowy 1948 r. pozostał Bank Cukrownictwa. W restauracjach hotelu powstała Gospoda Ludowa, przeznaczona dla robotników i chłopów.

W roku 1948 Bristol został znacjonalizowany i cztery lata później przejęty przez Orbis, który przeznaczył go przede wszystkim do obsługi gości zagranicznych. W tym okresie mieszkali w nim Pablo Picasso, Artur Rubinstein, Marlena Dietrich, Paul Anka i Jacqueline Kennedy-Onassis. Wielbiciele Jana Kiepury w 1958 r. wnosili tenora na rękach właśnie do tego hotelu. Dla warszawiaków był symbolem „lepszego" świata - urzędowały tu prostytutki z wyższej półki, wpadali na koniak pisarze, profesorowie, cinkciarze, a za nimi szpicle i kapusie.

Koniec lat 60. XX zapoczątkował schyłek intensywnie eksploatowanego obiektu. Na szczęście wbrew decyzji podjętej w 1977 r. przez premiera Piotra Jaroszewicza hotel nie został przekształcony w... bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego. W 1980 r. Bristol był już w tak złym stanie, że zagrażał bezpieczeństwu przebywających w nim osób, a wobec braku środków na remont rok później hotel został zamknięty. Po wielu latach negocjacji, w 1990 r. Orbis zawarł spółkę z angielskim systemem hotelowym Forte, który zainwestował w remont obiektu.

Secesyjne wyposażenie wnętrz: meble z Henrykowa, lampy, firanki, zasłony i dywany z Anglii połączono z najnowocześniejszym komfortem. Gruntownie zrekonstruowany i unowocześniony hotel został ponownie otwarty 5 grudnia 1992 r. Oficjalnego otwarcia dokonała 17 kwietnia 1993 r. Margaret Thatcher, ówczesna premier Wielkiej Brytanii.

Z zewnątrz zmieniło się niewiele - największą, z początku dość szokującą zmianą było dodanie mansardowego dachu nad gzymsem. Zmieściło się za nim dodatkowe piętro. Za to w środku wymieniono prawie wszystko. Malowidła, rzeźby i płaskorzeźby z lat pięćdziesiątych oraz resztki oryginalnego wystroju zastąpił pastisz, luźne nawiązanie do wiedeńskiej secesji. Dla gości najważniejsze było to, że ostatecznie rozwiązany został problem sanitarny - w przeszło 90 lat po otwarciu nareszcie każdy pokój doczekał się łazienki.

eprasa.pl 16e25bb2b0

W Puszczy Białowieskiej są miliony martwych drzew. Apokalipsa

Adam Jakuć
adam.jakuc@polskapress.pl

Rozmowa

Przykładem złej kondycji Puszczy Białowieskiej jest Rezerwat Krajobrazowy Władysława Szafera. Kiedyś na tę nazwę w pełni zasługiwał i budził zachwyt. Dzisiaj jest to jedno wielkie cmentarzysko. Widok apokaliptyczny - alarmuje Andrzej Nowak, dyrektor Lasów Państwowych w Białymstoku.

FOT. 123RF

Nowak: Z puszczy usuwamy te drzewa, które zagrażają zdrowiu i życiu, pozostawiając je w miejscu pozyskania. Praktycznie żadnych innych działań nie prowadzimy

Jakie znaczenie ma Puszcza Białowieska dla leśników?

Puszcza Białowieska zawsze była chlubą polskiego leśnictwa i Polski. Wielką dumą i zaszczytem była możliwość pracy w tym olbrzymim lesie, dlatego tak wielu znanych przyrodników szczyciło się wpisaniem do życiorysu epizodu białowieskiego, czego przykładami mogą być profesorowie Paczoski, Karpiński, Włoczewski i wielu innych. Puszcza Białowieska jest unikatowa. Jej świetność to m.in. piękne drzewostany, ale o niektórych można powiedzieć, że... były. Do niedawna zachwyt wzbudzał puszczański świerk, o którym to pisał w swoim dziele Jan Miklaszewski - uznanym w 1929 w Paryżu za najwybitniejsze dzieło piśmiennictwa fachowego - iż świerk białowieski przewyższa nawet tego z Karpat - z miejsca uznanego za jego ojczyznę. Dzieło to nosiło nazwę „Lasy i leśnictwo w Polsce". Jednak puszcza, jak każdy żywy organizm, narażona jest na liczne niebezpieczeństwa. Do najgroźniejszych z nich należy kornik drukarz.

Od niego rozpoczął się wieloletni spór o puszczę...

Jego niszczycielska działalność znana jest wszystkim leśnikom. Nazwany jest przez niektórych profesorów „królem korników", przy którym bledną wszystkie inne. On jest postrachem dla lasu - tak pisał o tym malutkim stworzeniu w 1929 r Jan Kloska, jeden z najwybitniejszych leśników. Agresywna i niszczycielska działalność kornika drukarza dotknęła również Puszczę Białowieską. Ten groźny szkodnik wielokrotnie pustoszył białowieskie świerczyny. Jednak największa tragedia z jego głównym udziałem rozgrywa się współcześnie. Rozpoczęła się w 2008 roku, kiedy to wnioski o zgodę na wycięcie śmiertelnie chorych drzew (znajdujących się na terenie rezerwatu Szafera, położonego przy szosie Hajnówka - Białowieża), składane przez nadleśniczych z Nadleśnictw Hajnówka i Białowieża, przelegiwały w ministerialnych biurkach ówczesnej władzy ok. 1,5 roku. Po tym okresie odsyłane były do nadleśnictw, oczywiście z negatywną decyzją.
W tym czasie - z kilkudziesięciu zasiedlonych przez kornika świerków - uśmierconych zostało kilka tysięcy zdrowych, dorodnych drzew. Bo jeden chory świerk uśmierca co najmniej 30 kolejnych.

Przed 2008 rokiem nie było problemu z kornikiem drukarzem?

Problem był, ale był rozwiązywany, bo dostawaliśmy zgodę na ratowanie puszczy poprzez usuwanie zasiedlonych drzew. Dlatego niezrozumiałe były dla nas podejmowane decyzje, świadczące o arogancji ówczesnej władzy.

Czy w Puszczy Białowieskiej leśnicy nie wycinają drzew?

W 2016 roku były podjęte działania przez ministra śp. Jana Szyszko, które umożliwiły usuwanie suchych drzew opanowanych przez kornika i przywracanie do życia wylesionych powierzchni. Niestety, decyzje podjęte w Luksemburgu nie pozwalają na reanimowanie tego cennego obiektu.

Czy są w Europie państwa, które walczą z kornikiem?

Oczywiście. Takim przykładem są m.in. Czesi czy Niemcy, gdzie w kompleksie leśnym w tzw. Czarnym Lesie zostały podjęte radykalne działania. Eliminacja zagrożenia nastąpiła poprzez wycinkę chorych drzew, bo to jest jedyna metoda, która pozwala na opanowanie sytuacji powodowanej przez tego szkodnika.

Pana zdaniem spór o Puszczę Białowieską ma drugie dno?

Na pewno ma drugie dno. Bo ogromną hipokryzją jest twierdzenie, że nie robiąc nic chroni się puszczę. Kornik drukarz pustoszy puszczę, praktycznie eliminuje świerk.
W ten sposób to tylko się puszczy szkodzi. Puszcza Królewska, bo prawie wszyscy królowie Polski w niej bywali, jest symbolem naszej narodowej dumy. W okresie międzywojennym były tam polowanie prezydenckie. Skoro atakuje się wszystko, co polskie, to tym bardziej nie oszczędza się tego narodowego klejnotu.

Komuś zależy na tym, żeby zniszczyć Puszczę Białowieską?

Jest wielu depczących nasz pokoleniowy dorobek, a ich aktywność w ostatnim czasie wzrasta.

Dlaczego komuś zależy na niszczeniu puszczy i atakowaniu Polski? Kto za tym stoi?

Ci wszyscy, którzy z taką zaciekłością depczą teraz nasze narodowe i chrześcijańskie wartości. Puszcza Białowieska, której dzieje są tak mocno związane z historią naszej ojczyzny, stała się celem ataków, bo przecież to jest takie polskie.

Wróćmy jeszcze do kornika. Jakie straty wyrządził w puszczy?

Jest to już kilka milionów martwych drzew.

Czy dziś z puszczą jest naprawdę aż tak źle?

Przykładem kondycji Puszczy Białowieskiej jest już wielokrotnie wymieniany Rezerwat Krajobrazowy Władysława Szafera, który kiedyś na tę nazwę zasługiwał. Budził zachwyt, a teraz to jedno wielkie cmentarzysko. Widok apokaliptyczny.

Wszystko mija w życiu. Mija również okres przydatności drzewa. Po pewnym czasie ono zamiera. Drewno z niego można wykorzystać

Strach tam wchodzić?

Wejście jest niebezpieczne. Były badania prowadzone przez Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu i jednoznacznie stwierdzone jest, iż martwy świerk stwarza bardzo duże zagrożenie. To suche drzewo - średnio po okresie trzech lat - się łamie. Dlatego przebywająca w jego sąsiedztwie osoba jest narażona na duże ryzyko.

Czy leśnicy wywożą stamtąd martwe drewno?

Nie. Tylko usuwamy te, które zagrażają zdrowiu i życiu, pozostawiając je w miejscu pozyskania. Praktycznie żadnych innych działań w puszczy nie prowadzimy. Widok tego martwego drewna jest przygnębiający.

Czy można było uratować te miliony drzew?

Można było uratować. Z chwilą pojawienia się zagrożenia trzeba było podjąć działania. Głównym i jedynym sposobem jest niedopuszczenie do obniżenia stanu sanitarnego, a osiąga się to jedynie poprzez usuwanie drzew zasiedlonych przez kornika.
I gdyby takie działanie zostały podjęte, to puszcza miałaby się dobrze.

Czyli kornik drukarz wymknął się spod kontroli?

Kornik drukarz był od zawsze. Atakował drzewa osłabione. Nawet pełnił pewnego rodzaju rolę sanitarną. Ale z chwilą, kiedy się tam praktycznie nie podejmuje działań, to się wymyka spod kontroli i to zjawisko nazywa się gradacją. Jedyną metodą jest podjęcie w odpowiednim czasie działań ratunkowych, polegających na usunięciu takiego drzewa, które zagraża następnym.

Mimo to w 2017 Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nakazał Polsce natychmiastowe przerwanie wycinki pod groźbą kary finansowej.

Zostaliśmy zobowiązani do wstrzymania natychmiast działań - cały czas będę mówił - działań ratunkowych.

Jak państwo polskie dbało o Puszczę Białowieską w przeszłości?

Na pewno usuwano posusz (martwe lub obumierające drzewa stojące - przyp. red.). Profesor Władysław Szafer (polski botanik, 1886-1970 - przyp. red.), który był inicjatorem utworzenia Białowieskiego Parku Narodowego i też kilku rezerwatów, dopuszczał do usuwania zamierających drzew i nawet małych cięć przerębowych, oczywiście we wspomnianym już przyszosowym rezerwacie.

Puszcza Białowieska jest lasem pierwotnym?

Nigdy nim nie była. Najnowsze badania archeologiczne pokazują, że Puszcza Białowieska niewiele ma wspólnego z pierwotnością. Las pierwotny jest bez udziału człowieka, a badania archeologiczne na terenie Białowieskiego Parku Narodowego pokazują, że były tam miedze, mielerze, smolarnie, potażarnie, czyli człowiek był zawsze w Puszczy Białowieskiej. Białowieski Park Narodowy został utworzony w miejscu, gdzie drzewostan zachował się najlepiej, ale jednocześnie w miejscu, gdzie człowiek już był. Warto sięgnąć po dzieło przedwojennego przyrodnika Paczkowskiego pt. „Lasy Białowieży", który podaje liczne przykłady ingerencji Niemców i Rosjan właśnie w ścisłym rezerwacie. Były też tam również ślady użytkowania rolnego, opisywane przez prof. Karpińskiego.

Czy Puszcza Białowieska jest otwarta dla turystów?

W Puszczy Białowieskiej jest wiele tras turystycznych, ale w tej chwili trudno kogoś tam zaprosić, bo ryzykujemy jego bezpieczeństwem.
W Puszczy Białowieskiej już nie tylko świerki, ale i inne gatunki zaczynają zamierać.

Ekolodzy zarzucają, że wycinacie drzewa. Dlaczego to robicie?

Wszystko mija w tym życiu. Mija również okres przydatności drzewa. Po pewnym czasie ono zamiera. Jeżeli my w odpowiednim czasie nie sięgniemy po drzewo, to drewno się zmarnuje. Jesteśmy państwem, które prowadzi wielofunkcyjną zrównoważoną gospodarkę leśną. Mamy domy drewniane, mamy meble, mamy wiele innych rzeczy wykonanych z drewna...
Drewno ma kilkadziesiąt tysięcy zastosowań i ludzie z nich korzystają.

eprasa.pl 16e25bb2b0

Anna Gronczewska
anna.gronczewska
@polskapress.pl

Społeczeństwo

Często ani rodzice, ani nauczyciele nie wiedzą, co uczniowie wyprawiają w internecie. A challenge stają się coraz większym problemem - zagrożeniem. Bywa, że dorośli dowiadują się o nich, gdy dojdzie do nieszczęścia lub cudem uda się go uniknąć...

FOT. LEV DOLGACHOV

Challenge to zadania wyznaczane sobie przez dzieci. Wszystko nagrywają i publikują w internecie, w serwisach społecznościowych. Liczą na największą liczbę lajków, czyli polubień. A to daje pozycję i sympatię lub niechęć kolegów

Ryzykowne challenge uczniów mogą też skończyć się śmiercią

Pokazuje to choćby historia Bartka, 11-letniego chłopca z jednego z miast województwa łódzkiego. Skoczył ze szkolnego okna. Wszystko nagrali koledzy. Chłopiec przez chwilę stał się bohaterem... Bartek wykonywał tzw. challenge, czyli zadanie wyznaczone przez kolegów. Chciał zdobyć ich szacunek, ale też popularność w klasie, szkole, a przede wszystkim w sieci.

- Jeden z kolegów syna ma Tik-Toka - wyjaśnia mama Bartka. - Nagrywa różne filmy, a potem je publikuje w sieci. Muszą być atrakcyjne, bo każdy chce mieć jak najwięcej polubień. Wymyślają różne challenge... A im głupsze zadanie, tym więcej polubień!

O całej sprawie pewno nie wiedziałaby szkoła, a także rodzice, gdyby Bartek z tego skoku wyszedł cało, a skoku z okna nie nagrano.

- Na filmie widać, że syn stoi w towarzystwie kilku kolegów - opowiada mama chłopca. - Kilka razy podchodzi do okna i się cofa. Tak jakby się bał. W końcu jednak skoczył...

Chłopcy wybrali jedno ze szkolnych okien na parterze. Wcale nie tak nisko, bo jest na wysokości trzech metrów. Na filmie widać jak Bartek skacze, koledzy biją brawo. On zaczyna się śmiać, ale po chwili uśmiech znika z jego twarzy... Czuje, że boli go noga, jest cały poobijany.

- Syn miał szczęście - mówi jego mama. - Na dole znajdowały się piwniczne okna. Wystawał z nich niezabezpieczony kawałek betonu. Nawet nie chcę myśleć, co by się stało, gdyby w to uderzył.

Challenge stały się popularne m.in. dzięki Tik-Tokowi. Ale nie tylko. Swego czasu królowały na Facebooku. Głównie wśród dorosłych, a i zadania były inne, można nawet powiedzieć, że poważniejsze. Trzeba było np. pokazać pięć swoich ulubionych książek. Niektórzy pamiętają też polewanie wiadrami wody... Brali w tym udział znani sportowcy, ludzie z pierwszych stron gazet. A dzieci szybko się uczą i zaczęły wymyślać swoje zadania-wyzwania.

W innej ze szkół wymyślono, że trzeba nagrywać rodziców w najdziwniejszych sytuacjach. Jeden z chłopców nagrał film z mamą, która w bieliźnie i ręczniku na głowie przechodziła do łazienki. Umieścił to potem w internecie. Polubień nie brakowało.

W Challengerach biorą udział już nawet 7-, 8-latkowie. Uczniowie jednej z podstawówek postawili sobie za cel zapchanie szkolnej toalety. Wygrywał ten, kto zrobił to najskuteczniej...

- Przyznam, że nawet o tych challengach nie słyszałam - tłumaczy znajoma nauczycielka. - Rodzice też się nie skarżyli. Choć kiedyś faktycznie szkolne ubikacje zostały u nas zapchane... Może to był ten challenge?

Challenge to zadania wyznaczane sobie przez dzieci. Wszystko nagrywają i publikują w internecie. Liczą na największą liczbę lajków, czyli polubień. A to daje pozycję i sympatię kolegów. Zadania są różne. Na szczęście polscy uczniowie nie mają jeszcze takich pomysłów, jak ci ze Stanów Zjednoczonych czy z Włoch. We Włoszech przez jeden z takich challengów zginęła dziewczynka. 10-letnia Antonella owinęła wokół szyi pasek od szlafroka. Na pomoc było za późno. Dziewczynka się udusiła. Nie jest jego jedyną ofiarą. Podczas tej „zabawy" zmarł 12-letni chłopiec z USA. Też próbował się podduszać do utraty przytomności. Wszystko chciał nagrać i umieścić na Tik-Toku. Niestety, dla 12-latka z Oklahomy skończyło się tragicznie.

Okazuje się jednak, że takie podduszania były modne wśród dzieci zanim ktoś pomyślał, że powstanie internet. 67-letni Zdzisław z Pabianic dziś jest emerytem. Niedawno spotkał się ze swoją kuzynką Majką, która mieszka na Dolnym Śląsku. Zaczęli wspominać swoje wakacje u dziadków mieszkających na Pomorzu.

- Majka przypomniała mi, że chodziliśmy do lasu i tam się podduszaliśmy - opowiada Zdzisław. - Braliśmy ręcznik, zakręcaliśmy wokół szyi i ściskaliśmy tak, by zabrakło tchu... Kuzynka wspominała, że robiliśmy się czerwoni, nie mogliśmy złapać oddechu.

Majka i Zdzisław, wtedy nazywany „Dzidkiem", mieli po 11-12 lat. - Podobno ja wymyśliłem to podduszanie - dodaje Zdzisław. - Robili to starsi chłopcy w mojej szkole. Chciałem spróbować, jak to jest... I namówiłem kuzynkę. Oczywiście, dziadkowie ani rodzice o tym nie wiedzieli. Przyznam, że była to wielka głupota. Jak dziś myślę o tym, co robiliśmy, to przechodzą przeze mnie ciarki.

Pomysłowość, a jednocześnie bezmyślność dzieci w wymyślaniu challengów jest ogromna. Jednym z nich jest Ultimate Selfie. To robienie zdjęć w ekstremalnych sytuacjach. Jak np. na torach, tuż przed przejeżdżającym pociągiem. Wygrywa ten, kto uskoczy w ostatniej chwili. Niestety, niekiedy taka „zabawa" kończy się śmiercią. Takie przypadki były m.in. w Rosji i na Ukrainie.

Są tacy, którzy polewają łatwopalną substancją jakąś część ciała i podpalają. Potem starają się to ugasić. Nie zawsze się udaje. Inny challenge polega na posypaniu ręki solą i przyłożenie kostki lodu. Temperatura błyskawicznie spada, a na skórze pojawiają się oparzenia...

„Na filmie widać, że syn stoi w towarzystwie kolegów. Kilka razy podchodzi do okna i się cofa. Jakby się bał. Jednak... skoczył"

Łukasz Wojtasik z Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę mówi, że serwisy społecznościowe są dostępne dla dzieci od 13. roku życia, ale powszechnie korzystają z nich także młodsze.

- Dziś dużą wartością jest popularność w sieci - tłumaczy Łukasz Wojtasik. - Liczba udostępnień, lajków. Dzieci te wszystkie filmy z challengów publikują w sieci. Jest to ważniejsze niż bezpieczeństwo. By zaistnieć, przekracza się granice, pokazuje ryzykowne zachowania.

Łukasz Wojtasik zauważa, że filmy challengów publikowane są najczęściej na Tik-Toku. A challenge to wyznaczone wyzwania -zadania. Bywają niebezpieczne i mogą doprowadzić do tragedii. Czy wpływ na to, że challenge stały się coraz bardziej popularne, miała zdalna nauka? Łukasz Wojtasik mówi, że wtedy dzieci więcej czasu siedziały w sieci. Śledziły m.in. popularne serwisy społecznościowe.

- I tam znajdowały sposób, by po powrocie do szkoły znów zaimponować rówieśnikom - twierdzi matka Kacpra, jednego z 13-latków. - Mój syn cały czas siedział z komórką w ręce. Nie wiem, czego tam szukał.

Wyzwaniem może być też ucieczka z domu na 48 godzin. Im więcej osób szuka uciekiniera, tym dostaje więcej punktów.

Inni nagrywają moment, gdy jedzą kapsułkę do prania lub do zmywania albo papryczki chili... Ale jest też wyzwanie „Ogniowa wróżka".

- O północy, gdy wszyscy już zasną, wstań z łóżka, okrąż swój pokój trzy razy i wypowiedz magiczne słowa: Alfey daj mi siłę - tak zaczyna się opis wyzwania, po którym następuje szczegółowa instrukcja dokonania wyjątkowo niebezpiecznej rzeczy.

Wiadomo, że takie „wyzwanie" może się skończyć tragedią dla całej rodziny. Na szczęście, to na razie pomysły amerykańskich uczniów. Dziennikarka WCNC Sarah French opublikowała nawet listę wyzwań, jaka ma krążyć na Tik-Toku. Jednym z zadań było to, by zaspać i spóźnić się do szkoły. Innym, by uderzyć nauczyciela w plecy. Mieli podejść do nich, niespodziewanie uderzyć, ale tak by zostało to nagrane, a potem uciec.

Najgorsze jest to, że choć nagrania z takich challengów są potem publikowane w sieci, to rodzice, a także nauczyciele o tym nie wiedzą. Ostatnio 10- czy 11-latkowie zafascynowani koreańskim serialem „Squid Game" próbują odtworzyć w zabawie pokazywane tam gry, które dla bohaterów kończyły się śmiercią.

- Tak jak bohaterowie filmu dzieci dostają od tajemniczych osób wizytówki z numerem telefonu oznaczone symbolami kółka, kwadratu i trójkąta, tak uczniowie podrzucają sobie podobne wizytówki do szkolnych szafek - twierdzi Łukasz Wojtasik z Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę. - Dzieci, które nie oglądały filmu, słyszą o nim w szczegółach od rówieśników. Pogadanka z psychologiem na ten temat w jednej z warszawskich szkół ujawniła wysoki poziom lęku kilkorga uczniów, którzy mieli kontakt z serialem. Okazuje się, że wiele dzieci ogląda ten serial nie tylko za przyzwoleniem rodziców, ale nawet wspólnie z nimi.

Prof. Mariusz Jędrzejko, pedagog społeczny i socjolog z Centrum Profilaktyki Społecznej, mówił w telewizji po śmierci 10-latki z Włoch, że w sieci funkcjonuje coraz więcej szaleńców, a wielcy operatorzy nie są skłonni do ograniczania oczywistych patologii. Podał przykład swojej podopiecznej.

- Dała się namówić w sieci na koncepcję odchudzania polegającą na tym, że codziennie wyciskała do szklanki wody o jedną cytrynę więcej. Miało to poprawić jej skórę, wszystkie inne rzeczy, a skończyło się niemalże tragedią; wylądowała na OIOM-ie - opowiadał prof. Mariusz Jędrzejko.

©℗

eprasa.pl 16e25bb2b0

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Maja Bohosiewicz dostała działkę

Mąż popularnej aktorki podarował jej na 31. urodziny niezwykły prezent - działkę, z którą Bohosiewicz ma wspomnienia z dzieciństwa. „To dla mnie miejsce magiczne, bo to tam, jak miałam 14 lat, zabierała mnie Sonia Bohosiewicz i śpiewałam karaoke do wczesnych godzin porannych. To tam dostałam swoje pierwsze tipsy i to tam po raz pierwszy poznałam najlepszych ludzi, którzy są ze mną po dziś dzień" - napisała pod zdjęciem sprzed bramy.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

CELEBRYCI

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Kinga Rusin apeluje o wsparcie

Dziennikarka napisała w mediach społecznościowych, że wraz z partnerem wpłaciła 30 tys. zł na fundacje pomagające migrantom i zachęciła do tego także swoich odbiorców. „Idzie ZIMA - trudniej przetrwać w lesie, trudniej ratować ludzi. Nie wiemy też, ile osób znajdzie się u nas w najbliższych miesiącach. A pomoc kosztuje" - napisała w poście na Instagramie.

Karolina Pajączkowska gwiazdą nowej stacji

Wystartowała już kolejna stacja telewizji polskiej, tym razem dedykowana widzom z zagranicy, czyli TVP World. Twarzami stacji zostali Karolina Pajączkowska i Michał Rachoń. TVP World ma na celu opowiadanie o wydarzeniach z kraju i zagranicy z polskiego punktu widzenia. Wszystkie informacje będą podawane w języku angielskim. Na razie stacja jest dostępna tylko w Europie.

CELEBRYCI

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Strona Sandry Kubickiej została zaatakowana

Modelka poinformowała w sieci, że strona, na której można zamawiać produkty jej marki, została zhakowana. „Bot hakerski generuje niemożliwą do przyjęcia przez system liczbę wejść na stronę, dlatego jest ona zablokowana. Nasz zespół cały czas działa, by rozwiązać tę sytuację, jednak odpowiednie zabezpieczenie strony może nam zająć nawet do kilku dni. Jest mi bardzo przykro" - wyjaśniła, zwracając się do swoich fanów.

Krzyżówka nr 180

Poziomo:

3) szybki zjazd na nartach,
5) wygodny strój treningowy,
9) żartobliwa scenka kabaretowa,
10) trzonowe, siekacze lub kły,
11) kolekcja np. obrazów Jana Matejki,
12) gwarowo o matce chrzestnej,
14) buduje kopce na działce,
16) rodzaj dawnego dzbana,
17) dzielnica naszej stolicy,
18) tkanina z wełny czesankowej,
19) kraj w Ameryce Południowej z Limą,
20) … Ferency, aktor z serialu „Niania",
21) Beauforta lub Fahrenheita,
24) odbiorcza na dachu,
25) składnik luksusowych perfum,
30) elipsa wokół kuli ziemskiej z satelitami,
31) łowny ptak z rzędu kuraków,
34) ratunkowa dla rozbitków,
38) efekt krzepnięcia krwi,
39) fryzura ze sztucznych włosów,
40) część walki bokserskiej,
41) Ambroży, profesor z książki Brzechwy,
42) próbowanie potraw przez smakosza.

Pionowo:

1) domena żartownisia, psota,
2) zasada postępowania,
3) „Nasza …", nowela Marii Konopnickiej,
4) uznanie, poważanie,
5) szkolny sprawdzian z ortografii,
6) kumpelska zgoda,
7) nie garnie się do pracy, leń,
8) mieszanina wielu głosów,
13) tkanina na szaty liturgiczne,
15) nadzorcza w państwowej spółce,
22) grzyb jadalny, pieprznik,
23) Elza z afrykańskiego buszu,
26) pochowana w egipskim sarkofagu,
27) część marynarki,
28) z brodą już nie bawi,
29) pierwsze wyjście karty w grze,
31) niewielki lokal gastronomiczny,
32) poręcza bankowy kredyt,
33) nieporządek w mieszkaniu,
35) każdy sobie ją sam skrobie,
36) samiec pszczoły miodnej,
37) dawne względy, grzeczności.

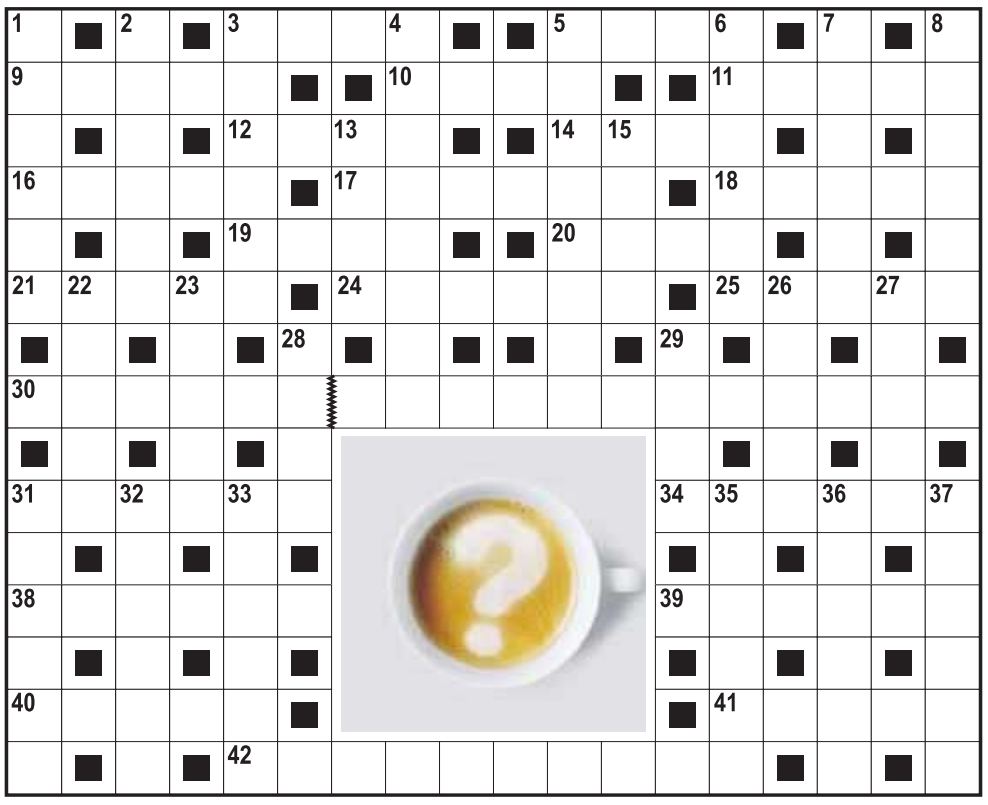

Rozwiązanie nr 179

P	R	Z	E	K	O	P	■	P	■	P	A	R	A	D	O	K	S
E	■	A	■	R	■	A	W	I	Z	O	■	U	■	R	■	R	■
P	O	T	R	Z	O	S	■	O	■	G	A	S	P	A	R	O	N
E	■	O	■	E	■	T	E	N	O	R	■	Z	■	J	■	K	■
K	A	R	A	M	B	O	L	■	S	O	R	T	O	W	N	I	K
■	M	■	P	■	■	R	E	N	O	M	A	■	S	■	I	■	O
N	A	R	O	Ś	L	■	K	■	B	■	D	I	A	L	E	K	T
■	N	■	R	■	E	S	T	R	A	D	A	■	D	■	B	■	L
S	T	A	T	E	K							K	A	P	O	T	A
Z	■	N	■	■	K							A	■	A	■	■	R
P	I	A	S	K	I							S	Ę	K	A	C	Z
I	■	T	■	■	M							Z	■	U	■	Z	■
T	R	E	S	E	R							T	A	N	I	E	C
A	■	M	■	■	Ó							A	■	E	■	R	■
L	E	A	R	■	Z	W	I	A	S	T	U	N	■	K	I	W	I

TV HIT

SERIAL

9-1-1

FOX HD 21:05
5. sezon. Grupa ratowników po raz kolejny stawi czoła zagrożeniom. Wszystko po to, by uratować to, co najcenniejsze – ludzkie życie. Nie zabraknie też rozterek i prywatnych problemów.

DOKUMENT

Anglia. Po Brexicie

TVP 1 21:05
Film o mieszkańcach Wielkiej Brytanii, którzy opowiedzieli się po przeciwnych stronach w kwestii jej członkostwa w UE. Autorzy starają się zrozumieć przyczyny i konsekwencje brexitu.

DOKUMENT

Rzeczy, których nie nauczył mnie ojciec

TTV HD 22:00
RPo 15 latach Robert pod pretekstem remontu wraca w rodzinne strony, by nadrobić to, co go ominęło i czego się nie nauczył od ojca. Czy można jednak wrócić jak gdyby nigdy nic?

FILM

Uciekinier

STOPKLATKA 22:15
Dwóch nastolatków z małej miejscowości nad Missisipi pomaga uciekinierowi (Matthew McConaughey). Wkrótce pojawia się też nieznajoma piękność, a w ślad za nią bezwzględni łowcy nagród.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Nie pozwalaj dzisiaj nikomu sobą sterować. Horoskop dzienny wyraźnie ostrzega, że uleganie naciskom może spowodować przykre konsekwencje, a nawet narazić Cię na straty.

Ryby (19.02 - 20.03)
Z dużym zaangażowaniem podejdziesz do wszystkich zaplanowanych na dzisiaj obowiązków. Horoskop na dziś zapowiada, że ten rozmach pozwoli Ci wiele osiągnąć.

Baran (21.03 - 19.04)
Cechować Cię będzie brak zaufania wobec innych osób. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że na samodzielne podejmowanie decyzji nie pozwolisz nawet najbliższym...

Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że podejmiesz dzisiaj decyzję, która będzie miała dalekosiężne skutki nie tylko dla Ciebie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Osiągniesz cel, który wydawał się być poza zasięgiem Twoich możliwości. Horoskop na dziś mówi, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.

Rak (22.06 - 22.07)
Twoje relacje z otoczeniem będą dzisiaj układać się wyjątkowo poprawnie. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada udany dzień.

Lew (23.07 - 22.08)
Sporo czasu zajmie Ci dzisiaj przekonywanie innych osób do swoich pomysłów. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że niektórzy pozostaną kompletnie głusi na Twoje argumenty.

Panna (23.08 - 22.09)
Trzymaj się dzisiaj przyjętego planu działania. Horoskop na dziś ostrzega, że jakiekolwiek odstępstwa mogą spowodować zaległości, które będzie Ci bardzo trudno nadrobić.

Waga (23.09 - 22.10)
Osiągniesz dzisiaj drobny sukces, który zostanie zauważony i doceniony przez otoczenie. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że pochwałom i komplementom nie będzie końca.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że wykażesz się dzisiaj pobłażliwością wobec ludzi, którzy będą popełniać drobne błędy.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Będziesz świadkiem konfliktu między Twoimi znajomymi. Horoskop dzienny wróży, że podejmiesz się próby godzenia zwaśnionych stron.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Na próbę zostanie wystawiona Twoja cierpliwość na czyjeś narzekanie i zrzędzenie. Horoskop dzienny na wtorek wróży trudne chwile...

DZIENNIK ZACHODNI

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl
www.naszemiasto.pl
REDAKCJA Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec, tel. 32 634 21 00, redakcja@dz.com.pl
Redaktor naczelny Grzegorz Gajda; tel. 32 634 21 01, g.gajda@dz.com.pl

Zastępca redaktora naczelnego Jędrzej Lipski; tel. 32 634 21 04, j.lipski@dz.com.pl
Redakcja internetowa Marcin Twaróg, tel. 32 634 21 10, m.twarog@dz.com.pl.
Publicystyka i magazyny Dorota Niećko, tel. 32 634 21 73, d.niecko@dz.com.pl
Poradniki i łączność z Czytelnikami Jadwiga Jenczelewska, tel. 32 634 21 50, j.jenczelewska@dz.com.pl

Sport Jacek Sroka, tel. 32 634 21 22, j.sroka@dz.com.pl
Foto Karina Trojok, tel. 32 634 21 30, k.trojok@dz.com.pl
Redakcje lokalne, telefony:
Katowice, aglomeracja, tel. 502499961, 502499451
Bielsko-Biała, Beskidy, tel. 502499263, 797001080
Częstochowa, tel. 502499552
Gliwice, tel. 502499240
Rybnik, ziemia rybnicka, tel. 502499269, 797001078
Lubliniec, tel. 34-356 26 02, 797001092
Sosnowiec, Zagłębie, tel. 502499385

Prezes oddziału Polska Press Śląsk Dariusz Kolacz sekretariat@dz.com.pl, tel. 32 634 22 00
Biuro reklamy Aneta Sarga, a.sarga@dz.com.pl, tel. 32 634 24 14
Marketing marketing@dz.com.pl, tel. 32 634 21 96
Dystrybucja Tomasz Osoliński, logistyka@polskapress.pl, tel. 32 555 04 33
Dział wydawniczy Aneta Frątczak, a.fratczak@dz.com.pl, 502-499-918
Prenumerata 32 555 02 05
Ogłoszenia 32 420 73 74
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE Agata Markowicz

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu Tomasz Przybek
Członek zarządu Dorota Kania
Członek zarządu Maciej Kossowski
Członek zarządu Miłosz Szulc

Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Adrian Majchrzak tel. 22 201 44 38, adrian.majchrzak@polskapress.pl

eprasa.pl 16e25bb2b0

REKLAMA 0010341344

Burmistrz Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu

informuje,

że w okresie od dnia 23 listopada 2021 r. do dnia 15 grudnia 2021 r. w Urzędzie Miasta i Gminy Ogrodzieniec jest wywieszony do publicznego wglądu:

WYKAZ NR 21/2021 NIERUCHOMOŚCI
PRZEZNACZONYCH DO DZIERŻAWY

stanowiących własność Gminy Ogrodzieniec położonych na terenie gminy Ogrodzieniec:

– działki nr: 3579/2, 3577/2, 3576/2, 3575/4 obręb Ogrodzieniec o łącznej powierzchni 0,1000 ha

REKLAMA 0010340729

Przewodniczący Rady Miasta Katowice

informuje,

że XLI sesja Rady Miasta Katowice odbędzie się w dniu 25 listopada 2021 r. o godz. 11. 00. Sesja odbędzie się z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość (zdalny tryb obradowania). Porządek obrad sesji udostępniony jest na stronie internetowej www.katowice.eu

REKLAMA 0010340246

Prezydent Miasta Zawiercie

informuje,

że na stronie internetowej www.zawiercie.eu w zakładce Obwieszczenia, na stronie internetowej www.zawiercie.bip.net.pl, w zakładce Przetargi na nieruchomości, kategoria: na nieruchomości - 2021 został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie przetargowym dotyczący nieruchomości gruntowej niezabudowanej, oznaczonej geodezyjnie jako działka o nr ew. 426, k. m. 1, obręb Kosowska Niwa, który został również wywieszony na okres 21 dni, tj. od 23.11.2021 r. do 14.12.2021 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zawierciu.

REKLAMA 0010340243

Prezydent Miasta Zawiercie

informuje,

że na stronie internetowej www.zawiercie.eu w zakładce Obwieszczenia, na stronie internetowej www.zawiercie.bip.net.pl, w zakładce Przetargi na nieruchomości, kategoria: na nieruchomości - 2021 został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie przetargowym dotyczący nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej geodezyjnie jako działka o **nr ew. 924**, k. m. 2, obręb **Kosowska Niwa**, który został również wywieszony na okres 21 dni, tj. od 23.11.2021 r. do 14.12.2021 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zawierciu.

REKLAMA 0010343424

Na podstawie Postanowienia z dnia 3 września 2020 roku XII GUp 212/20 syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek sprzeda z wolnej ręki majątek wchodzący w skład masy upadłości dłużniczki Małgorzaty Pioreckiej na następujących warunkach:

1. Przedmiotem sprzedaży jest udział ½ prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej domem jednorodzinnym zlokalizowanej w Rybniku przy ul. Kalinowej 14, opisanej w ewidencji gruntów działką o nr 1169 o powierzchni 0,0798 ha, dla której Sąd Rejonowy VII Wydział Ksiąg Wieczystych w Rybniku prowadzi księgę o nr GL1Y/00115607/6. Cena **wywoławcza udziału została obniżona o 60% i wynosi 95 540,00 zł. Syndyk sprzedaje jedynie udział ½ we własności. Sprzedaż nie dotyczy całego składnika majątku.**
2. Sprzedaż udziału ½ w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej następuje na podstawie ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku Prawo Upadłościowe (dalej jako PU), Kodeksu cywilnego.
3. Oferty w języku polskim lub w tłumaczeniu na język polski przez przysięgłego tłumacza w zaklejonych kopertach uniemożliwiających ich otwarcie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta, a także z dopiskiem „Postępowanie na sprzedaż udziału w prawie własności nieruchomości gruntowej dłużniczki Małgorzaty Pioreckiej – NIE OTWIERAĆ" winny być dostarczone **do dnia 7 grudnia 2021 roku** na adres: Kancelaria Syndycy Śląscy Aneta Brachaczek, ul. Brzezińska 8a, 44-203 Rybnik. **Liczy się data wpływu.**
4. Składający ofertę na nabycie przedmiotu postępowania powinien pod rygorem nierozpoznania oferty przez syndyka wpłacić na rachunek bankowy ***Organizatora*** prowadzony w Santander Bank Polska O/Rybnik o numerze **87 1090 0088 0000 0001 4684 5588 wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.** Złożenie chociażby jednej oferty wystarcza do odbycia postępowania na sprzedaż ww. składnika majątku.
5. Rozpoznanie ofert nastąpi **w dniu 8 grudnia 2021 r. o godzinie 17.00** w Kancelarii Syndyka w Rydułtowach przy ul. Mickiewicza 34/1 w obecności wszystkich zainteresowanych. Wyboru najkorzystniejszej oferty stosując kryterium ceny, dokona syndyk masy upadłości. O dokonanym wyborze niezwłocznie zostaje w formie elektronicznej powiadomiony oferent, którego cena została przyjęta.
6. Syndyk zobligowany jest do podpisania umowy sprzedaży z oferentem w terminie **do czterech miesięcy od daty wyboru oferty.**
7. W sprawach nieuregulowanych niniejszymi warunkami mają odpowiednie zastosowanie przepisy ustawy – Prawo upadłościowe oraz przepisy Kdeksu cywilnego.
8. Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienia na każdym etapie bez podania przyczyny.

Więcej informacji pod nr tel.: 512 292 972, mail: aneta.brachaczek@syndyk.de

REKLAMA 0010343427

Na podstawie Postanowienia SR w Gliwicach Wydziału XII Gospodarczego z dnia 19 stycznia 2021 roku XII GUp 55/21 syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek sprzeda z wolnej ręki majątek wchodzący w skład masy upadłości dłużnika Janusza Orszulik na następujących warunkach:

1. **Przedmiotem sprzedaży jest:**
   a. **100 udziałów w Spółce Freszer Sp. z o.o. z siedzibą w Pogrzebieniu o nr KRS: 0000413547. Cena wywoławcza wynosi 100,00 zł.**
   b. **należności pieniężnej względem Spółki LeenLife Polska S.A zasądzonej prawomocnym wyrokiem z dnia 07.10.2014 roku VI GC 428/12 w kwocie 63 445,21 zł. Postanowienie o umorzeniu egzekucji jako bezskutecznej GKm 72/21. Cena wywoławcza wynosi 100,00 zł.**
2. Sprzedaż przedmiotowych udziałów i wierzytelności następuje na podstawie ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku Prawo Upadłościowe (dalej jako PU), kodeksu cywilnego.
3. Sprzedaż może nastąpić za cenę nie niższą niż wskazana wyżej cena wywoławcza.
4. Szczegółowy opis składników będzie udostępniony przez syndyka masy upadłości w odpowiedzi na zapytanie oferenta.
5. Sprzedaż nastąpi na rzecz oferenta oferującego najwyższą cenę, za cenę nie niższą niż cena minimalna. Oferent, którego oferta zostanie wybrana stanie się wyłącznym właścicielem przedmiotowej wierzytelności czy udziałów.
6. Oferty w języku polskim lub w tłumaczeniu na język polski przez przysięgłego tłumacza w zaklejonych kopertach uniemożliwiających ich otwarcie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta, a także z dopiskiem „Postępowanie na sprzedaż udziału lub wierzytelności w postępowaniu dłużnika Janusza Orszulik – NIE OTWIERAĆ" winny być dostarczone do dnia 10 grudnia 2021 roku na adres: Kancelaria Syndycy Śląscy Aneta Brachaczek Ul. Brzezińska 8a, 44-203 Rybnik. Liczy się data wpływu.
7. Składający ofertę na nabycie przedmiotu postępowania powinien pod rygorem nie rozpoznania oferty przez syndyka wpłacić na rachunek bankowy Organizatora prowadzony w Santander Bank Polska O/Rybnik o numerze 60 1090 0088 0000 0001 4746 2024 wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Złożenie chociażby jednej oferty wystarcza do odbycia postępowania na sprzedaż w/w składnika majątku.
8. Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 13 grudnia 2021 r. o godzinie 17.00 w Kancelarii Syndyka w Rydułtowach przy ul. Mickiewicza 34/1 w obecności wszystkich zainteresowanych. Wyboru najkorzystniejszej oferty stosując kryterium ceny dokona syndyk masy upadłości. O dokonanym wyborze niezwłocznie zostaje w formie elektronicznej powiadomiony oferent, którego cena została przyjęta.
9. Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienia na każdym etapie bez podania przyczyny.

Wszelkich informacji udziela Syndyk masy upadłości
Aneta Brachaczek (kom. 512 292 972), e-mail: aneta.brachaczek@syndyk.de., www.syndyk.de

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

MYSŁOWICE ul. Chopina 47, M-3, 52 mkw. parter w domu po termomodernizacji, 2 pok., kuch., łaz., osobno wc, umeblowane i wyposażone, cena 295 tys. zł. Mogę dosłać zdjęcia. Bez pośredników, 602-188-188

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ MIESZKANIE lub DOM (do remontu, zadłużone) Uczciwie zapłacę. Tel. 796-169-579

DOMY - SPRZEDAM

BEŁCHATÓW ok., dom 70 mkw. pod lasem, do remontu (leśniczówka) + budynek gosp. 70 mkw., działka 1200 mkw., prąd, woda, cena 259.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia., 660-220-855

CZĘSTOCHOWA okolice, leśniczówka 70 mkw. + budynek gospodarczy, otoczona lasem i 200-letnimi dębami, działka 1200 mkw., piękne miejsce, cena 295.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 602-188-188

KŁOBUCK okolice, leśniczówka 70 mkw. + budynek gospodarczy, otoczona lasem i 200-letnimi dębami, działka 1200 mkw., piękne miejsce, cena 295.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 602-188-188

KOBIELE Wlk ok., dom 90 mkw. + bud. gosp., stodoła, dz. 2600 mkw., dojazd asfalt., wszystkie media, sad, piwica, las, rzeka, jezioro w okolicy - 119 tys. zł. Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

KONIECPOL okolice, dom 80 mkw., działka 1400 mkw., trochę sadu, ogrodzona, dostęp do drogi asfaltowej, prąd, woda, cena 99.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

ŁÓDŹ ok. Pabianic, dom murowany pod lasem (leśniczówka) 70 mkw., do remontu + budynek gosp., murowany 70 mkw., działka 1200 mkw., bez sąsiedztwa, piękna okolica, prąd, woda, piękne miejsce, cena 259.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia., 660-220-855

NAKŁO gmina Lelów, dom ok. 100 mkw. + bud. gosp. ok. 120 mkw., działka 1100 mkw., blisko lasy, jeziora, rzeka - 125 tys. zł Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

PIOTRKÓW ok., dom 70 mkw. pod lasem, do remontu (leśniczówka) + budynek gosp. 70 mkw., nowe dachy, działka 1200 mkw., prąd, woda, cena 259.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 660-220-855

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

KŁOBUCK, działka 1200 mkw. z leśniczówką 70 mkw. + budynkiem gospodarczym, otoczona lasem i 200-letnimi dębami, piękne miejsce, cena 295.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 602-188-188

WYMYSŁÓW k. Radomska, piękna działka leśna 2900 mkw. pod rekreację, dojazd gminny, wyjątkowa cisza i spokój, blisko rzeka i jezioro, cena 19.500 zł. Możliwość dokupienia sąsiedniej działki. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 660-220-855

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, 666-681-664, www.partnerstal.pl

KUPIĘ garaż, tel. 609-499-555.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI oraz przedmioty z PRL - kupujemy: szkło, porcelanę, obrazy, zegarki, wazony, figurki, odznaczenia, zabawki itp. Tel. 660-35-35-35

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUTA-AUTO SKUP gotówka, super ceny skupu!, Dojazd, Chorzów Krakowska 8. Tel. 601-480-570, 32/249-52-10

AUTOSKUP, gotówka, : 508-446-675

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA kupię za gotówkę - osobowe i dostawcze. Płacę najlepiej! Chorzów 501-172-900

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

AutoSkup Chorzów: 32/249-52-10

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABACUS FINANCE pożyczki, kredyty w domu klienta. Tel. 33/811-50-48.

Atrakcyjne pożyczki do 1000 zł (bez zajęć komorniczych) Dojazd natychmiast. Tel. 501-505-128

GOTÓWKA od ręki. Dojazd 504860307

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 7,44 % Telefon 730 809 809

NOWE OFERTY! Wysokie kwoty. Na oświadczenie 518-929-200

POŻYCZKI na dowód osobisty, akceptujemy każdy rodzaj dochodu (z dojazdem) złóż wniosek telefonicznie 500-853-100

POŻYCZKI, minimum formalności, szybka decyzja w domu klienta, bez zaświadczeń tel. (32)280 40 70

POŻYCZKI, szybka decyzja, także dla osób z komornikiem, minimum formalności (32)2557330, 512255401

POŻYCZKI, tel. (32)260-00-33; 516-516-611 Pośrednik CDF SC Firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

SZYBKA pożyczka, dojazd 780 116 672

UPADŁOŚĆ konsumencka, ochrona prawna dłużnika 500-405-358

Praca

ZATRUDNIĘ

BUDOWLAŃCÓW z doświadczeniem do wykończeń wnętrz 519-053-657

NIEMCY zatrudnimy murarzy, cieśli szalunkowych, brygadzistów, dźwigowych. Tel: 882 064 600, 607 923 444

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, stolarz, spawacz,betoniarz: 730011300

OCHRONA (z gr. niepełnosprawności) komputer, 3010 zł Chorzów, Ruda Śląska, tel. 668-085-925

OCHRONA (z grupą niepełnosprawności) 3010 zł Sosnowiec, Jaworzno 604-630-556

OCHRONA (z orzeczeniem) Bojków, Stare Gliwice, Zabrze, 3010 zł 604-630-556

OPIEKUNKI do Niemiec okazja ! do 1800 euro/mies. 730 49 77 71

POMOCNIK szpachlarz/malarz, Niemcy, 507-817-068.

SERWIS sprzątający (z gr. niepełnosprawności) Jaworzno (pn-pt. popołudniami) 604-630-556

SERWIS sprzątający (z grupą niepełnosprawności) UoP 2500 zł netto, Bielsko-Biała, tel. 784-074-035

SERWIS sprzątający, Będzin-Łagisza 668-085-925

SERWIS sprzątający- Gliwice (z orzeczeniem) popołudniami (poniedz.-piątek) 604-630-556

SERWIS sprzątający- Sosnowiec (z prawem jazdy) 604-630-556

SPRZĄTANIE (teren zewnętrzny) z prawem jazdy, 604-630-556

SPRZĄTANIE (z gr. niepełnosprawności) 8 godz. rano, Czeladź 604-630-556

TRAKTORZYSTA (z uprawnieniami) Ruda Śląska 668-085-925

TRAKTORZYSTĘ z uprawnieniami- zatrudnię. Sosnowiec 668-085-925

Zdrowie

CHIRURGIA

ESPERAL, tel. 602-194-433

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z Remonty-Kafelkowanie 783002748

CYKLINIARSKIE, układanie "IRMAR" Kuśmierski, tel. 501-281-222

MALOWANIE mieszkań: 608-858-558.

Malowanie- tapety 518-689-488

ODNAWIANIE wanien (32)384-91-98

PARKIETY JENDRUŚ Cyklinowanie 502660958 www.parkietyjendrus.pl

INSTALACYJNE

INSTALACJE c.o., wod-kan-gaz, tel. 516-404-107 cały Śląsk

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, frez. pni 698803477

PORZĄDKOWE

"B.J" Czyszczenie wykładzin, tapicerek. Solidnie!!! 606-274-056

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

USTROŃ - Promocyjne wczasy zdrowotne od 845 zł/os. 7 dni, posiłki, zabiegi. Tel. (33)853-01-10

WISŁA - Sylwestrowy Kulig z Biesiadą w Kolybie - kapela, posiłki, zabawa, bez noclegu. Tel. 503-492-612.

WISŁA-CENTRUM, wczasy dla emerytów, 5 dni z wyżywieniem, koszt 360 zł. Święta od 650 zł. Sylwester od 690 zł, 603-636-533

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki. Tel.: 660-482-319.

KUPIĘ ordery, odznaki, odznaczenia, stare dokumenty, legitymacje, dyplomy, pocztówki, 534-716-287

PANOWIE preparaty, 696-380-047

Usługi pogrzebowe

"KOCEL" 24h, Chorzów 601-447-504.

009958823

POGOTOWIE POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY KCK
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

019992985

Resurrexit
Zakład Pogrzebowy
+48 32 259 91 20 +48 604 539 606
Katowice
ul. Warszawska 58
ul. Sienkiewicza 45
ul. Mieszka I 6
Siemianowice Śląskie
ul. Jana Pawła II 12

Usługi kamieniarskie

KATOWICE- Ligota, ul. Kolejowa 5. Nagrobki, schody, parapety, blaty. Tel. (32)252-52-47

Zleć ogłoszenie

wejdź na stronę
ibo.polskapress.pl

zadzwoń:
32/420 73 74

Pracujemy
w godzinach 8.00-16.00
od poniedziałku do piątku

eprasa.pl 16e25bb2b0

Sousa przyznał się do błędu. Pomijani dają mu do myślenia

Tomasz Dębek
Twitter: @T_Debek

Piłka nożna

Paulo Sousa przyznał, że gdyby mógł cofnąć czas, w meczu z Węgrami wystawiłby Roberta Lewandowskiego od początku. Czy posypie głowę popiołem również w kwestii powołań dla Sebastiana Szymańskiego i Rafała Gikiewicza?

Decyzja Paulo Sousy o tym, że Robert Lewandowski nie zagrał z Węgrami (znalazł się poza kadrą meczową, więc nie mógł nawet wejść z ławki przy niekorzystnym wyniku), może odbić się polskiej piłce gigantyczną czkawką. Grający o pietruszkę rywale pokonali nas na PGE Narodowym 2:1, przez co nie będziemy rozstawieni w barażach. I w półfinale zamiast na np. Macedonię Północną czy Turcję możemy trafić na Portugalię lub Włochy. O awans do finału (zadecyduje o nim jedno spotkanie) zagramy też na wyjeździe. W wywiadzie dla TVP Sport selekcjoner posypał głowę popiołem i przyznał, że popełnił błąd.

– Zdaję sobie sprawę z tego, ile szumu wywołała ta decyzja. Spodziewaliśmy się innego wyniku, od początku pracy z reprezentacją Polski daję też szansę młodym piłkarzom, by zyskali niezbędne doświadczenie. Zdałem sobie jednak ostatnio sprawę z tego, że mój kontrakt jest krótki i muszę skupić się na teraźniejszości zamiast przyszłości – podkreślił Sousa.

– Myślałem, że to będzie dobry moment, by wypróbować młodszych graczy w miejsce kluczowych zawodników, których niedługo w tej kadrze zabraknie. Dziś wiem, że to był błąd. Powinienem wcześniej zdjąć Lewego z boiska w Andorze i wystawić go z Węgrami od początku. Całą odpowiedzialność biorę na siebie – dodał. Zdradził też, że w barażach chciałby zagrać ze Szkocją na wyjeździe i Szwecją u siebie.

FOT. EDUARD MARTIN VIA WWW.IMAGO-IMAGES.DE

Lewy strzelił gola, ale z wygranej cieszyli się Gikiewicz i Gumny

Pomijani przez Sousę błyszczą

Wypoczęty Lewandowski strzelił co prawda gola w meczu ligowym Bayernu, po końcowym gwizdku nie miał jednak powodów do zadowolenia. Bawarczycy sensacyjnie przegrali z Augsburgiem, w którego barwach po 90 minut rozegrali Rafał Gikiewicz i Robert Gumny.

– Stary dziad, a ograł Bayern… Gdybym faktycznie był stary, to moja sytuacja wyglądałaby trochę inaczej. Trzeci sezon z rzędu bronię w Bundeslidze, a w Niemczech naprawdę nie brakuje młodych, zdolnych bramkarzy – zaznaczał przed kamerami Viaplay Gikiewicz, który nawiązywał do słów Sousy. Portugalczyk tłumaczył brak powołań dla 34-latka tym, że większy pożytek będzie miał z młodszych bramkarzy.

O ile Gikiewicz i tak w reprezentacji pełniłby prawdopodobnie tylko rolę rezerwowego dla Wojciecha Szczęsnego, to coraz więcej kontrowersji budzi pomijanie przy powołaniach Sebastiana Szymańskiego. 22-latek rozegrał w niedzielę kolejny znakomity mecz, zdobył czwartą bramkę i zaliczył piątą asystę w tym sezonie Priemjer Ligi. Nawet przy dość mocnej konkurencji w środku pola trudno zrozumieć, dlaczego Sousa zrezygnował z Szymańskiego już po niespełna godzinie marcowego meczu z Węgrami. I jesienią do niego nie wrócił… ©℗

Weekendowe występy Polaków:
BRAMKARZE: Bartłomiej Drągowski (Fiorentina) kontuzja, poza kadrą z Milanem (4:3), Rafał Gikiewicz (Augsburg) 90 minut z Bayernem (2:1), Kamil Grabara (FC Kopenhaga) 90 minut z Aarhus (1:1), Łukasz Skorupski (Bologna) 90 minut z Venezią (0:1), Wojciech Szczęsny (Juventus) 90 minut z Lazio (2:0); **OBROŃCY:** Jan Bednarek (Southampton FC) 90 minut i żółta kartka z Norwich (1:2), Bartosz Bereszyński (Sampdoria) do 61. minuty i żółta kartka z Salernitaną (2:0), Matty Cash (Aston Villa) 90 minut i żółta kartka z Brighton (2:0), Paweł Dawidowicz (Hellas) poniedziałkowy mecz z Empoli zakończył się po zamknięciu wydania, Kamil Glik (Benevento) zawieszony za czerwoną kartkę, poza kadrą z Pisą (0:1), Robert Gumny (FC Augsburg) 90 minut z Bayernem (2:1), Michał Helik (Barnsley) 90 minut z Fulham (1:4), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów) 90 minut z Odessą (6:1), Tymoteusz Puchacz (Union Berlin) poza kadrą z Herthą (2:0), Maciej Rybus (Lokomotiw Moskwa) 90 minut z Achmatem Grozny (1:2); **POMOCNICY:** Przemysław Frankowski (Lens) 90 minut z Brest (0:4), Jacek Góralski (Kajrat Ałmaty) 90 minut z Astaną (3:0), Kamil Jóźwiak (Derby) na ławce z Bournemouth (3:2), Mateusz Klich (Leeds) do 59. minuty z Tottenhamem (1:2), Kacper Kozłowski (Pogoń Szczecin) do 71. minuty ze Śląskiem (2:1), Grzegorz Krychowiak (Krasnodar) 90 minut i gol z karnego ze Spartakiem Moskwa (2:1), Karol Linetty (Torino) poniedziałkowy mecz z Udinese zakończył się po zamknięciu wydania, Jakub Moder (Brighton) 90 minut z Aston Villą (0:2), Przemysław Płacheta (Norwich) na ławce z Southamptonem (2:1), Damian Szymański (AEK Ateny) do 74. minuty z Olympiakosem (2:3), Sebastian Szymański (Dynamo Moskwa) 90 minut, gol i asysta z Arsienałem Tuła (5:1), Piotr Zieliński (Napoli) 90 minut i gol z Interem (2:3); **NAPASTNICY:** Adam Buksa (New England Revolution) kolejny mecz 1 grudnia, Robert Lewandowski (Bayern) 90 minut i gol z Augsburgiem (1:2), Arkadiusz Milik (Ol. Marsylia) mecz z Lyonem przerwany przy stanie 0:0, Krzysztof Piątek (Hertha) do 61. minuty z Unionem (0:2), Karol Świderski (PAOK Saloniki) od 73. minuty z Atromitosem (0:2).

FOT. DAMIAN KUJAWA/ POLSKA PRESS

Mamed Chalidow zmierzy się 18 grudnia z Roberto Soldiciem

KSW kończy rok super walką i planuje ekspansję

Mieszane sztuki walki

Tomasz Dębek
Twitter: @T_Debek

KSW zakończy rok znakomicie zapowiadającą się walką Mameda Chalidowa i Roberto Soldicia. W przyszłym największa polska organizacja MMA zorganizuje aż 12 gal.

– Przez ostatnie lata brakowało mi motywacji. Przełomem był rewanż ze Scottem Askhamem. Mogłem powrócić na mistrzowski poziom, zabrać do domu pas. Teraz jest podobnie. Stanę naprzeciwko młodszego o 15 lat zawodnika w szczycie formy. Nie ma większej motywacji. Chcę coś udowodnić, ale nie kibicom czy dziennikarzom, tylko samemu sobie – podkreśla Mamed Chalidow (35-7-2), którego już 18 grudnia zobaczymy w klatce KSW.

Mistrz KSW wagi średniej w walce wieczoru gali w Gliwicach zmierzy się z czempionem dywizji półśredniej Roberto Soldiciem (19-3). Faworytem jest „Robocop", lecz Chalidow wielokrotnie pokazywał, że nigdy nie należy go skreślać.

KSW bez pay-per-view

W poniedziałek ogłoszono też, że KSW żegna się z Polsatem. Od grudnia gale będą transmitowane na platformie Viaplay.

– Rozstajemy się w przyjaźni. Polsat skupia się na polskim rynku, nam zależy na wejściu na kolejne. Idziemy po Europę i świat z partnerem, który już tam jest – podkreślił współwłaściciel KSW Maciej Kawulski.

Jego wspólnik Martin Lewandowski zdradził, że w przyszłym roku KSW zorganizuje aż 12 gal, jedną co miesiąc. Pięć z nich ma być „dużych", z ponad 10-tysięczną widownią, siedem mniejszych bądź studyjnych. Lewandowski chce, by cztery gale odbyły się za granicą, zaznaczył jednak, że wiele zależy od rozwoju sytuacji związanej z pandemią.

Część kibiców z rezerwą podchodzi do oferowanej przez Viaplay jakości 720p, przedstawiciele platformy twierdzą jednak, że to najlepsza dostępna obecnie metoda streamingu. Zmiana ma być też korzystna finansowo dla fanów. Zamiast 40 zł za PPV zapłacą 34 zł abonamentu, w ramach którego poza galami KSW będą mogli oglądać całą ramówkę platformy.

Lewandowski i Kawulski poinformowali, że gala KSW 66 odbędzie się 15 stycznia w Szczecinie. W walce wieczoru mistrz wagi lekkiej Marian Ziółkowski (23-8-1) zmierzy się z byłym czempionem półśredniej Borysem Mańkowskim (22-8-1). ©℗

Paweł Fajdek i Sandra Cichocka wzięli ślub na Stadionie Śląskim w Chorzowie

Lekka atletyka

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Stadion Śląski był areną wielu wspaniałych wydarzeń, ale po raz pierwszy odbył się na nim ślub medalisty olimpijskiego.

Paweł Fajdek, tegoroczny brązowy medalista igrzysk olimpijskich w rzucie młotem, wziął ślub. Życiową wybranką naszej gwiazdy lekkiej atletyki została jego wieloletnia partnerka Sandra Cichocka. Niecodzienne było natomiast miejsce tego wydarzenia. Uroczystość oraz wesele odbyły się bowiem… na Stadionie Śląskim, którego Fajdek jest od 2020 roku ambasadorem.

Oficjalna część uroczystości odbyła się na bieżni Narodowego Stadionu Lekkoatletycznego. Obrączki nowożeńcom wręczała ich sześcioletnia córka. Obiad oraz przyjęcie weselne, w którym udział wzięła najbliższa rodzina i przyjaciele, zorganizowane zostały w przestrzeniach konferencyjnych obiektu w Chorzowie.

- Nie pozostaje mi nic innego, jak w imieniu swoim i wszystkich pracowników Stadionu Śląskiego życzyć młodej parze wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. Wyjątkowe miejsce na ślub to i wyjątkowe małżeństwo! - stwierdził Jan Widera, prezes Stadionu Śląskiego.

FOT. ATHLETEAMMR/FACEBOOK

Mistrz świata w rzucie młotem Paweł Fajdek wziął na Stadionie Śląskim ślub ze swoją długoletnią partnerką Sandrą Cichocką

Prezes Widera oraz dyrektor generalny Stadionu Śląskiego Bartłomiej Kowalski byli obecni podczas uroczystości i złożyli nowożeńcom najserdeczniejsze życzenia, a także wręczyli bukiet kwiatów oraz drobny upominek.

- Od marca 2015 r. ślub można wziąć w dowolnym miejscu. Młode pary najczęściej decydują się na plaże czy ogrody. Jednak ślub na bieżni to zdecydowanie niecodzienny pomysł i jednocześnie pierwszy ślub w historii Stadionu Śląskiego - powiedział Bartłomiej Kowalski.

W 2013 r. Fajdek zapisał się w historii światowego sportu jako najmłodszy mistrz świata w rzucie młotem. W późniejszych latach obronił ten tytuł trzykrotnie (2015, 2017, 2019). Podczas igrzysk w Tokio zdobył brązowy medal. Lekkoatleta AZS AWF Katowice jest również mistrzem Europy z 2016 r. oraz dwukrotnym srebrnym medalistą tej imprezy (2014 i 2018). ©℗

eprasa.pl 16e25bb2b0

Podolski dziękuje fanom Legii

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Piłka nożna

W meczu Górnika Zabrze z Legią Warszawa miało miejsce kilka wydarzeń, które dodatkowo wzbogaciły ten magiczny niedzielny wieczór.

Zwycięstwo Górnika Zabrze nad Legią Warszawa (3:2) po golu w szóstej doliczonej minucie i szalonym meczu pełnym zwrotów akcji wprawił kibiców (o ich rekordzie piszemy obok) w euforię. Warto jednak zwrócić uwagę na kilka innych elementów, które złożyły się na ten sukces.

FOT. LUCYNA NENOW

Krzysztof Kubica strzelając gola na 3:2 sprawił, że wypełniona po brzegi Arena Zabrze niemal eksplodowała z radości

Dwóch po raz pierwszy

Zespół Jana Urbana prowadził do przerwy 2:0. Gole strzelali Erik Janża i Łukasz Podolski. Dla obu były to pierwsze trafienia dla Górnika. Słoweniec dokonał tej sztuki w 78 występie, były mistrz świata w 11.

- Byłem piłkarzem i wiem, że gdy się strzela bramkę, to kamień z serca spada i człowiek czuje się lepiej i ma czystą głowę do treningu i gry. W jego przypadku czekaliśmy na tego gola, a czekając człowiek nie czuje się komfortowo, bo w głowie gdzieś tkwi, że jeszcze nie strzeliłem. Byłem spokojny, że wcześniej czy później strzeli i chciałbym, żeby było to przełamanie, ale na pewno mu to pomoże i będzie czuł się spokojniej i luźniej - komentował szkoleniowiec Górnika. - A co do Erika to nawet nie wiedziałem, że to dopiero pierwsza jego bramka. Ja od początku jestem zadowolony z gry Erika, potrafi inteligentnie włączyć się do gry ofensywnej, ma dobrą wrzutkę. Ja to widzę na co dzień, lubi wejść do przodu i wie kiedy. Ma dobrą „czujkę" - dodał Urban.

Najmłodszy w historii

Trener zaskoczył wszystkich wprowadzając do wyjściowej jedenastki Dariusza Stelmacha. Wychowanek Sparty Zabrze 8 grudnia skończy 16 lat, co oznacza, że został najmłodszym piłkarzem w historii Górnika.

- Trener wziął mnie na rozmowę przed odprawą i powiedział, że będę w kadrze, może zagram, może na ławce, ale mam być gotowy. Spełniło się moje marzenie z dzieciństwa, wychodząc na stadion myślałem nawet, że za chwilę tata mnie obudzi. To była taka niespodzianka, że nawet nie załatwiałem rodzinie biletów na mecz, tylko dwie wejściówki miałem... - ujawnił kulisy nastolatek. - Nie czułem wielkiego stresu, jestem zadowolony, nie było bardzo dobrze, ale solidnie. Miałem trochę odbiorów, po których szliśmy z akcją. Ale emocje opadną, a w poniedziałek trzeba iść do szkoły - dodał piłkarz, który poprawił osiągnięcia Joachima Hutki (15 lat i 357 dni) oraz Włodzimierza Lubańskiego (16 lat i 52 dni).

Najważniejszy gol

Bohaterem Górnika został Krzysztof Kubica, który dał drużynie zwycięstwo w niezwykłych okolicznościach. Zabrzański joker najpierw pokonał Misztę w 90 minucie po dośrodkowaniu Jesusa Jimeneza, ale gol został unieważniony, a potem - już prawidłowo - powtórzył swój wyczyn po centrze Janży. I to było już warte trzy punkty.

- Gdy strzeliłem bramkę tak naprawdę nie wiedziałem, co mam robić. Towarzyszyły temu wielkie emocje, tylu kibiców, wszyscy krzyczeli, ja również się cieszyłem. To po prostu coś wspaniałego móc przy takiej publiczności wygrać mecz i strzelić bramkę, w dodatku na 3:2 w samej końcówce- opowiadał strzelec. - W akcji bramkowej schowałem się za drugim stoperem i widziałem, że jest dużo wolnego miejsca. Można powiedzieć, że to nie był przypadek. Dwa razy odnalazłem się w tym samym miejscu, dwa razy strzeliłem, a druga bramka na szczęście została uznana. Zarówno dośrodkowanie Jesusa, jak i to Erika były wyśmienite.

Bójka legionistów

Po unieważnionym golu Górnika na 3:2 na boisku doszło do niezwykłego zdarzenia: dwaj piłkarze Legii, Artur Jędrzejczyk i Bartosz Slisz, wdali się w szarpaninę, która omal nie przerodziła się w regularną bójkę.

- Widziałem tam jakiś tłok, pewnie odbyła się jakaś męska rozmowa. Jeszcze to sobie wyjaśnimy - odpowiedział na pytanie DZ o to zdarzenie wyraźnie zakłopotany trener Legii Marek Gołębiewski.

Dogrywka w internecie

Łukasz Podolski nie poprzestał na golu strzelonym na boisku. Już po meczu mocno trafił też fanów Legii na Twitterze.

- Miło, że byliście w Zabrzu - napisał Podolski z ikonką posyłania całusa, pod zdjęciem, z pamiętnym transparentem „Chociaż w Zabrzu śmierdzi i bieda, za Legią na wyjazd jechać trzeba". ©℗

PKO Ekstraklasa

★ Zagłębie Lubin - Radomiak Radom 0:2 (0:2)
0:1 Raphael Rossi (14), **0:2** Karol Angielski (27)
🟨🟨🟥 Angielski (64' Radomiak), 🟥 Balić (66' Zagłębie)
W 49 min. Starzyński (Zagłębie) nie strzelił karnego.
Sędziował: Paweł Malec (Łódź)

★ Cracovia - Raków Częstochowa zakończył się po zamknięciu wydania. Wynik, relację i zdjęcia znajdziecie na dziennikzachodni.pl

1. Lech Poznań	15	32	29-8
2. Lechia Gdańsk	15	30	28-14
3. Pogoń Szczecin	15	29	24-11
4. Raków Częstochowa	**13**	**26**	**24-16**
5. Radomiak Radom	15	25	20-13
6. Śląsk Wrocław	15	21	26-22
7. Jagiellonia Białystok	15	21	21-22
. Stal Mielec	15	21	21-22
9. Wisła Płock	15	20	24-23
10. Piast Gliwice	**15**	**18**	**21-21**
11. Górnik Zabrze	**14**	**18**	**17-19**
12. Cracovia	14	17	20-22
13. Zagłębie Lubin	14	17	15-22
14. Wisła Kraków	15	17	16-26
15. Termalica Nieciecza	14	12	18-23
16. Warta Poznań	15	11	10-19
17. Legia Warszawa	13	9	14-25
18. Górnik Łęczna	15	9	12-32

Miejsce 1 - kwalifikacje Ligi Mistrzów, 2-3 - kwalifikacje Ligi Konferencji Europy, 16-18 spadek

Następna kolejka 26-28 listopada:
PIĄTEK: PIAST - Termalica (18), Wisła Kraków - Radomiak (20.30); **SOBOTA:** Łęxzna - GÓRNIK ZABRZE (12.30), Śląsk - Stal (15), Pogoń - Lechia (17.30), RAKÓW - Zagłębie (20); **NIEDZIELA:** Wisła Płock - Cracovia (12.30), Lech - Warta (15), Legia - Jagiellonia (17.30)

Zabrze czeka na trybunę

Piłka nożna

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Gdyby stadion Górnika Zabrze miał czwartą trybunę w niedzielę mógłby paść rekord sezonu całej PKO Ekstraklasy.

- Tłum kibiców, świetny doping i ta pieśń, żeby Górnik zagrał jak za dawnych lat. Czułem się jak wtedy, gdy sam grałem tu w piłkę - mówił po meczu zabrzan z Legią Warszawa trener gospodarzy Jan Urban.

Trybuny Areny Zabrze wypełniły się do ostatniego miejsca, a kibice ustanowili nowy rekord sezonu na Roosevelta. W skali całej PKO Ekstraklasy 23.103 widzów to 7. wynik obecnych rozgrywek. Zabrzańscy fani dzięki temu zajmują dwa miejsca w frekwencyjnym zestawieniu TOP 10. Podobne osiągnięcie należy też do sympatyków Wisły Kraków, natomiast Lech Poznań wpisał się do zestawienia trzykrotnie, z czego dwa wyniki są najlepszymi w całej stawce.

Zabrzanie na znalezienie się w ścisłej czołówce nie mają szans ze względu na ograniczenia infrastrykturalne. Stadion ma tylko trzy trybuny i wciąż nic nie wskazuje na to, by sytuacja miała się zmienić, chociaż władze miasta co jakiś czas składają obietnice rozbudowy Areny. Aby w ogóle było to możliwe konieczne jest utrzymanie ważności pozwoleń budowlanych. Dlatego właśnie wciąż prowadzone są drobne prace pozwalającę tę „datę ważności" przesuwać w czasie.

W tym roku Górnik rozegra jeszcze dwa domowe mecze: 3 grudnia o godzinie 20.30 ze Śląskiem Wrocław i 12 grudnia o 12.30 z Pogonią Szczecin. ©℗

TOP 10 frekwencji w ESA

1. Lech Poznań - Śląsk Wrocław (10 kolejka)	28.808
2. Lech Poznań - Wisła Kraków (8)	26.890
3. Legia Warszawa - Lech Poznań (11)	25.702
4. Wisła Kraków - Cracovia (14)	25.317
5. Wisła Kraków - Legia Warszawa (6)	23.717
6. Lechia Gdańsk - Legia Warszawa (10)	23.574
7. Górnik Zabrze - Legia Warszawa (15)	**23.103**
8. Śląsk Wrocław - Legia Warszawa (7)	21.997
9. Lech Poznań - Wisła Płock (12)	20.077
10. Górnik Zabrze - Lech Poznań (2)	**18.659**

FOT. LUCYNA NENOW

Trybuny stadionu w Zabrzu w niedzielę pękały w szwach

Murańka został w Rosji

Skoki narciarskie

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Dodatkowe testy potwierdziły, że polski skoczek jest zakażony koronawirusem.

Fatalny dla polskich skoczków weekend w Niżnym Tagile wiązał się także z pozytywnym wynikiem testu na koronawirusa u Klemensa Murańki.

Kolejne testy, które przeprowadzono w niedzielę, potwierdziły zakażenie. Oznacza to, że polski skoczek, razem z Amerykaninem Deckerem Deanem oraz jednym z niemieckich sztabowców, muszą pozostać przez dziesięć dni w izolacji w klinice w Jekaterynburgu. Towarzyszyć mu będzie trener Radek Żidek.

Pozostali członkowie polskiej reprezentacji otrzymali wyniki negatywne. ©℗

Legia chce Papszuna, ale ten mówi, że nic nie wie

Piłka nożna

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Po siódmej z rzędu ligowej porażce Legia szuka nowego trenera i chętnie zatrudniłaby u siebie szkoleniowca Rakowa.

O tym, że Legia rozmawia z trenerem Markiem Papszunem poinformował portal WP Sportowe Fakty. Trener Rakowa miałby przejąć zajmującą przedostatnie miejsce w tabeli drużynę z Warszawy już w trakcie zimowej przerwy w rozgrywkach PKO Ekstraklasy, ale do rozwiązania obowiązującej do końca czerwca 2022 roku umowy z klubem z Częstochowy potrzebna jest zgoda jego właściciela Michała Świerczewskiego.

Desperacja warszawian nie dziwi, ale gdyby Raków zgodził się oddać trenera pracującego w klubie od 18 kwietnia 2016 roku i odnoszącego w nim największe sukcesy w 100-letniej historii to sam strzeliłby sobie samobója. Kibiców z Częstochowy szybko uspokoił zresztą właściciel klubu Michał Świerczewski. „Spokojnie, tutaj naprawdę nic o nas bez nas" - napisał na Twitterze.

FOT. ADAM BANAS

Trener Marek Papszun już 5,5 roku prowadzi zespół Rakowa

Później do sprawy odniósł się sam Papszun. Pytany przez portal Sport.pl czy zamierza zimą przenieść się do Legii trener Rakowa odparł: „Nic mi na ten temat nie wiadomo".

Szkoleniowiec częstochowian stwierdził też, że planuje już nie tylko zimowy, ale także letni obóz Rakowa.

„Na tę chwilę jestem trenerem Rakowa i szykuję się do poniedziałkowego meczu z Cracovią. Myślę też o kolejnych spotkaniach i, co więcej, planuję także okres przygotowawczy dla drużyny, również letni. Po prostu pracuję tak, jakbym miał być w Rakowie przez kolejne lata. A co przyniesie przyszłość? Zobaczymy. Na tym etapie nic nie jest wykluczone" - stwierdził opiekun wicemistrza Polski, który w poprzednim sezonie zdobył również Fortuna Puchar Polski i zadebiutował z klubem z Częstochowy w europejskich pucharach.

Nie jest zresztą tajemnicą, że w Rakowie odbyły się już pierwsze rozmowy na temat przedłużenia umowy Marka Papszuna na kolejne lata. Szkoleniowiec częstochowian jest w tej chwili najdłużej pracującym trenerem w klubie PKO Ekstraklasy prowadząc Raków już ponad 5,5 roku.

Wczorajszy mecz ligowy Rakowa z Cracovią zakończył się po zamknięciu wydania DZ. ©℗

eprasa.pl 16e25bb2b0